

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

A. DZIAŁ PRAWNICZY

J. *Filozofia i teoria prawa, encyklopedie, bibliografie, kodeksy, zbiory, słowniki etc.*

J a r r a Eugeniusz: *Jedność obywatelska w dziejach filozofii prawa*. Warszawa, 1937, str. 64.

Prof. Jarra należy do najlepszych w Polsce znawców historii filozofii prawa. Szczególnie studia jego nad polską filozofią prawa, badania nad Olizarowskim, Goślickim i Ostrorogiem, jak również szereg prac jego uczniów w tej dziedzinie, zasługują na tym większe podkreślenie, że chodzi tu o teren dotychczas uogorem leżący, dotykany zaledwie niekiedy przez historyków literatury pięknej.

Książka obecna jest zgrabnie ułożona i przedstawia aktualne dziś zagadnienie podporządkowania jednostki państwu w świetle historii filozofii prawa, zarówno obcej jak polskiej. Autor dochodzi do wniosku, że idea jedności obywatelskiej, stwierdzona w dziejach powszechnej filozofii prawa, występuje równolegle w polskiej myśli politycznej, która od samego jej nowoczesnego zarania głosi wymownie poprzez wieki konieczność i zbawienność zgody obywatelskiej, używając często argumentów samodzielnych, a w każdym razie służyć mających polskiej racji stanu. A. P.

P e r e t i a t k o w i c z Antoni: *Wstęp do nauk prawnych*. Wydanie czwarte. Poznań, Księgarnia Św. Wojciecha, 1939, str. 91, cena 2.50 zł.

Czwarte wydanie tej książki świadczy o jej poczytności, zwłaszcza wśród młodzieży studiującej. Nowe wydanie zostało nieco rozszerzone, w szczególności została obszernie omówiona teoria Duguita. R.

R a d b r u c h Gustaw: *Zarys filozofii prawa*. Przełożył Cz. Znamierowski. Warszawa—Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 335.

Nasza bibliografia prawnicza, która rzeczywiście jest jeszcze dość uboga w dzieła wychodzące poza zakres komentarza do usta-

wy, uzyskuje dzięki tłumaczeniu prof. Cz. Znamierowskiego nową interesującą pozycję. Zarys filozofii prawa napisany przez G. Radbrucha, profesora uniwersytetu i b. ministra sprawiedliwości, a więc uczonego i polityka w jednej osobie, stanowi zjawisko rzadkie i tym ciekawsze, że jak nam mówi autor w swej przedmowie, książka ta ma być zamknięciem jego prac w dziedzinie filozofii prawa.

Autor, którego głównymi przewodnikami w analizie pojęć i konstrukcji filozoficznej byli mistrzowie heidelberskiej szkoły filozoficznej: Windelband, Rickert i Lask, uznaje, że zadaniem filozofii prawa jest rozważanie wartości. „Nie można, pisze on, ujmować dzieła ludzkiego, nie biorąc pod uwagę jego celu i jego wartości. Nie można zatem, rozważając prawo, czy też jakiegokolwiek poszczególne zjawisko prawne, zajmować stanowiska obojętnego wobec wartości.” Str. 6.

W części ogólnej Zarysu (§§ 1—15) znajdujemy najpierw uzasadnienie zasadniczego stanowiska autora, a następnie rozważanie podstawowych pojęć filozofii prawa: pojęcie prawa i jego stosunku do moralności i zwyczaju, cel prawa, jego obowiązywanie itd. Część szczegółowa (§§ 16—29) ma być wypróbowaniem ogólnych założeń w poszczególnych działach prawa publicznego i prywatnego i na poszczególnych instytucjach prawnych, takich jak własność, umowa, małżeństwo itd. każdy z 29 paragrafów, liczących po kilka czy kilkanaście stron, stanowi coś w rodzaju angielskiego *essay*'u na dany temat. Taka metoda nie mogła, oczywiście, pozwolić na wyczerpujące potraktowanie żadnego z poruszanych tematów. W rezultacie mamy raczej przegląd problemów filozofii prawa, niż — zarys ich rozwiązań.

Omówienie każdego z nich, choćby najkrócej, nie byłoby tutaj możliwe. Toteż postaramy się tylko nieco bliżej scharakteryzować zasadnicze stanowisko autora i jego poglądy na filozofię prawa. Zdaniem Radbrucha, filozofia prawa jest działem filozofii, mającym za przedmiot ujmowanie prawa, jako wartości kulturalnej, str. 1, 7. Stanowi ona wartościujące rozważanie prawa, str. 8. Swoją filozofię prawa opiera uczony niemiecki na dualizmie metody i relatywizmie. Dualizm metody polega na logicznym rozdzieleniu ocen czyli świata wartości, od rzeczywistości. Ma to oznaczać, że oceny czyli wartości nie mogą czerpać swego uzasadnienia z faktów, z dziedziny rzeczywistości, co jednak nie wyklucza przyczynowej zależności ocen od faktów rzeczywistych. Przeciwnie, „nie ulega wątpliwości, że akty oceny są przyczynowym wynikiem i nadbudową ideologiczną faktów, np. środowiska społecznego w jakim znajdują się ci, którzy tych aktów dokonują” — str. 10—11. Dua-

lizm metody dotyczy więc logicznego stosunku między bytem a wartością.

Już w tym ujęciu ocen, jako przyczynowego wyniku i ideologicznej nadbudowy faktów, tkwi relatywizm. Jest to pogląd, który „stawia sobie za zadanie nie to, żeby ustalić, słuszność danej określonej oceny i danego określonego światopoglądu, lecz, żeby stwierdzić słuszność wszelkiej oceny tylko w odniesieniu do pewnej określonej oceny naczelnej, czy też w ramach pewnej określonej oceny i pewnego określonego światopoglądu” — str. 16.

Relatywizm, jak wyznaje Radbruch, to pojęcie wieloznaczne. I u niego też zmienia ono sens w toku wywodów. Naprzykład relatywizm ze str. 12—15, jest czymś innym niż relatywizm ze str. 17—18. Ten ostatni jego rodzaj, nazwany przez Radbrucha antynomizmem, zbliża się do znanej w nauce katolickiej tezy o częściowości prawdy, ukrytej w różnych systemach filozoficznych i naukowych. W każdym systemie zawarta jest jakaś myśl, czy spostrzeżenie słuszne, ale nie wyczerpujące całokształtu zagadnienia. To, o czym mówił cytowany na str. 17 Walter Rathenau, praktykował św. Tomasz z Akwinu tworząc symfonie z doktryn wirtuozów, z których każdy grał tylko na swym instrumencie. Radbruchowi, zdaje się, ten relatywizm najbardziej odpowiada.

Jest rzeczą jasną, iż taki relatywizm *implicite* uznaje pojęcie prawdy i to prawdy jednej, bezwzględnej, której różne systemy są tylko niepełnym częściowym odbiciem.

Natomiast relatywizm ze str. 12—15 jest sceptycyzmem nieuznającym bezwzględności żadnego sądu o wartości, odrzucającym możliwość jego uzasadnienia. („*I g n o r a b i m u s*, gdy chodzi o oceny ostateczne”). Opiera się on na zgoła błędnym pojęciu aksjomatu. Nie jest słuszne, że „aksjomaty... nie mogą być przedmiotem poznania, lecz tylko wierzeniowej afirmacji” (str. 12). Są one przedmiotem poznania, ale nie dyskursywnego, lecz intuitywnego. Wprawdzie nie można dowieść za pomocą prostszych zasad zasady niesprzeczności, czy zasady „należy czynić dobro”, ale można poznać ich prawdziwość, skoro się zrozumie znaczenie ich terminów. Nie jest to tylko wiara, lecz rozumowe poznanie. Radbruch podkreśla, że jego stanowisko relatywistyczne nie jest równoznaczne z rezygnacją z jakiegokolwiek postawy praktycznej, wartościującej, czyli nie wyklucza przyjęcia i uznania pewnej skali wartości. Jego „relatywizm leży w sferze rozumu teoretycznego, a nie praktycznego. Oznacza on tylko rezygnację z naukowego uzasadnienia postaw ostatecznych, nie zaś rezygnację z jakiegokolwiek postawy” str. 16. Ostatecznie relatywizm Radbrucha nie zdaje się więc być równoznaczny z absolutnym sceptycyzmem. Co więcej.

jest to raczej relatywizm czasowy. Radbruch nie wyklucza możliwości, iż nadejdzie geniusz, który po obecnej przygotowawczej pracy naukowej „kiedyś będzie zdolny naukowo i jednoznacznie wybrać między tymi możliwościami” — str. 16. Zdaje się więc, że jest to tylko *ignoramus*, ale nie *ignorabimus*.

Wartościujące rozważanie prawa obejmuje według Radbrucha przede wszystkim wskazanie właściwych środków do jakiegoś celu prawnego i zdanie sobie sprawy ze skutków ubocznych, nieuchronnie z tymi środkami związanych. Innymi słowy, „filozofia prawa jest właśnie takim rozważaniem środków dla wyjaśnienia celu prawnego, do którego one służą” — str. 13.

Następnie „filozofia prawa stawia pytanie sformułowane po kantowsku: jak możliwy jest ten poszczególny sąd o wartości prawnej, tzn. jakie założenia uznać trzeba, by móc konsekwentnie przyjąć dany sąd o wartości? — str. 13. Filozofia prawa ma uświadomić, „że uznając słuszność jakiegoś celu prawnego, nie można odrzucić nie tylko środków, które się z nim wiążą mocą konieczności przyczynowych, lecz również ogólniejszych ocen, które z nim pozostają w związku mocą konieczności logicznej” — str. 14.

I wreszcie filozofia prawa powinna „naszkicować w ramach schematu wszelkich możliwych światopoglądów, schemat wszelkich możliwych poglądów na prawo”, czyli dać systematykę możliwych systemów — str. 14.

Jednak zadaniem filozofii prawa „nie jest rejestracja pomysłów celów prawnych, lecz ich wyjaśnienie, a przez to, w granicach możliwości, ich korektura” — str. 15. Korektura, którą dopuszcza Radbruch, dotyczy jedynie zgodności między intencjami prawodawcy, czyli zamierzonym sensem prawa, a ich wyrażeniem, czyli rzeczywistym sensem prawa.

Trzeba podkreślić, że nawet ten relatywista uważa wartościowanie za główną funkcję filozofii prawa. Wprawdzie waha się przy określaniu zasięgu tego wartościowania i wyraźnie uznaje tylko wartościowanie środków prowadzących prawodawcę do celu, a nie może się zdecydować na ograniczenie filozofii prawa do polityki prawa i stara się przypisać jej jakąś funkcję przy ocenie i wyznaczaniu samych celów. Wprawdzie boi się wyraźnie postawić tezy, że filozofia prawa wartościuje i ostateczne cele prawa, gdyż to oznaczałoby zupełne zerwanie z relatywizmem i otwarte przejście do obozu zwolenników nauki prawa naturalnego, na to zaś Radbruch, wychowany w pozytywizmie i relatywizmie wieku 19, zdobyć się nie może. Jednak nawet już te jego wahania, niedomówienia i niejasności mówią bardzo wiele.

W przedmowie autor w następujący sposób zapatruje się na rolę swej pracy: „Tych, którzy wchodzą w studia, autor chciałby

zapoznać raczej z metodologią, niż z tematyką filozofii prawa; chcieliby ich raczej wprowadzić na drogę myślenia filozoficznego, niż narzucić im gotowe wyniki" — str. XII.

Czy *Zarys* stanowi rzeczywiście dobre wprowadzenie do filozofii prawa? Mam co do tego pewne wątpliwości. Jest to raczej książka, w której może się rozsmakować człowiek w pełni umysłowo uformowany i dobrze już skądinąd znający tematy w niej poruszane, ale chyba nie podręcznik dla studentów. O ile pragniemy, aby młodzi prawnicy zaprawiali się do operowania jasno określonymi pojęciami, aby umieli ściśle i metodycznie przemyśleć jeden oznaczony temat, to omawianej pracy nie można uważać za dobre wprowadzenie do filozofii prawa. A w żadnym razie nie powinna ona stanowić jedynej lektury i jedynego podręcznika filozofii prawa, z którym student zapozna się na uniwersytecie. Te „syntetyczne spięcia myśli”, których piękno podkreśla prof. Znamierowski, są kunsztownymi wariacjami, które mogą zachwycić fachowca, ale mogą też zupełnie zdezorientować początkującego. Ten ostatni musi poznać najpierw zwykłe gamy i popracować nad nieskomplikowanymi pasażami.

Książkę Radbrucha można jeszcze traktować jako dokument dla poznania ciekawej indywidualności autora, który, jak podkreśla prof. Znamierowski w swej przedmowie, tchnącej żywą sympatią dla osobowości autora, „jest nie tylko erudytą dogmatykiem, znającym głęboko ustawodawstwo swego kraju; nie tylko wytrawnym praktykiem, który przez szereg lat był ministrem sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej; ale przede wszystkim, pełną uroku osobistego, indywidualnością artystyczną, której głębokie złoża uczuciowe znajdują wyraz i w pięknej formie dzieła i w tych syntetycznych spięciach myśli, jakie olśniewają nieraz przy czytaniu jego prac" — str. XIII. A że książka stanowi utrwalenie głosu tych Niemiec, które coraz bardziej przechodzą do historii, przeto może też przedstawiać ciekawy materiał dla historyka filozofii prawa.

Pracę przełożył profesor uniwersytetu i specjalista filozofii prawa. Ten fakt czyni zbędną wszelką ocenę tłumaczenia.

Dr Czesław Martyniak (Lublin)

Rundstein Szymon: Zagadnienia teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego. Warszawa, Palestra, 1938, str. 52.

Autor zanalizował orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego z lat 1933—37, wykazując, że można w nim wykryć cały szereg wypowiedzi na te tematy, które, według utartych poglądów, nie obchodzą praktyków i są uważane za wyłączną domenę abstrakcyjnych spekulacji teorii i filozofii prawa. Na całym szeregu przytoczonych

orzeczeń przekonujemy się, że Sąd Najwyższy rozstrzyga w ten czy w inny sposób, zagadnienia, dotyczące rozgraniczenia sfery prawnej, źródeł prawa, wykładni normy, jej znaczenia i sensu, konstrukcji prawnych, ogólnych zasad prawa, a więc zagadnienia teoretyczno-prawne.

Zdając sobie sprawę, że badanie objęło zbyt krótki okres czasu, autor nie zamyka swych analiz żadną syntezą, ani wnioskiem ogólnym, dotyczącym orzecznictwa S. N. Wysuwa jedynie dezyderat, aby badania filozoficzno-prawne w większym niż dotychczas stopniu korzystały z wyników orzecznictwa i starały rozpoznać i zgłębić teoretyczne podstawy judykatury. Badanie teoretycznych założeń orzecznictwa jest niewątpliwie ciekawe i pouczające zarówno dla teorii jak i dla praktyki. Świadczy o tym również ankieta o sędziowskim wymiarze kary w Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzona i niedawno ogłoszona przez prof. B. Wróblewskiego i prof. W. Świdę (Wilno 1939).

Z interesującej pracy Rundsteina można wyciągnąć jeszcze inny wniosek: oto, że nawet praktycy nie są w stanie obejść się bez tego, co często uważane bywa za zbędny balast teoretyczny, gdyż w swej działalności zawodowej posługują się teorią i filozofią prawa, niejednokrotnie nic o tym nie wiedząc, podobnie jak ów przysłowiowy Monsieur Jourdain z komedii Moliera, który mówił prozą nie zdając sobie z tego sprawy. Spostrzeżenie to nasuwa myśl, że lepiej aby teoria i filozofia prawa, którym nieuchronnie każdy hołdować musi, były przedmiotem uważnej i świadomej uprawy już w czasie studiów uniwersyteckich, a nie lekceważone i pozostawiane samorodnemu rozwojowi i dojrzewaniu dopiero w czasie praktyki zawodowej.

W omawianej pracy nieco razi duża ilość niepotrzebnych zwrotów łacińskich. W rozprawie prawniczej niejednokrotnie może być wskazane, aby poprzeć wywody jakąś znaną maksymą łacińską, czy uściślić ich znaczenie, przytaczając utarty termin bądź łaciński, bądź z innego języka. Ale cały szereg używanych przez autora zwrotów mógłby być, bez szkody dla jasności i ścisłości zastąpiony zwrotami polskimi. Treściowo jednak i metodologicznie praca przedstawia się bardzo ciekawie. *Dr Cz. Martyniak* (Lublin)

Haytler Jan: Projekt reformy uniwersyteckich studiów prawnych. Lwów-Warszawa, 1939.

Broszurka dra J. Haytlera nie przynosi nic nowego ani w przedstawieniu stanu studiów prawnych i ich krytyce, ani w argumentacji, ani w pomysle reformy. W konkretnej propozycji Autor staje

w zasadzie na stanowisku tzw. projektu wileńskiego: czas nauki obliczony na pięć lat, z czego trzy lata wspólne, dwa zaś ostatnie poświęcone studium specjalnym (kryminologia, administracja, cywilistyka). Układ przedmiotów nieco inny, bardziej zbliżony do obecnego, zmniejszona także nieco ilość godzin wykładowych, bo ćwiczenia i seminaria na trzech latach wspólnych nie zostały tu wzięte pod uwagę.

Praca dra Haytlera, w której zebrano wiele drobnych nawet artykułów, nie tylko nie rozprawia się, ale nawet nie liczy się ze zdaniem przeciwnymi pomysłom, których broni. Nie uwzględnia wcale, a może nie zna największej polskiej rozprawy poświęconej zasadniczemu rozbirowi omawianego zagadnienia, drukowanej w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym” w r. 1937 (zeszyt II). Toteż jedyna rzecz, którą można tu zrobić, to odesłać Czytelnika i Autora do wspomnianej rozprawy.

Prof. dr Bohdan Winiarski (Poznań)

Del Vecchio G.: La crise de la science du droit. Paris, Extrait de la Revue philosophique de la France et de l'Etranger, mai-juin 1936.

Tenże: Il problema delle fonti del diritto positivo. Wyd. 2. Roma, 1938, str. 21.

Tenże: Sulla involuzione nel diritto. Roma, 1938, str. 26.

Mówiąc o kryzysie nauki prawa, prof. Del Vecchio ma na myśli nie jakiś stan przejściowy tej nauki, lecz konieczny proces przystosowania się, przekształcania i uzupełniania, który jest stałą jej właściwością, wynikającą z istoty samego prawa. Prawo bowiem stanowi pewne datum, pewne określone i wykończone zjawisko, a zarazem przedstawia się, jako wypływ naszego umysłu, w nim istniejący, a więc nie jako zjawisko rzeczywiste, lecz idealne, czyli jako pewna idea. Między zjawiskiem a ideą istnieje zwykle mniejszy lub większy rozdźwięk, brak dopasowania, który człowiek stara się przezwyciężyć, kształtując zjawisko na modłę koncepcji swego rozumu. Ten stały proces wywołuje stały kryzys nauki prawa, jej to bowiem zadaniem znosić przeciwstawienie między prawem, jako faktem historycznym, a prawem, jako ideą. W procesie tym konieczna jest współpraca nauki, tj. dogmatyki prawa i filozofii prawa. Ta ostatnia jest wyrazem spontanicznej i niezniszczalnej potrzeby umysłu ludzkiego, i żadne prawo nie zdoła jej zniszczyć: nawet usunięta z programu studiów uniwersy-

teckich, z nieustępliwą koniecznością odradza się ona w umysłach głębszych prawników.

Autor jest zdania, że wspomniane przeciwstawienie faktu i idei traci na ostrości, gdy się weźmie pod uwagę to, o czym już mówił Vico, mianowicie, że fakty historyczne, które na pierwszy rzut oka wydają się czymś zewnętrznym w stosunku do człowieka, w gruncie rzeczy stanowią produkt naszego ducha; że wszystkie instytucje prawne, wszystkie prawa pisane i zwyczajowe są niczym innym, jak przejawem i odbiciem uczuć, myśli i przekonań ludzi, że w nich więc człowiek odnajduje i poznaje nic innego jak właściwości swej własnej natury.

Myśl, że pierwszym źródłem prawa jest natura ludzka rozwija nieco szerzej druga rozprawa, traktująca o problemie źródeł prawa pozytywnego. Autor podkreśla w niej, że to wszystko co się nazywa źródłami prawa w znaczeniu technicznym, a więc prawo zwyczajowe, orzeczenia sądowe, prawo stanowione, czyli różne sposoby objawiania najsilniejszej woli społecznej, wypływają z tego podstawowego źródła i na nim się opierają. Z tego spostrzeżenia autor wyciąga wnioski o zasadniczej jedności tych źródeł i o ich wzajemnym uzupełnianiu się.

Wszystkie te wywody zawierają dużo słuszności. Nie zawsze tylko dadzą się one, zwłaszcza te, które zawiera rozprawa o Kryzysie nauki prawa, pogodzić z kantowską teorią poznania, stanowiącą metodologiczną podstawę doktryny Del Vecchia. Deontologia tego wybitnego filozofa prawa, wyłożona w jego głównej pracy *Lezioni di filosofia del diritto* jest wydedukowana z czystego rozumu, a więc ma charakter czysto aprioryczny. Teraz nagle mówi się nam o znaczeniu historii dla poznania prawa. Stosownie do czystych założeń kantowskich, choć fenomenologia potrzebuje pomocy deontologii, która ją lepiej oświetla i tłumaczy, to jednak deontologia może się zupełnie obejść bez fenomenologii. Wystarczy dedukować ją a priori z kategorii czystego rozumu. U Del Vecchia widzimy już teraz zaczątek zrozumienia, że jednak i deontologia potrzebuje pomocy fenomenologii. Tylko dzięki temu może zniknąć ostrość dualizmu prawa, jako zjawiska historycznego, i prawa, jako idei. Bez tego, postawienie na jednej stronie historycznej rzeczywistości, a na drugiej apriorycznego ideału, i potem łączenie ich, czyniło wrażenie czegoś sztucznego i naciąganego. Lecz takie ujęcie problemu rozsądza granice doktryny Kanta, będącej filozoficzną podstawą systemu Del Vecchia, i jest logicznie możliwe tylko na gruncie arystotelesowsko-tomistycznej teorii poznania.

Za pewnego rodzaju uzupełnienie poprzednich może być uważana trzecia rozprawa O inwolucji w prawie, gdyż prof. Del Vecchio analizuje w niej również prawo jako produkt ducha ludzkiego. Nawiązując do spostrzeżeń, które na podstawie badań prawa rzymskiego poczynił Mancaloni, autor wykazuje w niej bezpodstawność utartej w nauce prawa, tak jak i w filozofii, hipotezy o koniecznym postępie. W rzeczywistości istnieje zarówno postęp jak i cofanie się czyli inwolucja. Ostatni ten termin oznacza ewolucję regresywną. Przykłady z dziedziny sztuki, literatury, ekonomii i obyczajów wykazują, że po okresach rozwoju występują niejednokrotnie okresy zastoju, cofanie się, obniżanie bogactwa czy kultury. Prawo nie może stanowić i nie stanowi pod tym względem wyjątku od innych aspektów życia. Ostatecznego kryterium, pozwalającego na odróżnienie procesów ewolucji od procesów inwolucji, należy, zdaniem autora, szukać w powszechnej naturze ludzkiej. Zdolna ogarnąć nieskończoność, uniwersalna natura ludzka stanowi gwarancję, że ostatnim słowem historii nie będzie regres, inwolucja, lecz postęp, ewolucja. Nie automatyczna, lecz świadomie wypracowana. Całość przedstawia bardzo interesujący szkic filozofii historii, powstały z pewnością nie bez wpływu znanej doktryny Vico'na (*corsi i ricorsi*).

Dr Czesław Martyniak (Lublin)

Del Vecchio G.: *Der Homo Iuridicus und die Unzulänglichkeit des Rechts als Lebensregel*. Beograd, Sonderdruck aus „*Philosophia*“, 1937, str. 30.

W rozprawie tej autor dowodzi, że samo prawo, acz konieczne, nie jest jednak wystarczające dla unormowania życia i pokierowania działaniem ludzkim. Obowiązki, które prawo nakłada i które stanowią granice dla działań jednostki w jej stosunkach z innymi, są również, z innego punktu widzenia, nakładane przez moralność. Ta ostatnia nie może w żadnym wypadku uznać pogwałcenia nakładanych przez nią obowiązków, gdyż inaczej podważyłaby istnienie całego systemu etycznego, którego częściami są zarówno moralność jak i prawo. Poza tym interwencja moralności jest konieczna w dziedzinie stosunków regulowanych prawem, jeszcze z tego względu, że prawo stanowi regułę ogólną, nie wchodzącą w cały szereg szczegółów życiowo bardzo ważnych. Tak np., prawo ustala zobowiązania wynikające z pewnego oświadczenia woli, powiedzmy z umowy. Lecz nie mówi ono czy zawarcie takiej umowy jest dobre, rozumne lub nie. Moralność natomiast wchodzi we wszelkie szczegóły życia i określa, jak w każdej okoliczności zachować się należy.

Jednak nie tylko prawo potrzebuje pomocy moralności. Ta ostatnia domaga się istnienia prawa, jako niezbędnego uzupełnienia swych nakazów.

Prawo i moralność, wywodząc się z jednego rozumu ludzkiego, znajdują się w ścisłym związku. Żadna z tych kategorii norm nie może się obejść bez drugiej. Chęć usamodzielnienia się jednej kosztem drugiej, lub zastąpienia jednej przez drugą podkopuje harmonię działalności ludzkiej i społecznej.

Rozprawa ta, podobnie jak większość prac prof. Del Vecchio, została wydana, poza włoskim, również i w języku francuskim.

Dr Czesław Martyniak (Lublin)

Del Vecchio G.: *Riforma del Codice Civile e principi generali di diritto*. Roma, 1937, str. 8.

Powodem napisania tej krótkiej, lecz interesującej rozprawki była dyskusja dotycząca redakcji art. 3 włoskiego kodeksu cywilnego. Pierwotny projekt pozostawiał niezmiennione dawne brzmienie tego artykułu, mówiącego, że w wypadku wątpliwości należy rozstrzygnąć według ogólnych zasad prawnych (*secondo i principi generali di diritto*). Natomiast projekt ostateczny zmienia tę formułę, ścieśniając jej zakres i znaczenie, gdyż nie mówi o ogólnych zasadach prawa, lecz o ogólnych zasadach prawa obowiązującego (*i principi generali del diritto vigente*). Przeciw takiemu ścieśnieniu sensu pojęcia, mającego za sobą wielowiekową tradycję jurysprudencki rzymskiej i późniejszych prawodawstw europejskich, występuje energicznie prof. Del Vecchio, przemawiając za utrzymaniem dawnej formuły, jako bardziej właściwej, szerszej i zgodnej z najlepszymi tradycjami kultury włoskiej i ogólnoludzkiej zarazem.

Tak jak każdy człowiek może być uważany za skonkretyzowanie i spartykularyzowanie ogólnej natury ludzkiej, tak też każde prawo pozytywne jest skonkretyzowaniem i spartykularyzowaniem ogólnoludzkich potrzeb i właściwości. Odgradzanie prawa narodowego od ogólnoludzkich zasad może prowadzić tylko do jego zubożenia i wynaturzenia, ale nie do zubożenia i pełniejszego rozwoju.

Dr Czesław Martyniak (Lublin)

Łapicki Borys: *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*. Okres klasyczny. Warszawa, 1937, str. 124.

Dzieło to jest rezultatem dłuższej, sufnietnej pracy. Stanowi ono dalszy ciąg pracy tego samego autora pt. *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*. Cz. I i II, 1933, str. VII + 226¹), a przy

¹ W Z. S. S. Rom. Abt. t. 57, str. 419 i n. znajduje się recenzja tej pracy napisana przez prof. Koreseca.

niejednej kwestii, w omawianym obecnie dziele roztrząsanej, nawiązuje autor do tez, do których doszedł w swych poprzednich pracach, mianowicie w pracach „Misericordia w prawie rzymskim” (Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego, t. II, str. 156 i u. Lwów 1936) oraz „Uwagi o kryzysie nauki prawa rzymskiego” (Warszawa, 1936, str. 52).

Niewątpliwą zasługą autora jest bardzo staranne i wyczerpujące zestawienie całego materiału źródłowego, władzy ojcowskiej w starożytnym Rzymie dotyczącego, i to tak ustępów wyjętych z dzieł prawników jako też (co jest bardzo ważne) także z dzieł nieprawniczych, jak np. z dzieł retorów i filozofów, z dzieł pisarzy chrześcijańskich, oceniających postępowanie ludności sobie współczesnej ze stanowiska etyki lub też broniących chrześcijan przed niesłusznymi oskarżeniami świata pogańskiego itd. Skutkiem tego zebrał autor w swej pracy bardzo wiele cennego, dotychczas przy badaniu nad władzą ojcowską w starożytnym Rzymie niedostatecznie uwzględnianego materiału źródłowego, który z jednej strony jest wolny od podejrzeń interpolacji, a z drugiej strony daje nam obraz nie tylko norm prawnych wówczas obowiązujących, ale ponadto pozwala nam poznać, w jaki sposób te normy były w życiu stosowane.

Również należy się zgodzić z autorem gdy twierdzi, że między władzą ojcowską z jednej strony a prawem własności istnieje zasadnicza różnica, i że tych dwóch instytucyj z sobą identyfikować nie można; tak samo za zupełnie trafny należy uznać pogląd autora, że władza ojcowska stopniowo ulegała ograniczeniu w prawie rzymskim, i że myślą przewodnią tych ograniczeń było uznanie także w dziedzinie prawa obowiązków moralnych, wypływających z pietas. Jeżeli jednak trzeba się zgodzić na przedstawioną przez autora linię generalną ewolucji, polegającą na stopniowym ograniczaniu władzy ojcowskiej, i na pogląd autora, że myślą przewodnią tych ograniczeń była pietas, to przecież wywodów autora co do niektórych kwestyj (pomimo całego szeregu trafnych spostrzeżeń), nie można uznać za ostatnie słowo całkowicie te sprawy wyjaśniające.

W ostatnich bowiem latach romaniści ze szczególnym zapalem zabrali się do badania tych przeobrażeń, którym prawo rzymskie uległo tak na wschodzie jak na zachodzie w ciągu IV i V w. po Chrystusie. Wyrazem tych zmian jest praca anonimowych autorów przerabiających teksty (lub też wyciągi z tekstów) prawników rzymskich i dostosowujących je do stanu współczesnego przez opuszczanie wzmianek o obumarłych, już nie mających zastosowania instytucjach prawnych itd. (np. Gaius Wizygocki, przeróbki tzw. Sententiae Pauli itd.); obok tego bardzo wiele zmian pojawia się w tym czasie w prawie rzymskim pod wpływem idei chrześcijańskiej, pod wpływem

wem biurokratycznych i fiskalnych dążności okresu bizantyńskiego itd. Pomimo bardzo poważnych wyników ta ostatnia praca jest jeszcze bardzo daleka od ukończenia, a jest wielce prawdopodobne, że jej ukończenie rozjaśni pośrednio niejedną, dziś jeszcze niejasną kwestię także z dziedziny rzymskiego prawa klasycznego; wówczas może i niejeden problem z dziedziny władzy ojcowskiej w okresie klasycznym wystąpi w pełniejszym świetle.

Na końcu dzieła znajduje się streszczenie tez autora w języku francuskim, przez co wyniki pracy autora stają się dostępne także

Prof. Franciszek Bossowski (Wilno)

- Archiwum Komisji Prawniczej. T. XI. Kraków, P. A. U., 1938, str. 512, 10 zł.
- Borowski St.: Ostojbina. Studium z prawa czarnogórskiego. Kraków, odb. ze Studiów Historycznych ku czci St. Kutrzeby, 1938.
- Borowski St.: Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów. Wydał... Warszawa, Tow. Prawnicze, 1938, str. 348, 9 zł.
- Chróściewski J.: Poglądy filozoficzno-prawne Ł. Górnickiego. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1938, str. 165.
- Cichecki T. i Ołubek Z.: Informator sądowy na 1937/8 dla łódzkiego okręgu sądowego. Łódź, Autorzy, 1937, str. 108.
- Hochsinger St.: Informator sądowy m. stół. Warszawy. Warszawa, Księgarnia Prawnicza, 1939, str. 324, 2 zł.
- Kirkiczenko J., Raczkiewicz M. i Rudzik M.: Kalendarz-Informator Sądowy na 1939. Warszawa, Biblioteka Prawnicza, 1938, str. 564, 5 zł.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za r. 1936/37 za rektoratu prof, dra A. Peretiatkowicza i otwarcie roku szkolnego 1937/38 w 17 X 1937. Poznań, Uniwersytet Poznański, 1938, str. 179.
- Martyniak Cz.: Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena. Lublin, Tow. Naukowe, 1938, str. 292, 7 zł.
- Matwijowski L.: Prawo ormiańskie w dawnej Polsce. Lwów, „Książnica”, 1938, str. 98.
- Muszalski E.: O narodowe prawo cywilne. Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1938, str. 36.
- Namitkiewicz J.: O wyborze zawodu prawnika. Warszawa, Instytut Oświaty Pracowniczej, 1938, str. 32.
- Payen F.: O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej. Przeł. J. Ruff. Warszawa, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 253.
- Petrażycki L.: Zagadnienie prawa zwyczajowego. Warszawa, Tow. im. L. Petrażyckiego, 1938, str. 84, 2,50 zł.

- Petrażycki L.: Nowe podstawy logiki i klasyfikacji umiejętności. Z rękopisu wydał J. Finkelbraut. Warszawa, Tow. ira. L. Petrażyckiego, 1939, str. 107.
- Pietrykowski T.: Sądownictwo polskie na Śląsku 1922—1937. Katowice, Śląskie Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, 1939, str. 98.
- Pietrykowski T.: Okruchy sądowe. Toruń, Księgarnia Św. Wojciecha, 1938, str. 45, 2 zł.
- Rappaport E. St.: Polski neo-unitaryzm prawny. Warszawa, St. Del. Zrzeszeń Prawn., 1938, str. 37, 1 zł.
- Reguła J. A.: Co to jest prawo? Kraków, Gebethner i Wolff, 1939, str. 42.
- Rocznik Polskiego Instytutu Prawa Publicznego pod redakcją A. Peretiatkowicza. T. II, 1938—1939. Poznań, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1938, str. 160.
- Ustawodawstwo polskie obowiązujące na Śląsku Zaolziańskim i innych ziemiach odzyskanych. 1938, str. 62.
- Wachlowski Z.: Suwerenność prawna i polityczna w historii i teorii angielskiej. Lwów, Gebethner & Wolff, 1938, str. 87.
- Wisłocki J.: Nowe tendencje w polityce prawa. Warszawa, Wyd. Dzieł Prawników i Ekonomistów, 1938, str. 32.
- Wolski Z.: Prawo w służbie narodu. Poznań, Wilak, 1939, 3tr. 24.
- Wydawnictwo grup polskich porozumień prawniczych z zagranicą. Grupa prawnicza polsko-francuska. Warszawa, Księgarnia Prawnicza, 1938, str. 78, 3 zł.
- Annuaire de l'Institut International de Philosophie du Droit et de Sociologie Juridique. V. III. 1937—1938. Paris, Sirey, 1938, str. 178.
- Archives de Philosophie du Droit et de Sociologie Juridique. 7-e année. Paris, cahier double 3-4, 1937, str. 258, 60 fr.
- Battino R.: Les doctrines juridiques contemporaines en Italie. Paris, Bibliothèque Internationale de Philosophie de Droit, 1938, str. 192, 50 fr.
- Campagnolo U.: Nations et droit. Paris, Alcan, 1938, str. 308.
- Cot M.: La conception hitlérienne du droit. Paris, Toulouse, 1938, str. 288, 60 fr.
- Del Vecchio G.: Justice, droit, État, études de philosophie juridiques. Paris, Sirey, 1938, str. 387, 75 fr.
- Djalal - Abdoh: L'élément psychologique dans les contrats suivant la conception iranienne. Paris, Giard, 1938, str. 231, 35 fr.
- Du Pasquier C.: Introduction à la théorie générale et à la philosophie du droit. Paris, Sirey, 1937, str. 373, 35 fr.
- Emanuel P.: L'idée de droit. Paris, Pedone, 1938, str. 143.
- Grandin A.: Bibliographie générale des sciences juridiques, politiques, économiques et sociales. XI supp. Paris, Giard, 1937, str. 223.
- Herrmann A.: Nouveau dictionnaire juridique et administratif. Paris, 1938, str. 1162.

- Josserand L.: De l'esprit des droits et de leur relativité. 2. éd. 1938, str. 454, 60 fr.
- Kanner M.: Le droit simple et complet. Paris, 1938, 40 fr.
- Lingart R. et Pauline D.: Conférences 1936. Institut de Droit Comparé. Études de Sociologie et d'Ethnologie Juridiques. Paris, Domat-Monchrestien, 1937, str. 66.
- Martyniak Cz.: Le problème de l'unité des fondements de la théorie de droit de Kelsen. Paris, Sirey, 1937, str. 25.
- Perticone G.: La théorie du droit. Paris, Coll. Actualités Scientifiques, 1939, str. 166, 40 fr.
- Thyan E.: Histoire de l'organisation judiciaire en pays d'Islam. Lyon, Annales de l'Université de Lyon, 1938, str. 524, 60 fr.
- Travaux de la semaine internationale de droit. Paris, 1937, str. 1270, 120 fr.
- Bechert R.: Germanische Rechtsgeschichte. 3. Aufl. Leipzig, Kohlhammer, 1939, str. 87.
- Byrle Fr.: Der Entwicklungsgedanke im Recht. Leipzig, Weicher-Verl., 1938, str. 21, 1 mk.
- Burckhardt W.: Einführung in die Rechtswissenschaft. Zürich, Polygraph. Verl., 1939, str. 244, 7,20 mk.
- Deisz R.: Das Recht der Rasse. München, Eher, 1938, str. 324, 5,40 mk.
- Del Vecchio G.: Der „Homo juridicus“ und die Unzulänglichkeit des Rechts als Lebensregel. Beograd, Philosophia, 1937, str. 32.
- Ebenstein W.: Die rechtsphilosophische Schule d. Prag, Taussig & Taussig, 1938, str. 180, 5 mk.
- Engelmann W.: Die Wiedergeburt d. Rechtskultur in Italien durch die wissenschaftliche Lehre. Leipzig, Kohler, 1938, str. 585, 24 mk.
- Erb K.: Vom Wesen d. Rechts u. d. Sittlichkeit. 3. Aufl. Basel, Helbing und Lichtenhahn, 1939, str. 48.
- Fehr H.: Die Ausstrahlungen d. Naturrechts d. Aufklärung in die neue und neueste Zeit. Bern, Haupt, 1938, str. 86, 3,50 mk.
- Frank H.: Die ostgermanische Gerichtslaube. Ein Rassemerkmal im Lebensstrom Europas. Breslau, Korn, 1938, str. 101, 6 mk.
- Frank H.: Heroisches und geordnetes Recht. Berlin, Deutsche Rechtsverlag, 1938, str. 31, 2,40 mk.
- Freisler R.: Nationalsozialistisches Recht und Rechtsdenken. Berlin, Spaeth & Linde, 1938, str. 106, 2 mk.
- Funk W.: Deutsche Rechtsdenkmäler mit besonderer Berücksichtigung Frankreichs. Erlangen, Palm & Enke, 1938, str. 178.
- Grosch R.: Umbruch d. rechtsgeschichtlichen Denkens. Berlin, Wirtschaftsverl. Sudau, 1938, str. 100, 3,50 mk.
- Hoche W.: Die Gesetzgebung A. Hitlers für Reich Preussen, Österreich- und d. Sudetendeutschegebiete. Berlin, Vahlen, 1939, str. 942, 10 mk.

- Kirchmann J. H.: Die Wertlosigkeit d. Jurisprudenz als Wissenschaft. Eine Rede aus 1847. J. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 55, 2,10 mk.
- Koschaker P.: Die Krise des römischen Rechts und die romantische Rechtswissenschaft. München, Beck, str. 86, 3,50 mk.
- Policky R.: Das werdende Recht. Wien, Schölers Verl., 1938, str. 72, 1,30 mk.
- Schilling K.: Einführung in die Staats- und Rechtsphilosophie. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1939, str. 399, 14 mk.
- Schlegerberger Fr.: Das Recht der Neuzeit. Berlin, Vahlen, 1939, str. 515, 7,80 mk.
- Schlegerberger Fr.: Die Entwicklung des deutschen Rechts im Dritten Reich. Berlin, Vahlen, 1938, str. 25, 0,80 mk.
- Schmelzeisen G. K.: Deutsches Rechts. Einführung in die Rechtswissenschaft. Leipzig, Quelle & Meyer, 1938, str. 292, 4,50 mk.
- Schwabe M.: Die Erkenntnis theoretischen Grundlagen d. Rechtswissenschaft. Bd. 2. Basel, Schwabe, 1939, str. 163, 4,20 mk.
- Schwabe H.: Richter im Werden. Berlin, Deutsche Rechtsverl., 1939, str. 144, 3 mk.
- Schwinge E.: Irrationalismus und Ganzheitsbetrachtung in der deutschen Rechtswissenschaft. Bonn, Röhrscheid, 1938, str. 69.
- Jelf E. A.: Encyclopedia of the Laws of England. V. 3. London, Sweet & M., 1938, str. 796.
- Sweet & Maxwell's Legal Bibliography. T. 6. Bibliography of the Laws of Australia, New Zeland, Fiji and the Western Pacific, from Earliest Firmes to June 1938. London, Sweet a. Maxwell, 1939, str. 144.
- Barillari B.: Preestetica e Filosofia del diritto in Gianvincenzo Gravina. Bari, Laterza, 1937, str. 147.
- Ferrara L.: Moderni problemi del diritto. Milano, Giuffrè, 1938, str. 392.
- Passerin d'Entrèves A.: Diritto naturale distinzione fra morale e diritto nel pensiero di S. T. d'Aquino. Milano, 1937, str. 33.

3. *Prawo międzynarodowe publiczne.*

Buchwajc Menachem: Mandat Ligi Narodów nad Palestyną. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1939, str. 170.

Swoją rozprawę doktorską autor podzielił na dwie nierówne rozmiarami części. W części ogólnej podano znane szczegóły, dotyczące powstania instytucji mandatów, jej wprowadzenia w życie,

pojęcia prawnego mandatu, wreszcie spornej kwestii, komu przysługuje suwerenność na terytoriach mandatowych. Autor referuje poglądy poszczególnych uczonych, nie wnosząc od siebie nic nowego. O wiele bardziej jest interesująca część szczegółowa, poświęcona wyłącznie mandatowi palestyńskiemu.

Mandat ten ma charakter specjalny. Formalnie należy on do kategorii mandatów A, w rzeczywistości zaś bardziej jest zbliżony do kategorii B, a to dlatego, że mandatariusz ma tu nie tylko obowiązek dbania o dobrobyt i rozwój ludności tubylczej, ale również, a jak autor uważa, i przede wszystkim organizować Siedzibę Narodową Żydów w wykonaniu Deklaracji Balfoura. Z tego względu autor wygłasza pogląd, że podmiotem uprawnień mandatowych jest w tym przypadku cały naród żydowski w diasporze, co jednak, z punktu widzenia naukowego, nie wytrzymuje krytyki, już choćby dlatego, że naród żydowski nie jest w ogóle żadnym, samoistnym podmiotem praw.

Wpływ na bieg spraw w Palestynie mają trzy czynniki, nie równorzędne zresztą, mianowicie mandatariusz, tj. Król angielski, dla spraw najważniejszych, zarząd lokalny, reprezentujący mandatariusza, zwany potocznie Administracją, dla spraw drugorzędnych, wreszcie Agencja Żydowska, reprezentująca interesy ogółu żydów, jako organ doradczy. Mandatariusz ma obowiązki względem żydów, względem ludności miejscowej i względem członków Ligi Narodów. Analizę tych zobowiązań autor poprzedza krótkim rysem historii ruchu syjonistycznego, okoliczności, wśród których powstała Deklaracja Balfoura, coraz charakterystyką Agencji żydowskiej. Przy tej sposobności wykazuje on w sposób przekonujący, że pierwotnym celem państw Ententy było utworzenie w Palestynie niezależnego państwa żydowskiego.

Po naszkicowaniu w ten sposób ram prawnych, w których miała odbywać się realizacja Żydowskiej Siedziby Narodowej, autor przechodzi do zobrazowania dotychczasowego przebiegu akcji kolonizowania Palestyny przez Żydów przy czym z melancholią stwierdza, że daleko sięgające aspiracje żydostwa światowego nie zostały dotąd zaspokojone. Powodem tego były przyczyny nie prawne, lecz polityczne. Stanowisko mandatariusza było niezdecydowane. Po krótkim okresie przejściowym, kiedy wydawało się, że Deklaracja Balfoura będzie z dobrą wiarą wykonana, W. Brytania przechyliła się w kierunku interpretacji aktu mandatowego, korzystnej dla Arabów. Etapami tej ewolucji była interpretacja zawarta w Białej Księdze z r. 1920, raporty komisji Shawa z marca 1930 r., komisji Simpsona z października 1930 r., wreszcie Biała Księga z 1930 r. Natomiast sprawozdanie komisji królewskiej z 1937 r. pod przewodnie-

twem hr. Peela we wstępie wykazuje pewne zrozumienie dla stanowiska żydów; niestety, w swych wnioskach, jak to autor opowiedział w rozdziale przedostatnim, chcąc zadowolić i Arabów i żydów, proponuje podział Palestyny na trzy części, co byłoby niewykonalne.

W rozdziale XII autor streszcza szczegóły, dotyczące przepisów konstytucyjnych, obowiązujących w Palestynie, a w szczególności organizacji władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, samorządu lokalnego, ustroju gmin wyznaniowych, autonomii finansowej, obywatelstwa palestyńskiego, ochrony dyplomatycznej i konsularnej przynależnych palestyńskich za granicą, wreszcie obrony wojskowej kraju. Uważając zaś, że do Palestyny należy prawnie i Transjordanian, podaje on w rozdziale XIII szczegóły, dotyczące utworzenia i organizacji tego emiratu.

W końcowych rozdziałach autor analizuje zobowiązania mandatariusza wobec Ligi Narodów i jej członków. Są to sprawy przeważnie znane i autor nie dodaje od siebie nic nowego. Dobrze przedstawiono zatarg arabsko-żydowski o tzw. mur płaczu. Nie pogłębił natomiast autor tak ważnej dla dobrobytu gospodarczego Palestyny sprawy możliwości stosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Również nie można uznać za trafne stanowiska autora, że Rada Ligi Narodów może mandatariuszowi odebrać mandat wbrew jego woli. Autor wyprowadza ten wniosek na podstawie interpretacji rozszerzającej, to znaczy, że przez interpretację dopełnia Pakt Ligi Narodów, którego art. 22 stanowi część integralną. Taki sposób postępowania jest niedopuszczalny, ponieważ art. 26 Paktu podaje procedurę, jaką należy stosować dla dokonania ewentualnych poprawek; poza tym prawo odebrania mandatu jest tak istotne i tak daleko sięgające, że gdyby twórcy art. 22 pragnęli przyznać je Radzie Ligi Narodów, to powiedzieliby to wyraźnie. Otóż nic podobnego nie znajdujemy ani w art. 22, ani w kartach mandatowych. Ta sama uwaga stosuje się do istnienia rzekomej zasady *désintéressement*, obowiązującej jakoby mandatariusza.

W końcu swej pracy autor zajmuje się dokładniej ostatnim etapem kwestii palestyńskiej, jakim były rozruchy w 1936 r. oraz ankieta, przeprowadzona przez specjalną komisję królewską i złożone przez nią sprawozdanie. — Sprawozdanie to w swej pierwszej części przyznaje słuszność tezie syjonistycznej, że głównym celem mandatu jest utworzenie niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie historycznej, a więc bez wyłączenia Transjordanii.

W drugiej natomiast części komisja niekonsekwentnie, podług zdania autora, wysuwa pogląd, że z powodu oporu Arabów wykonanie mandatu stało się dla mandatariusza niemożliwe; wskutek tego proponuje ona podział Cisjordanii na trzy części; z jednej mia-

łoby być utworzone niepodległe państwo żydowskie, z drugiej także państwo arabskie, a trzecia, obejmująca miejsca święte, pozostałaby pod bezpośrednim zarządem mandatariusza. Te dwa nowe państwa miałyby zawrzeć układy gospodarcze z sobą i z Emiratem Transjordanii. Podług autora projekt ten jest zgoła niewykonalny ze względów gospodarczych, demograficznych, geograficznych i strategicznych.

Komisja mandatowa na swej sesji w 1937 r. poddała projekt komisji Peela ścisłej analizie, ale nie zajęła wyraźnego stanowiska, zgodnie zresztą ze zwyczajem tego niepotrzebnego organu.

W dniu 27 IV 1938 r. przybyła do Palestyny nowa komisja techniczna, zwana podziałową dla zbadania możliwości i sposobu przeprowadzenia ewentualnego podziału kraju. Na razie sprawa jest w zawieszeniu.

W zakończeniu autor podaje własny projekt rozwiązania kwestii żydowskiej. Proponuje on mianowicie, żeby corocznie emigrowała ze wszystkich krajów diaspory młodzież męska i żeńska od 20 do 25 lat. W ten sposób skupienia żydowskie przestałyby się powiększać i powoli uległyby likwidacji. Pomysł ten jest logiczny i zasługuje na dokładniejsze zbadanie, zwłaszcza przez Polskę, która powinna energicznie popierać utworzenie niepodległego państwa żydowskiego w historycznej Palestynie.

Pracę p. Buchwajca, pomimo jej licznych braków, czyta się z sympatią i szacunkiem, na jaki zasługuje każde uczciwe wyłożenie swych poglądów, podyktowane miłością dla swego narodu i troską o jego przyszłość. *Prof. Julian Makowski* (Warszawa)

Gower Robert sir: Mniejszość węgierska w państwach sukcesyjnych. Warszawa, bez daty, str. 144.

Niewielką tę książeczkę (niespełna 100 stron tekstu) przełożył p. M. Litauer, przedmową opatrzył p. Adam Romer. Należy ona do literatury politycznej. Nie ze względu na temat, który można traktować naukowo, tj. metodami naukowymi i obiektywnie z różnych punktów widzenia a więc ze stanowiska różnych nauk. Ta praca jest pismem politycznym dlatego, że ma wyraźną, z góry ustaloną tezę polityczną, opiera się jednostronnie na materiale węgierskim (nigdzie nie podaje źródeł ani literatury) i, choć pisana w r. 1937, czyni już dziś w niektórych swoich twierdzeniach wrażenie dziwnie nieaktualne.

Autor uważa za niesłuszne rozbitcie „zwartej całości geograficznej” Węgier i nie pamięta o tym, że w tej całości Węgrzy stanowili tylko nieco więcej nad połowę ludności; Czecho-Słowację natomiast nazywa „teoretycznym wynalazkiem prof. Masaryka”, stawiając mu

jako zarzut, że Czesi stanowią zaledwie połowę jego mieszkańców. Atakuje traktat wersalski i Francję, szczególnie za to, że popiera Małą Entente, „która jest nieustanną groźbą dla pokoju europejskiego”. Ubolewa, że naliczono 40 milionów (?) mniejszości w Europie, nie pamięta jednak, ile ich było przed wojną; zapewne skoro nie było nazwy, nie było i samej rzeczy. O Polsce i Niemczech powiada, że nawzajem szanują prawa swych mniejszości.

Sir R. Gower przechodzi następnie kolejno położenie mniejszości węgierskiej w Rumunii, Jugosławii i Czecho-Słowacji, przedstawiając ich los jako bardzo ciężki. Zarzuty dotyczą bądź odmowy obywatelstwa, co należy do innej kategorii zjawisk prawnych, bądź usuwania urzędników Węgrów, bądź osobliwości ustroju konstytucyjnego i praw obywatelskich, bądź reformy rolnej — są to zagadnienia, których nie można mierzyć miarą konstytucji angielskiej. Prawo wyborcze rumuńskie było tak samo osobliwe względem Węgrów, jak względem Rumunów, nadużycia wyborcze dotyczyły tak jednych jak drugich, na rzecz reformy rolnej wywłaszczono równie dobrze bojarów rumuńskich, jak ziemian węgierskich. Z pewnością wiele zarzutów co do naliczenia się z traktatem o mniejszościach należałoby uznać za słuszne, cóż, kiedy nie mając źródeł, skąd autor czerpał fakty i cyfry, nie możemy ich sprawdzić. Pretensje, aby Węgrzy byli mianowani wszędzie na urzędy w stosunku odpowiadającym ich liczebności, nie liczą się z wytworzonym położeniem politycznym. A w ogóle autor nie zadał sobie pytania, jak były traktowane mniejszości (niekóre! z wyjątkiem Żydów i Niemców) w węgierskiej połowie monarchii habsburskiej i ile wspomnień tych czasów odbija się w praktykach trzech państw sukcesyjnych. Pisząc o Czecho-Słowacji bierze w obronę Słowaków (których miasto Turczański Św. Marcin nazywa po węgiersku Turoczszentmárton), ale tylko po to, żeby sugerować opinię, że Słowacyzna najchętniej należałaby do Węgier.

Jako środek zaradzenia złu autor doradza wzmocnienie autorytetu Ligi Narodów, utworzenie stałego w niej komitetu, który by szybko i bezstronnie rozpatrywał skargi mniejszości, no — i rewizję traktatów, przez zastosowanie art. 19 Paktu Ligi Narodów, celem zrealizowania zmian terytorialnych!

P. A. Romer opatrzył książkę przedmową gwałtownie antyczeską i madziarofilską, w której pisze (po Monachium!), że „Praga musiała zgodzić się na zwrot zagrabionych dzielnic cudzych macierzy narodowych”, że Czecho-Słowacja uniemożliwiła powstanie bariery przeciwko hegemonii niemieckiej (sic!) oraz służyła za pomost dążeniom światoburczym czerwonej Moskwy. P. A. R. domaga się (doświadczonej u nas!) „jedynej uczciwej drogi plebiscytów”, napra-

wienia „zbrodni trianońskiej”. Z takimi poglądami nie można polemizować, gdyż nie podobna doszukać się obiektywnego gruntu.

W sumie typowy pamflet polityczny.

Prof. dr Bohdan Winiarski (Poznań)

Kierski Kazimierz: *Kwestia słowacka w przededniu rozstrzygnięcia*. Poznań, Tow. Polsko-Czechosłowackie, 1938, str. 64.

W przeciwieństwie do książeczki Sir R. Gowera broszurka p. K. Kierskiego pragnie być obiektywną, sumiennie powołuje się na źródła, z których czerpie swe dane, podaje dużo faktów i stara się przekonać czytelnika. W znacznej mierze cel swój osiąga.

Autor słusznie podkreśla, że z kwestii słowackiej uczyniono środek propagandy antyczeskiej, której tendencyjność „robi wrażenie jakiejś gry rozmyślnej, z góry uplanowanej i konsekwentnie przeprowadzonej”; że „chodzi o rozbitcie, zniszczenie i pochłonięcie Czecho-Słowacji, jako najdalej na zachód wysuniętego państwa słowiańskiego”; że wreszcie bezkrytycznie antyczeskie nastroje szerzone były w Polsce w celu z polskiego stanowiska państwowego zupełnie niezrozumiałym. Toteż Autor próbuje spokojnie wyświetlić najważniejsze strony zagadnienia.

Stwierdza więc naprzód fakt niewątpliwy, że „kwestia słowacka” jest przede wszystkim wewnętrzną sprawą słowacką. Słowacy bowiem podzielili się na dwa obozy: centralistów i autonomistów, właściwie: zwolenników bezwzględnych wspólnoty ustrojowej z Czechami i zwolenników stworzenia dla Słowaczyny stanowiska bardziej wyodrębnionego. Pierwszy obóz, do którego należą przede wszystkim stronnictwo agrarne (z dr. M. Hodzą) i socjaliści, był zawsze nieco liczniejszy od drugiego, który obok stronnictwa ks. Hlinki miał także głosy węgierskie i częściowo niemieckie. Bardzo ważne jest więc stwierdzenie, że stronnictwo ks. Hlinki stanowiło mniejszość w narodzie słowackim. Następnie Autor omawia znaczenie głośnego dokumentu pittsburskiego. Jakkolwiek będziemy go tłumaczyli, znowu faktem pozostaje, że za konstytucją republiki głosowali dnia 29 lutego 1920 r. wszyscy posłowie słowaccy, dając tym sposobem autentyczną interpretację układu pittsburskiego. Z kolei mamy przedstawienie prawnego i faktycznego stanu rzeczy w dziedzinie języka, administracji, ciał ustawodawczych, sądownictwa, szkolnictwa, wreszcie w dziedzinie gospodarczej. Wszędzie cyfry wykazują, ilu Słowaków, a ilu Węgrów było na różnych stanowiskach w r. 1920, ilu zaś Słowaków i Czechów w r. 1937. Okazuje się, że w r. 1920 Słowaków na stanowiskach urzędowych prawie nie było, że Węgrzy zostali pierwotnie zastąpieni przez Czechów, gdyż Słowacy wykwalifikowanych ludzi nie mieli, że już w r. 1937 Słowacy mieli stopniowo

uzyskaną przewagę w wielu działach administracji, sądownictwa i szkolnictwa. Autor wykazuje, że wielu Słowaków zajmowało stanowiska ministrów, że w ostatnich latach Słowak Hodža był premierem, że długotrwały ucisk węgierski zepchnął Słowaków na poziom bytowania masy chłopskiej, z którego dopiero we wspólnym państwie zaczęli się podnosić.

A jednak w tych wywodach Autora pozostaje bez wytłumaczenia rzecz pozornie drobna, należąca do nieważników, tj. imponderabiliów, mająca jednak duże znaczenie uczuciowe. Autor zgodnie z rzeczywistością stwierdza, że „według koncepcji centralistów słowackich, podzielanej w zupełności przez Czechów, w Republice narodem państwowym jest „naród czechosłowacki”, składający się z dwóch odrębnych, ale pod każdym względem równouprawnionych narodowości: czeskiej i słowackiej”.

Otóż należy zauważyć, że „autonomiści” słowaccy nie mogli ścierpieć „narodu czechosłowackiego”; dla nich ten „naród państwowy” był fikcją, rzeczywistością zaś były „dwa narody w jednym państwie”; wielu „centralistów” uważali po prostu za wynarodowionych, na Czechów przerobionych odstępców; odrzucali także „język państwowy czechosłowacki”, twierdząc, że są dwa odrębne języki: czeski i słowacki, i że Czesi, którzy twierdzili, że urzędują i uczą po słowacku, w rzeczywistości urzędowali i uczyli po czesku — przyczyniała się do tego niezmierna bliskość obu języków. Jeżeli Czesi i „centraliści” słowaccy nie posługiwali się swą teorią „państwową” dla stopniowego, ale dość szybkiego zasymilowania Słowaków do Czechów, to wykazali co najmniej brak odczucia psychiki ludu słowackiego. Z tą uwagą zresztą podkreślić trzeba, że to, co przywódcy zwolenników odrębności słowackiej uczynili po śmierci wytrawnego swego przywódcy ks. Hlinki, musi być uznane za ciężki, historyczny błąd wobec własnej ojczyzny. Pod tym względem wydarzenia późniejsze przyznały całkowitą słuszność przewidywaniom Autora, który dopisał „Zakończenie” w październiku 1938 r.

Prof. dr Bohdan Winiarski (Poznań)

Kulski Wł. i Potulicki M.: Współczesna Europa Polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919—1939. Z komentarzami. Warszawa—Kraków, Księgarnia Powszechna, 1939.

Miarą mocarstwowości państw jest, między innymi, stopień zainteresowania się jego obywateli polityką zagraniczną. W czasach normalnych wystarczają im informacje, zawarte w poważnej prasie politycznej. Natomiast w chwilach kryzysu, w okresach gwałtownego wyładowywania się potencjału politycznego, człowiek myślący zaczyna czuć potrzebę sięgnięcia głębiej, zapoznania się bezpo-

średnio z samą substrukturą prawną zjawisk, zachodzących w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Potrzeba ta w taki czy inny sposób musi być zaspokojona. I oto dlaczego historyk prawa międzynarodowego z pewnym zdziwieniem notuje ukazanie się w Polsce w końcu XVIII w. licznych zbiorów umów międzynarodowych, jak np. zbiory Jezierskiego, Siarczyńskiego i innych. To samo zjawisko obserwujemy w chwili obecnej. Przed niespełna rokiem wyszedł z druku bardzo cenny i pożyteczny „Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego” prof. B. Winiarskiego; a już w roku bieżącym mamy do zanotowania ukazanie się zbioru umów międzynarodowych, wydanego przez dra Władysława Kulskiego i dra Michała Potulickiego.

Publikacja ta zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że, o ile mi wiadomo, nic podobnego nie istnieje we współczesnej literaturze zagranicznej. Nie jest to bowiem luźny zbiór chronologicznie ułożonych aktów międzynarodowych, ale zestawienie ich w grupy organicznie z sobą powiązane podług z góry zakreślonego planu. Wszędzie, gdzie tego zachodziła potrzeba, dodano bardzo zwięzłe komentarze. Na te komentarze pragnąłbym zwrócić specjalną uwagę czytelników. Zawarte w nich informacje, zarówno pod względem przebiegu opisywanych wydarzeń, jak pod względem chronologicznym, są bezwzględnie ścisłe, zgodne ze stanem faktycznym i zasługują na zupełne zaufanie czytelnika, a to dzięki tej wyjątkowo szczęśliwej okoliczności, że autorowie zbioru stykali się bezpośrednio z większością omawianych wypadków, a nie rzadko brali czynny udział w opracowywaniu odnośnych aktów.

Pod względem swej treści zbiór obejmuje lata 1919 do 1939. W części I podano obszernie ekscerpty z Traktatu Wersalskiego i aktów dodatkowych, oraz inne akty międzynarodowe, na podstawie których nastąpiło ostateczne ustalenie granic Rzplitej. Dwa ostatnie działy poświęcono umowom, odnoszącym się do zmian terytorialnych w Europie w latach 1938 i 1939. Do części tej dodano mapę polityczną Europy z 1924 oraz mapę zmian terytorialnych w Europie Środkowej w roku 1939.

Część II zawiera podstawowe umowy polityczne Polski zawarte z państwami trzecimi, jak pakt przyjaźni, nieagresji, gwarancyjne oraz Konkordat ze Stolicą Apostolską.

Część III poświęcona jest specjalnie układom lokarneńskim; komentarz dołączony do tych umów, jest bardzo cenny i napisany z wielką znajomością rzeczy.

W następnych częściach autorzy opuszczają grunt Polski i przechodzą do umów politycznych innych państw, grupując je w sposób następujący:

Część IV zawiera akty polokarneńskie, układ o zwalczaniu międzynarodówki komunistycznej, próbę stworzenia dyrektoriatu czterech Wielkich Mocarstw (Pakt Czterech), próbę wspólnej akcji W. Brytanii, Francji i Włoch (Stresa), układy Laval—Mussolini, porozumienie brytyjsko-włoskie w sprawach śródziemnomorskich, wreszcie układy monachijskie.

Część V poświęcona jest zagadnieniom neutralności.

Część VI podaje system umów politycznych Związku Sowieckiego.

Część VII zajmuje się umowami regionalnymi, jak system bałtycki, bałkański, Małej Entente'y, innymi umowami, dotyczącymi Europy Środkowej i Wschodniej, układami lateraneńskimi, wreszcie sprawami iberyjskimi.

Część VIII ostatnia zawiera Pakt Kellogga, Konwencję w sprawie Wysp Alandzkich, Konwencję w sprawie Kłajpedy, oraz Konwencję podpisaną w Montreux w sprawie Cieśnin Tureckich.

Proste wyliczenie zawartych w omawianym zbiorze materii wskazuje, jak niezmiernie pożytecznym będzie on dla tych wszystkich, którzy, z racji swego zawodu, mają styczność z polityką międzynarodową. Niesłusznie także autorowie zastrzegają się we wstępie, że zbiór ten nie będzie się nadawał do użytku uniwersyteckiego. Przeciwnie, zgrupowanie umów systematycznie podług pewnego z góry wybranego kryterium czyni z omawianej pracy nieoceniony zbiór materiałów do prac seminaryjnych i dyplomowych.

Prof. Julian Makowski (Warszawa)

O d r o w ą ż - W y s o c k i Stefan: Międzynarodowe stosunki Polski. Kraków—Warszawa, Księgarnia Powszechna, 1939, str. XV + 863.

W tej książce otrzymaliśmy dzieło poważne, prawdziwie pożyteczne, ze wszech miar pożądane. Tytuł może zbyt szeroki i łatwo można by sądzić, że pokrywa treść o wiele obszerniejszą, ale w istocie trudno by znaleźć taki, który by praktycznie mógł być bardziej odpowiednio użyty. Chodzi bowiem o normy prawne, regulujące międzynarodowe stosunki Polski w zakresie spraw cywilnych i handlowych, karnych, wreszcie administracyjnych, więc tych, z którymi na każdym kroku stykać się musi konsul Rzeczypospolitej. Toteż książka ta, ułożona przez długoletniego pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest przede wszystkim cennym podręcznikiem w służbie konsularnej, obejmując najtrudniejszą i najobszerniejszą, bo czysto prawniczą gałąź jej działalności.

Książka rozpada się na dwie nierówne części: Pierwsza (str. 1 do 324) zawiera systematyczny wykład postanowień, zawartych w umowach międzynarodowych Polski, a także w ściągających się do przedmiotu wewnętrznych ustawach i rozporządzeniach. Druga (str. 325—817) podaje teksty — bodaj że w komplecie — umów ustaw i rozporządzeń. Kończy książkę wykaz urzędów zagranicznych Rzeczypospolitej oraz poselstw i konsulatów obcych w Polsce, wreszcie cenny skorowidz rzeczowy.

Część pierwsza rozpada się z kolei na dwa działy: sądowy i administracyjny. W pierwszym Autor przedstawia postanowienia konwencji haskiej z r. 1905 w sprawie procedury cywilnej, postanowienia zawartych przez Polskę umów w sprawie ochrony prawnej i pomocy sądowej w sprawach cywilnych, klauzule prawne w umowach handlowych i osiedleńczych, wreszcie postanowienia umów dotyczące niektórych zagadnień międzynarodowego prawa prywatnego: małżeńskiego i rodzinnego (konwencje haskie); dalej postanowienia z umów o ochronie własności przemysłowej i literackiej, o prawie wekslowym i czekowym, o morskim prawie prywatnym (konwencje brukselskie), o prawie komunikacyjnym, o sądownictwie niespornym i polubownym oraz wykonywaniu wyroków zagranicznych i upadłości.

W sprawach karnych na pierwsze miejsce wybija się zagadnienie wydawania przestępców i pomocy sądowej w sprawach karnych, do którego dodano przedstawienie dotyczące szczególnych zagadnień prawa karnego (fałszowanie pieniędzy, handel żywym towarem, niewolnikami, narkotykami itp.), mających bezpośredni związek ze stosunkami międzynarodowymi.

Dział administracyjny obejmuje zagadnienia prawa cudzoziemców i ochrony współobywateli za granicą, pomocy prawnej w sprawach administracyjnych oraz liczne wynikające z umów i prawa wewnętrznego czynności administracyjne, notarialne i stanu cywilnego.

W drugiej części układ umów odpowiada wyżej przedstawionemu porządkowi, przyjętemu przez Autora; ustawy i rozporządzenia dotyczą międzynarodowego i międzydzielnicowego prawa prywatnego, obywatelstwa, granic państwa, paszportów, cudzoziemców, odwetu, prawa dewizowego i konsularnego.

Jak widzimy, treść dzieła p. Wysockiego jest bogata, obejmuje wielki dział stosunków międzynarodowych Polski i działalności jej konsulów. Wykład w części pierwszej jest bardzo sumiennym zestawieniem postanowień umownych i przepisów wewnętrznych. Wśród umów czasem pragnęłoby się wiedzieć jeszcze niektóre, np. postanowienia konwencji lotniczej warszawskiej z r. 1929 (jeżeli już po-

minąć rzymską z r. 1933), albo umowy dotyczące podwójnego opodatkowania; umowę o pomocy w sprawach karnych z Rumunią z r. 1930 albo układ spadkowy z Niemcami z r. 1926 (o ile ten ostatni jeszcze obowiązuje). Ale to są drobne rzeczy i może nie wchodziły do programu pracy w koncepcji Autora. Podnieść należy poprawny, jasny język wykładu, któremu tylko niektóre wątpliwości można przeciwstawić. Tak np. „obrót prawny w sprawach karnych”: nazbyt często *Verkehr* tłumaczy się dosłownie przez obrót, ale „obrót prawny”, „obrót sądowy”, „obrót administracyjny” są rażące; w tym wypadku to słowo stanowczo nie odpowiada duchowi języka i może być z powodzeniem zastąpione choćby przez: stosunki. „Oдносна” ochrona prawna: znowu germanizm zgoła w polszczyźnie niepotrzebny, a tu już wręcz niezrozumiały. Zwrot: „polega nie na normowaniu ... a na wykonywaniu” itd. jest rusezcizmem, którego za czasów rosyjskich starannie unikano (lecz na wykonywaniu). Poza kwestię języka sięga może zwrot (str. 298), że konsul (na żądanie obcej władzy sądowej lub administracyjnej) ogranicza się do podania brzmienia, a najwyżej autentycznej interpretacji odnośnego znowu przepisu prawnego: chyba nie własnej interpretacji konsula. Na str. 4 Autor mówi o międzynarodowym prawie publicznym, które reguluje stosunki między państwami i dodaje w nawiasie: *comitas gentium*. To nieporozumienie! Również we wstępie pojęcie międzynarodowego prawa prywatnego nie występuje jasno, ale to dla użyteczności tej pracy nie ma znaczenia.

Autorowi za opracowanie tego dzieła należy się szczerza wdzięczność.

Prof dr Bohdan Winiarski (Poznań)

Stu d n i c k i Władysław: *Kwestia Czechosłowacji a racja stanu Polski*. Warszawa, Autor, 1938, I wydanie, str. 85; II wydanie poprawione, str. 98.

Pierwsze wydanie ukazało się w lipcu 1938 roku; drugie wydanie, wobec rozwijających się wypadków politycznych, w końcu września tegoż roku. Rozumując logicznie, powinniśmy spodziewać się trzeciego wydania, ponieważ od końca września roku zeszłego do chwili obecnej zaszły wypadki, o których nie śniło się tym wszystkim, dość licznym niestety, politykom, którzy, wbrew faktom, ciągle jeszcze żywili iluzję co do mocy obowiązującej zawartych traktatów i świętości uroczystych przyrzeczeń. To trzecie wydanie byłoby może najciekawsze, albowiem dowiedzielibyśmy się z niego, co myśli autor, wybitny germanofil, o ostatnich posunięciach Niemców na terenie międzynarodowym.

Według autora, rozwiązanie kwestii czechosłowackiej, zgodne z polską racją stanu, musiałyby pociągnąć za sobą: 1. zwrócenie

Polsce zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, zagarniętej przez Czechów w 1919—1920 r.; 2. przywrócenie na całej długości dawnej, historycznej granicy polsko-węgierskiej; 3. przyłączenie do Niemiec okręgów sudeckich i wreszcie 4. zawarcie przez Polskę przymierza z Niemcami (ewentualnie także z Włochami) i przejście do obozu politycznego Niemiec.

Z tych wszystkich postulatów tylko pierwszy nie nastęrcza żadnych wątpliwości. Drugi budzi już zastrzeżenia. Trzeci, w razie jego zrealizowania, zagroziłby bardzo poważnie naszemu stanowisku mocarstwowemu, a czwarty — nawet naszej niepodległości.

Słusznie twierdzi autor, że wspólna granica z Węgrami jest nam koniecznie potrzebna. Ale dla osiągnięcia tej granicy wystarczy przyłączenie do Węgier tylko tych obszarów, które są zamieszkałe przez Rusinów. W ten sposób nie tylko zyskalibyśmy wspólną granicę, ale równocześnie doprowadzilibyśmy do zniszczenia gniazda komunizmu i irredenty „ukraińskiej”. Już Węgrzy załatwiliby się z komunistami i „Ukraińcami”.

Jednakowoż, poświęcając dla polskiej racji stanu Rusinów, Polska nie ma powodu wydawać na pastwę madziaryzacji Słowaków. Autor rozwdzi się o ucisku Słowaków przez Czechów, mówi, że „Słowacy zostali oszukani przez Czechów”, ale nie zdaje sobie sprawy z tego, że powtarza tylko tendencyjne wymysły propagandy antyczeskiej, której źródeł szukać należy w Berlinie i Budapeszcie (zob. moją broszurę: *Kwestia słowacka w przededniu rozstrzygnięcia*. Poznań, 1938). W jednym tylko wypadku można by się zgodzić na przyłączenie Słowacji do Węgier, mianowicie w tym, gdyby Słowację mieli zagarnąć Niemcy. W takim razie lepszy już Węgier od Niemca.

Głosując za przyłączeniem do Węgier obcej im etnograficznie Słowacji i niemniej obcej Rusi Podkarpackiej, autor opiera się na prawie historycznym, jako że te kraje od tysiąca lat należały do Węgier. Ale jeśli chodzi o okręgi sudeckie, autor zapomina o prawie historycznym i oddaje te okręgi Rzeszy na zasadzie wyłącznie etnograficznej, jako że posiadają one olbrzymią większość niemiecką i przewagę kulturalną niemiecką. Autor nie chce pamiętać, że ziemie sudeckie od zarania dziejów należały do państwa czeskiego i dopiero później, mniej więcej od połowy XII wieku, zostały zajęte i skolonizowane przez osadników niemieckich. Nie chce również zrozumieć, że oddanie Niemcom okręgów sudeckich i — co za tym idzie — zaanektowanie przez nich całych Czech i Moraw są nader groźne dla naszego państwa, ponieważ wzmacniają niepomiernie naszego zachodniego sąsiada i podsycają jego zapędy imperialistyczne.

W stosunku do tego sąsiada autor pozostaje po dawnemu niepoprawnym iluzjonistą. Żywi mistyczną wprost wiarę w jego lojalność i dobrą wolę. Koncepcja polityczna autora nie jest skomplikowana: uważając Rosję — czy to dawną carską, czy terazniejszą bolszewicką — za największe niebezpieczeństwo dla Polski, szuka on obrony przed tym niebezpieczeństwem u Niemców. Nawołuje więc do najściślejszej z nimi kooperacji gospodarczej, politycznej i wojskowej; głosi konieczność związania z nimi naszych losów przez zawarcie z nimi formalnego przymierza; sądzi, że takie przymierze utrwali nasze zachodnie granice.

Wszystko to są złudzenia. Tak samo, jak złudzeniem jest twierdzenie, że „przez Czechosłowację Rosja może zdobyć ważny postępek w Europie środkowej, oskrzydlić Polskę, mieć wypad na dolinę węgierską i na Bałkany; natomiast przez sprowadzenie Czech do granic etnograficznych można dać podstawę blokowi środkowo-europejskiemu”.

Propagując rozbiór Czechosłowacji, autor ma przed oczami dylemat: mocnej środkowej Europy, albo opanowania Europy przez Rosję. Nie widzi jednak jeszcze trzeciej możliwości: opanowania Europy przez Niemcy. Dla nas, Polaków, byłaby to możliwość najtragiczniejsza, bo z Niemcami musielibyśmy stoczyć bój śmiertelny już nie tylko o zachowanie naszej niepodległości politycznej, ale przede wszystkim o ocalenie naszej odrębności narodowej.

K. Kierski (Bydgoszcz)

C o m i s e t t i Louis: Mandats et Souveraineté. La notion de Souveraineté au sein du système mandataire international. Critique de l'article 22 du Pacte de la Société des Nations. Paris, bez daty, str. 168.

Wojna światowa spowodowała w dziedzinie prawnomiędzynarodowej pojawienie się wielu nowych pojęć i idei oraz ewolucję lub zmianę dawnych. Spośród nowych pomysłów szczególnie ciekawym jest wprowadzenie pojęcia mandatu do prawa międzynarodowego. Autor w uwagach wstępnych opowiada nam, jakie były kolejne etapy, przez które przeszła idea M., zanim ostateczną swą formę znalazła w art. 22 Paktu L. N. — Pomiędzy statutem kolonialnym, względnie prowincjonalnym, a statutem mandatowym nie było przerwy w ciągłości. Ten okres przejściowy składał się zależnie od okoliczności, ze stanu wojny, okupacji wojennej a nawet aneksji formalnie ogłoszonej i uskutecznionej. O tym, jakie momenty wpłynęły na takie czy inne rozwiązanie sytuacji prawnej poszczególnej kolonii niemieckiej, względnie prowincji arabskiej tureckiej, do-

wiedzieliśmy się z ogłoszonych przez bolszewików w dniu 24 XI 1917 r. dokumentów, znajdujących się w tajnych archiwach rządu carskiego.

Przechodząc do właściwego przedmiotu swej pracy, autor przede wszystkim analizuje samo pojęcie suwerenności, streszcza krytycznie i klasyfikuje dotychczasowe jej definicje oraz podaje rozwój historyczny tego pojęcia, tj. bada suwerenność nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie, podkreślając, że co innego jest sama idea immanentna suwerenności, a co innego to co przez nią rozumie każda poszczególna epoka historyczna. Odróżnia on cztery etapy w rozwoju tego pojęcia: od starożytności do wczesnego średniowiecza, do rewolucji francuskiej, do Traktatu Wersalskiego, wreszcie epokę współczesną. Jest to najbardziej wartościowa część omawianej pracy.

Oświetliwszy krytycznie, choć bardzo zwięźle dotychczasowe definicje, autor w rozdz. III podejmuje trudne zadanie dania nowego, własnego określenia, które byłoby wolne od wad poprzednich. Wychodzi on z podstawowego założenia, że suwerenność jest źródłem praw zasadniczych państwa, które nie identyfikują się z nią; błędem więc jest mówić o prawie suwerenności. O ile chodzi o samą istotę suwerenności, to pierwszym jej elementem jest wola, będąca stale panią swej kompetencji. Przy tej sposobności autor stara się w sposób trochę niezwykły, stosując analogię do zasady wypadkowej sił w mechanice, uzasadnić „*volonté générale*”, która nie jest równoznaczna z wolą większości, ponieważ na tę wolę większości wpływa wola mniejszości. Analogia ta jest oczywiście fałszywa, zwłaszcza wtedy, gdy głosowanie ma zadecydować o dwóch alternatywach ściśle określonych. Drugim istotnym elementem suwerenności jest terytorium, jako zakres przestrzennej kompetencji suwerena. Pomija jednak autor kwestię, czy można wykonywać władzę suwerenną bez pośrednictwa elementu ludzkiego.

W wyniku swoich rozważań, autor podaje własną definicję suwerenności: jest to, podług niego, realizacja nieodparta na określonym terytorium woli wyłącznie przywiązanej do tego terytorium, ciągle będącej panią swej kompetencji, co się wyraża w określaniu, przydzielaniu i wykonywaniu kompetencji podporządkowanych jej subordynacyjnie, publicznych i prywatnych. Wątpić należy, czy ta definicja zdobędzie liczniejszych zwolenników, już choćby dlatego, że podaje ona określenie nie samej istoty suwerenności, ale warunki jej uzewnętrznienia się. Nic więc dziwnego, że w oparciu o taką definicję nie udało się autorowi, jak to dalej zobaczymy, rozwiązać zagadnienia szczególnego, tj. kwestii suwerenności w systemie mandatowym.

Autor z góry zastrzega się, że wobec niedokładności i wadliwości tekstów konstytucyjnych dla instytucji mandatów, zagadnienia suwerenności nie można rozwiązać *de lege lata*. Rzeczywiście, art. 22 mówi tylko, że suwerenność nad krajami mandatowymi nie należy do Niemiec, względnie Turcji, ale nie podaje żadnych wskazań co do tego, do kogo ona obecnie należy. To znaczy, że wszelkie dalsze wywody będą nas informowały o opiniach osobistych autora, co znacznie zmniejsza ich interes naukowy, tym bardziej, że autor przywiązuje przesadnie duże znaczenie do poglądów i stanowiska zajętego przez stałą komisję mandatową; poglądy te nie mają żadnego znaczenia autorytatywnego, jest to bowiem organ wyłącznie kontrolujący działalność mandatariusza i informujący o wyniku tej kontroli Radę Ligi, a nie ma żadnej władzy do interpretowania postanowień Paktu. Otóż ta komisja od samego początku swej działalności była nastrojona niechętnie do koncepcji, że suwerenność nad obszarami mandatowymi należy do mandatariusza. Nie mogąc zaś zignorować ani postanowienia art. 22, że mandaty C. stanowią część integralną terytorium mandatariusza, ani faktu, że mandatariusz posiada veto absolutne w stosunku do decyzji rządów lokalnych w mandatach A., i że jest odpowiedzialny za to, co się dzieje na jego obszarze mandatowym, po prostu pomijała milczeniem tę sprawę zasadniczą. Błędem więc w rozumowaniu autora było przywiązywanie większej wagi do poglądów tej komisji. Na dobro natomiast jego należy położyć sumienne zestawienie różnych teorii spotykanych w nauce na zagadnienie suwerenności obszarów mandatowych. Dzieli on te teorie na 6 grup: 1. suwerenność należy do L. N.; 2. s. należy do mandatariusza; 3. s. należy do Gł. Mocarstw Sp. i St., tzw. teoria pentarchii; 4. s. należy do ludności tubylczej terytorium mandatowego; 5. należy wspólnie do L. N. i do mandatariusza, albo do L. N. i ludności mandatu, albo wreszcie do ludności mandatu; są to teorie suwerenności podzielonej; 6. s. nie należy do nikogo; jest to teoria zawieszenia s. — Po skrytykowaniu wszystkich tych teorii w sposób bardzo zręczny, autor podaje w rozdz. IV własne rozwiązanie. Nawiązując mianowicie do swej definicji s., przychodzi on do wniosku, że na terytoriach mandatowych nie tylko nie ma s. zawieszanej, ale w ogóle nie ma żadnej s. ab initio. Wniosek ten, nawet w świetle własnej definicji autora, jest wątpliwy; skoro bowiem s. nie jest prawem, ale źródłem praw, i jeżeli jej nie ma, to nie mogłoby być tam żadnych praw, co nie jest zgodne ze stanem rzeczywistym.

W rozdziale ostatnim autor dodatkowo zastanawia się, jaki charakter ma instytucja mandatów. Odrzucając słusznie analogie do różnych instytucyj prawa cywilnego, dochodzi on jednak do nie-

oczekiwanego wniosku, że instytucja mandatów międzynarodowych nie opiera się na umowie, czyli że ignoruje on i art. 22 Paktu i odnośne akty mandatowe, które są niewątpliwie umowami. Uważa on sprawowanie mandatu międzynarodowego za funkcję socjalną, a mandatariusza za urzędnika międzynarodowego. Sądzymy, że paralogizm jest tu tak oczywisty, że nie wymaga dowodu. To niepowodzenie autora pochodzi stąd, że: 1. nie rozróżnia on zasadniczo mandatów A. i C; 2. że nie spostrzegł on charakteru personalnego, a nie realnego instytucji mandatów i nie zwrócił uwagi na jej analogie z innymi zjawiskami powojennymi, jak ochrona międzynarodowa mniejszości oraz opieka rozciągana przez L. N nad ludnością terytorium Wolnego Miasta Gdańska.

Pomimo negatywnego wyniku badań autora, praca jego zasługuje na przeczytanie, ponieważ zawiera dużo ciekawego, sumiennie oświetlonego materiału.

Prof. Julian Makowski (Warszawa)

Fischer Heinz E.: La colonisation juive en Palestine. Ses étapes. Ses difficultés. Paris, 1937, str. 175.

Kolonizowanie Palestyny przez żydów trwa już przeszło 60 lat. Koloniści, korzystając z wydatnej, choć sporadycznej pomocy wielkich finansistów żydowskich, dokonali w dziedzinie gospodarczej bardzo dużo. Niemniej, należy się strzec wyciągania z tego faktu zbyt optymistycznych wniosków. Jak słusznie zauważył autor, pomimo tych wielkich osiągnięć imigrantów żydowskich, pomimo potężnej opieki Wielkiej Brytanii, Palestyna stała się od 1920 r. ziemią pogromów. Bezpieczeństwo mienia i życia nie istnieje tam, a bez tych elementarnych rękojmi spokojnej pracy, mowy być nie może o rzeczywistym, stałym postępie. Stwierdziwszy ten smutny dla żydów stan rzeczy, autor postawił sobie za zadanie zbadać przyczyny, które do tego doprowadziły, porównać warunki kolonizacji Palestyny z kolonizowaniem innych krajów przez wielkie narody europejskie i zbadać, czy doświadczenie nabyte przez te narody w ciągu wieków może i powinno być brane pod uwagę przy kolonizowaniu Palestyny.

Siły, kierujące prężność emigracyjną żydów w kierunku Palestyny, mają charakter emocjonalny, psychiczny. Nie pogodzili się oni nigdy z utratą swej ziemi ojczywej. Na diasporze cały szereg okoliczności złożył się na to, że żydzi zachowali pozory quasi-państwowości. Po za wspólną wiarą, wyjątkowo ekskluzywną, autor wymienia wspólny język (hebrajski, względnie żargon żydowsko-niemiecki i żydowsko-hispański), a przede wszystkim ghetto, które było i jest najpotężniejszym środkiem do utrzymania odrębności

Izraela, i które, wbrew ogólnemu mniemaniu, nie było narzucone żydom przez otoczenie chrześcijańskie, ale powstało świadomie, z woli przywódców żydostwa, dla odgradzenia ich od niewiernych i uchronienia od asymilacji. Ghetto terytorialne zostało wprowadzone, zniszczone, pozostało jednak dobrowolne ghetto kulturalne i obyczajowe. Autor wnioskuje logicznie, uznając ghetto i antysemityzm za zjawisko pomyślnie dla narodowości żydowskiej, i umyślnie przez żydów wywołane. Dalszym, ciekawym twierdzeniem autora jest, że dla odrodzenia judaizmu mają znaczenie tylko żydzi wschodnioeuropejscy, posiadający wielkie rezerwy klas najuboższych, nisko stojących kulturalnie i faktycznie odgradzonych od otoczenia chrześcijańskiego murem przesądów i zabobonów, a także, dodajmy od siebie, przepisami talmudu. Żydzi natomiast zachodni, tzw. sefardyści, tej rezerwy nie posiadają i wskutek tego łatwo ulegają degeneracji albo asymilacji. Toteż działalność ideologiczna pierwszych syjonistów — Herzla, M. Nordau, a później Weizmana, znalazła grunt podatny tylko u pierwszych, i tam tylko mógł autor stwierdzić istnienie potencjału kolonizacyjnego, skierowanego do Palestyny. Drugi, natomiast, są niechętni akcji syjonistycznej, obawiają się bowiem, być może słusznie, że zniszczy ona istniejące dotąd możliwości symbiozy kulturalnej i towarzyskiej z otoczeniem nie żydowskim.

Kolonizowanie Palestyny rozpoczęło się przed wojną światową. Opisawszy w sposób barwny i interesujący, w jakim stanie gospodarczym i socjalnym znajdowała się Palestyna i inne kraje arabskie w pierwszej połowie XIX wieku, autor opisuje nam perypetie pierwszych kolonistów żydowskich. Korzystali oni w tym okresie głównie z pomocy finansowej barona Hirscha.

Przechodząc do okresu powojennego, autor analizuje Deklarację Balfoura i tekst Mandatu Palestyńskiego z dnia 24 VII 1922 r., poczem zaznajamia nas z początkami rządów mandatariusza. Jest to gwałtowny akt oskarżenia przeciwko władzom wojskowym brytyjskim i przeciwko pierwszemu Wysokiemu Komisarzowi, sir Herbertowi Samuelowi, który, chociaż był żydem, a może właśnie dlatego, nie umiał, zdaniem autora, i nie chciał położyć kresu gwałtom, dokonywanym przez Arabów nad kolonistami żydowskimi. Gdyby autor był zupełnie bezstronny, to powinien był w tym miejscu wspomnieć, że urzędnicy żydowscy, którymi Anglicy początkowo zapewnili urzędy palestyńskie, nie stanęli na właściwym poziomie ani pod względem uczciwości, ani pod względem zdolności administracyjnych. Wobec tego i wobec oporu Arabów, mandatariusz zaczął coraz bardziej zmniejszać kwoty imigracyjne żydowskie oraz czynił trudności przy nabywaniu przez nich własności nieruchomości. W każdym

razie słuszną jest pretensja żydów, że nie dano im możliwości nabywania za drogie pieniądze ziem nadających się do uprawy, które były własnością rządową i do których ich ówcześni posiadacze arabscy nie mieli żadnego tytułu prawnego.

To swoje ostatnie twierdzenie autor popiera danymi cyfrowymi i dla porównania przytacza sposób postępowania rządu francuskiego w analogicznych przypadkach w Algierii i Tunisie.

W rozdziałach końcowych autor podaje i analizuje dane statystyczne, obrazujące stan kolonizacji żydowskiej w Palestynie w końcu 1936 r., opisuje stosunek administracji mandatowej do imigrantów żydowskich i przedstawia trudności wewnętrzne, jakie musi pokonywać akcja kolonizacyjna.

Spośród wielu prac pisanych przez żydów na temat kolonizacji żydowskiej w Palestynie książka p. Fischera wyróżnia się dobrym umotywowaniem ciężkich zarzutów, kierowanych pod adresem administracji angielskiej. Niektóre argumenty są tak mocno ugruntowane, że odpowiedź na nie, zarówno ze strony angielskiej, jak i arabskiej wydaje się niezbędna.

Prof. Julian Makowski (Warszawa)

Korowicz Marek, St.: La personnalité internationale de l'individu d'après la Convention relative à la Haute-Silesie (1922—1937). 1938, str. 17.

Broszurka jest odbitką z *Revue Internationale Française du Droit des Gens* (Nr 1—2 z r. 1938). Autor stara się udowodnić, że w prawie narodów przyjęta została nowa zasada: odtąd podmiotem prawa międzynarodowego jest obok państwa jednostka; podmiotem różnym o tyle, że nie tworzy jak państwo norm prawa międzynarodowego, niemniej jest podmiotem, i to właśnie od lat kilkunastu. Tej rewolucji dokonała konwencja genewska z 15 maja 1920 r. dotycząca Górnego Śląska (tzw. konwencja górnośląska).

Pomysł, że jednostka jest podmiotem prawa narodów, albo że należy ją uznać za podmiot prawa narodów, jest nie nowy, ale w ostatnich zwłaszcza czasach, po wojnie, narzucany jest w literaturze ze szczególnym naciskiem. Narzucają go skrajni internacjonalisci, nowatorzy, „reformatorzy” prawa narodów, przy czym cel polityczny jest zupełnie widoczny. Tradycyjny pogląd, że podmiotami prawa narodów są tylko państwa, wiąże się ściśle z zasadą udziałności (suwerenności) państw, a jednostkę traktuje jako część (czasami jako organ) tej istności moralnej, której członkami są „obywatele”, jak Staszic powiedział o narodzie: Państwo jest organizacją solidarności narodowej; w stosunkach międzynarodowych państwa występują na zewnątrz jako całości solidarne mo-

ralnie i prawnie. Dążenie do uznania jednostki za podmiot prawa narodów jest związane z dążeniem do emancypacji jednostki z tej solidarności, do obalenia zasady suwerenności, do degradacji państwa na rzecz organizacji ponadpaństwowej. Wystarczy zapoznać się z rolą, jaką temu zagadnieniu wyznaczają w swym programie zwolennicy „nowych tendencji” albo „nowego prawa międzynarodowego”. Ale co mówi rzeczywistość? Autor powołuje się konwencję haską z r. 1907, która miała ustanowić Międzynarodowy Trybunał Kaperski i dopuścić jednostki do występowania przed tym sądem: ale ta konwencja nie została ratyfikowana (między innymi z tego także powodu) i nigdy nie obowiązywała. Dalej na przykład Trybunału Rozjemczego Środkowo - Amerykańskiego (1907—1917): to doświadczenie kilku małych państweczek nie powiodło się i musiało być poniechane. Postanowienia traktatu wersalskiego o pociągnięciu do odpowiedzialności winnych naruszeń prawa wojennego nie ma żadnego związku z przedmiotem, a sprawy pociągnięcia do odpowiedzialności Wilhelma IT, tego pozałowania godnego, demagogicznego „chwytu”, nie można było nigdy brać poważnie, ani wyprowadzać stąd wniosków co do stanowiska jednostki w prawie narodów. Międzynarodowa organizacja pracy została oparta na koncepcji socjalistycznej, z poważnymi odchyleniami od zasad prawa narodów, ale i tam nie znaleźć argumentów za tezą bronioną przez Autora, jak nie można jej znaleźć tam, gdzieby się jej chyba spodziewać należało: w traktatach o ochronie mniejszości.

Pozostają więc mieszane trybunały rozjemcze z traktatu wersalskiego, zniesione szczęśliwie po niewielu latach istnienia, i konwencja górnośląska, także już szczęśliwie wygasła.

Autor powołuje się na Górnośląski Trybunał Rozjemczy, na Komisję Polubowną do Spraw Obywatelstwa, na Urząd Rozjemczy Kart Cyrkulacyjnych, wreszcie na Komisję Mieszana Górnego Śląska. Postanowienia konwencji górnośląskiej, a więcej jeszcze orzecznictwo Trybunału Rozjemczego i szczególnie decyzje przewodniczącego Komisji Mieszanej otwierały drogę jednostkom do stawania przed tymi instancjami przeciwko państwu obcemu a nawet własnemu.

Postanowienia konwencji górnośląskiej miały uregulować splot niesłychanie trudnych sytuacji narodowych, społecznych, prawnych, gospodarczych, komunikacyjnych; było to położenie jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne. Rozwiązania, które miały być możliwie praktyczne, choćby bez troski o najbardziej racjonalne, konieczne zasady prawa międzynarodowego, były także jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne. Mogły nawet być błę-

dami. Zostały zlikwidowane. Daleko stąd do twierdzenia „niewątpliwego istnienia nowej zasady pozytywnego prawa narodów”. Nic nie pomoże wskazywanie na to, że to nie były postanowienia szczególne dwu państw, gdyż konwencja została zawarta w wykonaniu decyzji Konferencji Ambasadorów, ani powoływanie się na pismo Brianda, jako jej przewodniczącego. To były rozwiązania wyjątkowe, z tych wyjątków, które potwierdzają regułę.

Z drugiej strony należy sobie zadać pytanie, czy dopuszczenia jednostki do stawania przed instancją międzynarodową nie można skonstruować prawniczo inaczej, bez uciekania się do wprowadzenia „nowej zasady”, że jednostka stała się podmiotem prawa międzynarodowego? Można. Broniono tezy, że te instancje górnośląskie, jak i mieszane trybunały rozjemcze, były instytucjami naprawdę mieszanymi: państwowymi organami równie polskimi, jak niemieckimi. Trafniej może da się objaśnić postanowienie o występowaniu jednostki przeciwko państwu obcemu upoważnieniem udzielonym jej przez własne państwo dla uproszczenia sprawy: jednostka występuje jako organ państwa ad hoc powołany ze względu na własne zainteresowanie. Występowanie przeciwko własnemu państwu należy traktować jako zupełny wyjątek, dający się tylko w małej mierze usprawiedliwić pewnego rodzaju solidarnością, wiążącą państwo z jego mniejszością w drugim państwie. Są to postanowienia całkiem partykularne, daleko odbiegające, jak to wyraził sam Trybunał Górnośląski, od tego, co można by wyprowadzić z ogólnych zasad prawa narodów. Dalej jeszcze od stawiania z woli układających się państw przed instancją międzynarodową do sytuacji podmiotu prawa międzynarodowego.

Autor uznaje, że należy kategorycznie odrzucić nadanie jednostce prawa stawania przeciwko własnemu państwu, gdyż państwo jest wspólnotą moralną, którą takie eksperymenty doprowadzić by musiały do rozbicia, ale przyjmuje uznanie jednostki za podmiot samodzielny prawa międzynarodowego, a w konsekwencji także możliwość samodzielnego występowania jednostki przed instancjami międzynarodowymi przeciwko państwom obcym. Ale umysły nie opanowane przez *cupiditas rerum novarum* muszą widzieć, że w tym wypadku grożące państwu — iw ostatecznym rachunku jednostce — niebezpieczeństwa są w istocie te same, choć mniej jaskrawie widoczne.*

Prof. dr Bohdan Winiarski (Poznań)

* P. S. Redakcja zwróciła rai uwagę na podobieństwo do oceny Rektora J. Makowskiego (R. P. E. S. 1939, nr 1), która uszła mej uwagi albo zupełnie wypadła z pamięci. Cieszę się, że poglądy nasze są prawie identyczne, a oświecenie „nowych tendencji” wyraziło się niemal temiż słowami. Uważam to za wskazówkę, że to oświecenie jest trafne. B. W.

Mercier Claude: *Les servitudes internationales*. Lausanne, 1939, str. 124.

Autor, syn znanego profesora prawa międzynarodowego w Lozannie, poświęcił swoją rozprawę doktorską trudnemu zagadnieniu służebności międzynarodowych, które od czasu do czasu kusi prawników. W ostatnich latach poświęcił mu wykład w haskiej Akademii Prawa Międzynarodowego prezes Najwyższego Sądu Gdańskiego p. G. Crusen; drobiazgowo studium — Amerykanka miss H. D. Reid (o czym zdawałem sprawę w „Ruchu”); rozprawy niewielkie — Niemiec F. Münch i Duńczyk de Stael-Holstein.

Praca p. Merciera jest zwięzła, dobrze zbudowana i przekonująca. W części pierwszej Autor rozpatruje zagadnienie, czy w zasadzie byłyby możliwe służebności międzynarodowe i przychodzi do przekonania, że tak jest. Musiał w tym celu odpowiedzieć na pytanie czym jest służebność; przewodnikiem jego w tej dziedzinie jest znakomity prawnik szwajcarski Roguin. Teoretycznie służebność międzynarodowa jest to rzeczowe prawo korzystania w określonym kierunku z cudzego terytorium. Autor dowodzi, że takie prawa rzeczowe w stosunkach międzynarodowych zasadniczo są możliwe, ale dadzą się pomyśleć także służebności osobiste. Należałoby jednak pamiętać zawsze, że różne ograniczenia państwa w wykonywaniu władzy zwierzchniczej na własnym terytorium mogą być koniecznymi ograniczeniami wynikającymi po prostu ze współzycia państw, przede wszystkim ich sąsiedzkich stosunków, a następnie, że mogą być przedmiotem zwykłych zobowiązań międzynarodowych.

W części drugiej Autor przechodzi kolejno te nieliczne wypadki, które mogłyby być skonstruowane, jako służebności międzynarodowe i stwierdza, że porządek prawny międzynarodowy nie stworzył instytucji służebności międzynarodowej. Nie ma jej w umowach między państwami zawieranych. Jedyny raz samo słowo to zostało użyte w umowie z r. 1281 między kawalerem de Lichtenstein a miastem Spirą, któremu rzeczony rycerz przyznał *ius aperturæ* swego zamku Krofberg dla oddziałów wojskowych Spiry; akt zawiera zdanie: *tale ius seu servitutum constituo*. Ale jak trudno bywa w tamtych stosunkach feudalnych pociągnąć granicę między zagadnieniem własności a zwierzchnictwa! Podobnie nie znaleźć argumentów na istnienie służebności międzynarodowych w prawie zwyczajowym. Sądy rozjemcze międzynarodowe w kilku wypadkach, w których wysuwano argumenty na idei służebności oparte, wyraźnie uchylają się od rozważania spraw na tej płaszczyźnie. Wreszcie doktryna zwolenników służebności międzynarodowych jest pełna niejasności i sprzeczności logicznych, sprzeczna z normami prawa narodów, z tekstami umów, z orzecznictwem. Wniosek: nie ma służebności

w prawie narodów; zaś pewnym zobowiązaniom specjalnym nie należy nadawać tego miana, aby nie zaciemniać rzeczywistości i nie wytwarzać złudzeń, że te stosunki obligatoryjne mają charakter rzeczowy.

Z okazji swych wykładów haskich o zasadach ogólnych międzynarodowego prawa rzeczowego (1933) musiałem zająć stanowisko wobec zagadnienia służebności międzynarodowych; odrzuciłem je stanowczo. Miło mi stwierdzić zgodność tego stanowiska z wynikami, do których p. C. Merciera doprowadziło jego studium pod tak wytrawnym kierownictwem prowadzone.

Prof. dr Bohdan Winiarski (Poznań)

- Bader K.: Stosunki polsko-czeskie. Warszawa, M. Arct, 1938, str. 38, 1 zł.
- Baranowski B.: Przyczynki do stosunków karaimów polskich ze wschodem muzułmańskim. Wilno, 1938, str. 11.
- Bobrzyński J.: Wspólna granica polsko-węgierska jako nasza główna racja stanu. Warszawa, Związek Polsk. Myśli Państw., 1938.
- Bocheński A., Łoś St. i Bączkowski Wł.: Problem polsko-ukraiński w „Ziemi Czerwieńskiej”. 2 nakł. Warszawa, „Polityka”, 1938, str. 243, 3,50 zł.
- Borowski E.: Ewolucja stosunków polsko-gdańskich na tle orzecznictwa organów L. N. Wilno, „Rocznik Prawn. Wileński”, 1938, str. 107.
- Dmowski R.: Niemcy, Rosja i kwestia polska. Wyd. 2. Pisma, t. II. Częstochowa, Gmachowski, 1938, str. 253.
- Ernits W.: Polska a Ugrofinowie i ruchy ugrofińskie. Warszawa, Biblioteka Fińsko-Estońska, 1938, str. 93.
- Fiedler Ed.: Kolonie niemieckie a Polska. Łowicz, Księgarnia Łowicka, 1939, str. 129.
- Grau-Wandmayer A.: Zmierzch Austrii. Zza kulis dyplomacji austro-węgierskiej monarchii. Lwów, „Książka”, 1939, str. 156, 2,80 zł.
- Korowicz M.: Górnośląska ochrona mniejszości 1922—1937 na tle stosunków narodowościowych. Katowice, Instytut Śląski, 1938, str. 259, 8 zł.
- Korowicz M.: Jednostka jako podmiot prawa narodów w świetle Górnośląskiej Konwencji Genewskiej. Katowice, „Głos Prawników Śląskich”, 1938, str. 42.
- Kowalewski M.: Polityka narodowościowa na Ukrainie sowieckiej. Warszawa, Instytut Spraw Badań Narodowościowych, 1938, str. 192.
- Krotoski L.: Kanał Panamski w dyplomacji Stanów Zjednoczonych i Kolumbii. Warszawa, „Polityka Narodów”, 1938, str. 63.
- Kulski Wł.: Liga Narodów. Warszawa, Biblioteka Polska, 1938, str. 20.
- Ligota Wł.: Rozwój stosunków narodowościowych kraju morawsko-śląskiego. Katowice, Instytut Śląski, 1938.

- Memorandum i wniosek w sprawie żydowskiej zgłoszony na Kongres Międzynarodowy Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów w Kopenhadze. Warszawa, Federacja Polsk. Stow. L. N., 1938, str. 15.
- Morawski Z.: Sprawa polska w okresie wielkiej wojny w świetle roczników „Czasu”. Warszawa, „Czas”, 1939, str. 12.
- Obieziński M.: Wspomnienie z polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej ryskiej dla ułożenia preliminarzów pokojowych. Warszawa, 1938, str. 33.
- Rosnowski St.: Kwestia ukraińska. Lwów, A. Krawczyński, 1938, str. 35.
- Sapieha L.: Konieczność solidarności europejskiej. Przemyśl, 1938, str. 19.
- Sowiński Wł.: Konwencje brukselskie z 1924 i 1926 r. dotyczące prawa morskiego. Warszawa, Gebethner & Wolff, 1938, str. 126, 5,80 zł.
- Stefko K.: Dyplomatyczne uwolnienie od jurysdykcji w sprawach cywilnych. Lwów, Tow. Naukowe, 1938, str. 350, 11 zł.
- Sukiennicki H.: Problem osadnictwa w Południowej Ameryce w rozważaniach międzynarodowych. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1939, str. 43.
- Tomkiewicz Wł.: Ukraina między Wschodem a Zachodem. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1938, str. 41, 2 zł.
- Wagner J.: Problem palestyński. Warszawa, „Polityka Narodów”, 1938, str. 27.
- Wasiutyński W.: Między Trzecią Rzeszą a Trzecią Rosją. Warszawa, „Rój”, 1938, str. 193.
- Wedegis W.: Założenia polityki prawa międzynarodowego. Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1938, str. 45, 1,20 zł.
- Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa A.: Spory graniczne polsko-litewskie w XV—XVII wieku. Wilno, Studium Historii Prawa Litewskiego, 1938.
- Winiarski B.: Wybór do źródeł nauki prawa międzynarodowego. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1938, str. 593, 12 zł.
- Worcell St.: O stosunkach polsko-węgierskich. Warszawa, Gebethner & Wolff, 1938, str. 32, 0,60 zł.
- Zbiór traktatów Rz. Polskiej. Skorowidz alfabetyczny umów opublikowanych w „Zbiorze Traktatów R. P.” w 1936 i 1937. Warszawa, Gebethner & Wolff, 1938, str. 224.
- Zbiór traktatów Rz. Polskiej. 1938. 4. Warszawa, 1939, str. 215—303.
- Académie de droit international établie avec le concours de la dotation Carnégie pour la paix internationale. Recueil des Cours 1938. T. I. La-Haye, Nijthoff, 1939, str. 717.
- Abrevaya: La conférence de Montreux et le régime des détroits. Paris, É. Internationales, 1938.
- Aghien et Feldmann: Les actes des Montreux. Paris, Pedone, 1937, str. 254.

- Aghion R.: La société du canal de Suez. Son statut international. Paris, Giard, 1939, 10 fr.
- Aman J.: De la condition juridique de la mer territoriale. Paris, Pedone, 1938, str. 158.
- Astorg B.: La neutralité et son réveil dans la crise de la S. D. N. Paris, Sirey, 1938, str. 171, 40 fr.
- Balasko A.: Causes de nullité de la sentence arbitrale en droit international public. Paris, Pedone, 1938, str. 420, 100 fr.
- Bastin J.: L'affaire d'Ethiopie et les diplomates. Paris, Desclée & Cie, 1938, str. 420.
- Balogh A.: L'action de la S. D. N. en matière de protection des minorités. Paris, Éd. Internat., 1937, str. 186.
- Berlia G.: Essai sur la portée de la clause de jugement en équité en droit des gens. Paris, Sirey, 1938, str. 214, 40 fr.
- Blagua C.: L'évolution de la diplomatie. Paris, Sirey, 1937, str. 249.
- Boteni V.: Les minorités en Transylvanie. Paris, Giard, 1938, str. 280, 50 fr.
- Cavaré L.: L'idée de sanction et sa mise en droit international public. Paris, Pedone, 1937, str. 62, 15 fr.
- Charvet J. F.: L'influence britannique dans la S. D. N. Paris, 1938, str. 189.
- Chébat F.: Les étrangers devant la justice en Syrie et au Liban. Paris, Pedone, 1938, str. 386, 60 fr.
- Chmelar J.: Les minorités nationales en Europe centrale. Paris, Pedone, 1938, str. 124, 10 fr.
- Chrisophe L. R.: L'Egypte et le régime des capitulations. Paris, Pedone, 1937.
- Commission permanente des mandats. Procès verbal de la 33-e session. Genève, S. D. N., 1937, str. 192, 8 fr.
- Consentini Fr.: Code international de la paix et de la guerre. Paris, Pedone, 1937, str. 354.
- Fahmi A.: La conférence de Montreux 1937. L'abolition des capitulations en Egypte. Paris, Sirey, 1938, str. 247, 50 fr.
- Fournier J.: La conception nationale-socialiste du droit des gens. Paris, Giard, 1938, str. 248, 60 fr.
- Fouo-Kin-Yao: La Chine et les capitulations. Nancy, 1938, str. 171.
- Garcia-Robles A.: Le Panaméricanisme et la politique de bon voisinage. Paris, Pedone, 1938, str. 64.
- Genet R.: Droit maritime pour le temps de guerre. T. II. Paris, Giard, 1938, 150 fr.
- Goblet G. M.: Le crepuscule des traités. Paris, Berger-Levrault, 1937, str. 264.
- Hammarsskjöld A.: Jurisdiction internationale. Leiden, Sijthoff, 1938, str. 846, 34,75 M.

- Hassan Chabib Nourai: Recherches sur la conception nationale socialiste du droit des gens. Paris, 1938, str. 255.
- Ivizarry Y Puente: Traité sur les fonctions internationales des consuls. Paris, Pedone, 1937, str. 484.
- Khalatbany: L'Iran et le pacte oriental. Paris, 1938, str. 144.
- Kostoff: La Bulgarie et le pacte balcanique. Paris, 1938, str. 157.
- La Brière Y.: Le droit de juste guerre. Paris, Pedone, 1938, str. 208, 50 fr.
- La Brière Y.: Les opérations de guerre et les principes du droit des gens. Paris, Les Editions Internationales, 1937, str. 39.
- Lavergne B.: Paix ou guerre en Europe. Paris, Alcan, 1938.
- Le Fur L.: Le guerre d'Espagne et le droit. Paris, Pedone, 1938, str. 74, 10 fr.
- Le Gal B.: S. D. N. et les États non-membres. Rennes, 1938, str. 254.
- Le Jantel J.: L'assistance hostile dans les guerres maritimes. Paris, Pedone, str. 252.
- Litvinov M.: L'U. R. S. S. et la paix. Paris, 1938, str. 200, 8,50 fr.
- Lu-Chun-Kai: La nation juridique de l'agression en droit international public. Caen, 1938, str. 218.
- Ludstedt A. V.: Le droit des gens danger de mort pour les peuples. Bruxelles, „Phalange“, 1937, str. 64.
- Luzbari N.: La question de la cessation du mandat français sur la Syrie. Paris, Pedone, 1938, str. 139.
- Markowitch: Du caractère définitif des sentences arbitrales en droit international public. Aix en Provence, Fourcine, 1937, str. 99.
- Martin X.: De l'influence exercée par l'invention aéronautique sur la guerre et son régime juridique. Paris, 1938, str. 204.
- Mochot J.: Le régime des baies et des golfes en droit international. Paris, Niz et Bast, 1938, str. 191, 40 fr.
- Moroger G.: L'Europe et la question coloniale. Revendications coloniales allemandes. Aspirations coloniales polonaises. Paris, Giard, 1938, str. 440, 55 fr.
- Morgan J. J.: La fin du mandat français en Syrie et au Liban. Paris, Pedone, 1937.
- Moulin P.: Expériences récentes de non-reconnaissance en droit international. Lyon, 1938, str. 210.
- Pechoux L.: Le mandat français sur le Togo. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, str. 408.
- Personnaz J.: La réparation du préjudice en droit international public. Paris, Giard, 1938, str. 352, 60 fr.
- Potter: Doctrines américaines du droit international. Paris, Broddard et Taufin, 1937, str. 146.

- Rapport de la Commission royale de Palestine. Genève, S. D. N., 1937, str. 234, 10 fr.
- Recueil des traités et des engagements internationaux. Nr 7. Genève, S. D. N., 1937, str. 556, 15 fr.
- Remlinger E.: Les avis consultatifs de la Cours permanente de justice internationale. Paris, 1938, str. 132, 40 fr.
- Reitzer L.: La réparation commes conséquence de l'acte illicite en droit international. Paris, Sirey, 1938, str. 240.
- Reydelle R.: La protection des minorités. Paris, Libr. Techn. et Écon., 1938, str. 166, 30 fr.
- Rousseaux Ch.: Le conflit Italo-Ethiopien devant le droit international. Paris, Pedone, 1938, str. 280, 60 fr.
- Ruffin M. E.: L'entr'aide dans l'application des sanctions. Paris, Sirey, 1937, str. 140.
- Schwoebel J.: L'Angleterre et la sécurité collective. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, str. 434, 60 fr.
- Sofronie G.: Le principe des nationalités et les traités de paix de 1919—1920. Paris, Pedone, 1938, str. 280.
- Serup A.: L'article 16 du pacte et son interprétation dans le conflit Italo-Ethiopien. V. I. Paris, 1938, str. 228, 50 fr.
- Tchen-Kiu-Kan: Le conflit sino-japonais et l'équilibre des puissances en Extrême Orient. Dijon, 1938, str. 190.
- Théry R.: La notion d'agression en droit international. Paris, Pedone, 1937, str. 256.
- Thévenaz H.: Le compromis d'arbitrage devant la Cour permanente de justice internationale. Paris, Pedone, 1938, str. 112, 35 fr.
- Toffin J. L.: La dissidence à la Cour permanente de justice internationale. Paris, 1937, str. 159.
- Touzet A.: Le problème colonial et la paix du monde. T. III et IV. Paris, 1938, 40 fr.
- Tricaud M.: L'organisation internationale de la navigation aérienne. Paris, 1938, str. 147.
- Verdross E.: Les principes généraux du droit applicables aux rapports internationaux. Paris, Pedone, 1938, str. 12, 10 fr.
- Yen-Sao-Liang: Les privilèges et les immunités des agents diplomatiques à l'égard des États tiers. Paris, 1938, str. 156.
- Zahariade Z.: Le statut financier des services publics internationaux. Paris, 1938, str. 181.
- Andrée M.: Blockade. Eine völkerrechtl. Untersuchung. Würzburg, Tritsch, 1938, str. 110, 3,60 mk.
- Babel Fr.: Die völkerrechtliche Stellung Belgiens seit dem Weltkriege. Würzburg, Tritsch, 1939, str. 156, 4,20 mk.

- Ballreich U.: Karpatenrussland. Ein Kapitel tschech. Nationalitätenrechts und tschech. Nationalitätenpolitik. Heidelberg, Winter, 1938, str. 103, 5,40 mk.
- Berner H.: Die panamerikanischen Friedensversicherungsverträge. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1938, str. 242, 10 mk.
- Bilfinger C.: Völkerbundsrecht gegen Völkerrecht. München, Duncker & Humblot, 1938, str. 43, 2,80 mk.
- Bristier E.: Die Völkerrechtslehre d. Nationalsozialismus. Zürich, Orell Füstli, 1938, str. 230.
- Freitag-Loringhoven A.: Das Mandatsrecht in den deutschen Kolonien. München, Duncker & Humblot, 1938, str. 845, 30 mk.
- Germann H. G.: 5 Jahre Reichskonkordat mit d. römischen Kirche. Berlin, Th. Fritsch, 1938, str. 104, 2,40 mk.
- Giese F. und Menzel E.: Vom deutschen Völkerrechtsdenken d. Gegenwart. Frankfurt a M., Breidenstein, 1938, str. 165, 5,80 mk.
- Gilwicki C.: Die Enteignung d. deutschen Kolonialbesitzes. Übers. v. poln. v. Jansen. 2. Aufl. Hamburg, Broschek, 1938, str. 101, 1,80 mk.
- Göppert O.: Der Völkerbund. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 734, 42 mk.
- Günzer Fr.: Die Grundrechte d. Völkerrechts. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 194, 4,80 mk.
- Kaufmann H.: Die Gutachten d. Ständigen Internationalen Gerichtshofes als Mittel zwischenstaatlicher Streitschlichtung. Basel, Helbin und Nachf., 1939, str. 239, 6 mk.
- Keller H.: Das Recht der Völker. Bd. 1. Berlin, Vahlen, 1938, str. 139, 6,50 mk.
- Kleisinger E.: Bismarck u. d. Gedanke d. europäischen Ordnung. Eine völkerrechtliche Untersuchung. Würzburg, Triltsch, 1939, str. 46, 2,40 mk.
- Krüger K.: Kommentar z. Reichskonkordat nebst Einleitung u. d. Texte d. Länderkonkordate. Berlin, Stubenrauch, 1938, str. 83, 0,80 mk.
- Kuneralp Z. K.: Die Konkurrenz internationaler Schiedsgerichtsbarkeiten. Bern, Haupt, 1938, str. 78, 2,40 mk.
- Lienau R.: Stellung und Befugnisse d. Präsidenten d. Ständigen Internationalen Gerichtshofes. Berlin, Sack, str. 147.
- Oberländer Th.: Nationalität und Volkswille in Memelgebiet. Greifswald, Bamberg, 1939, str. 14, 0,80 mk.
- Peeff K.: Balkanpakt. Sofia, Staihoff, 1937, str. 105.
- Petraschek K.: System der Philosophie des Staates und d. Völkerrechts. Zürich, Verlag für Recht und Gesellschaft, 1938, str. 664.
- Piccard C.: Der Abschluss internationaler Verträge durch d. schweizerischen Bundesrat. Aarau, Sauerländer, 1938, str. 226, 3,90 mk.
- Rheinstrom H.: Die völkerrechtliche Stellung d. internationalen Kanäle. Budapest, Revai, 1937, str. 73, 4 P.

- Rupp H.: Staatsvertreter v. internationalen Schiedsgerichten. Berlin, Unker & Dünnhaupt, 1938, str. 125, 5,50 mk.
- Schmidt Pauli E.: Europas Dynastien und der Weltkrieg. Berlin, Hobbing, 1938, str. 350, 8,40 mk.
- Schoen L.: Das Koloniale Deutschland. Dt. Schutzgebiete und Mandatsherrschaft. 9. Aufl. Berlin, Freiheitsverlag, 1939, str. 179, 2,40 mk.
- Schveckel P.: Das deutsche Kolonialproblem. 2. Aufl. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1938, str. 36, 0,80 mk.
- Vosswinckel E.: Der völkerrechtliche Minderheitenschutz ausserhalb d. Völkerbundes. Basel, Verlag für Staatswissenschaften und Geschichte, 1938, str. 130, 12,20 fr. szw.
- Wiegner E.: Der britische Imperialismus. Eine kritische Betrachtung d. Chamberlain-Programms. Zürich, Raunhardt, 1938, str. 258, 8 fr. szw.
- Zietzschmann H.: Die völkerrechtliche Garantie seit den Locarnoverträgen. Berlin, Verlag für Staatswissenschaften und Geschichte, 1938, str. 148, 10 mk.
-
- Bingham J. W.: Report on the International Law of Pacific Coastal Fisheries. Oxford, Univ. Pr., 1939.
- Cornea V.: Treatyrevision and the League a new peace outlook. London, Lamley, 1938, str. 32, 6 d.
- Freeman A. V.: The International Responsibility of states for Denial of Justice. London, Longmans, 1939, str. 758.
- Highley A. E.: The firts sanctions experiment. Geneva, Research Centre, 1938, str. 144.
- Hudson M. O.: **The** world Court 1921—1938. Boston, World Peace Found, 1938, str. 354, 2,50 \$.
- MacNair A. D.: The Law of treaties. London,-Univ. Pr., 1938, str. 608, 30 s.
- Matthews M. A.: Neutrality select list of references on neutrality and the policy of the United States in the World War and postward periods. Washington, Canergie Endowment for Internat. Peace Lib., 1938, str. 36.
- Maxwell R. C.: Questions and Answers from the Justice of the peace 1929—1937. London, T. Butterworth, 1939, str. 514.
- Muir J.: Christian nonpacifism; a study of the mind of Christ concerning war. London, Blackwood, 1938, str. 168, 3 s. 6 d.
- Nicolson H.: Diplomacy. London, T. Butterworth, 1939, str. 256.
- Nordon C. L.: The World Court for International Justice and Safety. London, Gresham, 1939.
- Padmore G.: Africa and world peace. London, Secker, 1938, str. 285, 3 s. 6 d.
- Rubinson E. L.: Sino-Japanese Warfare and the L. of N. Geneva, Recherche Centre, 1938, str. 96.

- Sarolea C.: The policy of sanctions and the Failure of the League of Nations. 6 ed. London, Internat. Pub. Co, 1939, str. 64.
- Van der Molen G. H. J.: Alberico Gentili and the Development of International Law. Amsterdam, H. J. Paris, 1937, str. 342.
- Wheeler-Bennett J. W.: Brest-Litovsk; the forgotten peace 1918. London, Macmillan, 1938, str. 478, 21 s.
- Zimmern A.: The League of Nations and the Rule of Law. London, Macmillan, 1939, str. 542.
- Fusco G. S.: La clausola „rebus sic stantibus" nel diritto internazionale. Naples, 1937, str. 100.
- Jus Gentium. Annuario italiano di diritto internazionale. Napoli, S. A. E. N., 1939, str. 300, 60 lirów.
- Muzzioli A.: Racolta delle convenzioni internazionali del diritto bellico terrestre maritimo ed aereo. Firenze, Barbera, 1939, 25 lirów.
- Perassi T.: Lezioni di diritto internazionale, parte 2a. Roma, „Foro Italiano", 1938, str. 119.
- Rapisardi M. A.: Diritto internazionale amministrativo, v. VIII. Padova, Cedam, 1939, str. 490, 65 L.
- Rocco Fr.: Sistema di diritto internazionale. Napoli, Jovene, 1938, str. 244, 28 lirów.

3. *Nauka o państwie, prawo konstytucyjne i administracyjne.*

Makowski Waclaw: Nauka o państwie. Część pierwsza: Teoria państwa. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1939, str. 232.

Książka ta zasługuje na obszerniejsze omówienie, które nastąpi później. Na razie sygnalizujemy ukazanie się tej ciekawej pracy, która wypełnia jaskrawą lukę literatury polskiej w tej dziedzinie.

Autor stosuje metodę socjologiczną. Myślą przewodnią książki jest idea państwa społecznego. W pracy tej widzimy wielki wpływ Duguita oraz Petrażyckiego. Autor bardzo umiejętnieżytytkował pojęcie „emocyj" rozwinięte przez Petrażyckiego, stosując je do różnych konstrukcyj w zakresie nauki o państwie. Erudycja autora w zakresie najnowszej literatury prawno-politycznej bardzo wielka.

A. P.

Del Vecchio G.: Individuum, Staat und Korporation. Basel, Separat-Abdruck aus Zeitschrift für Schweizerisches Recht. B. LIV, Heft 4. 1935, str. 49.

W stosunkowo niewielkiej rozprawie potrafił prof. Del Vecchio dać bardzo głębokie i wnikliwe ujęcie jednego z najtrudniej-

szych problemów polityczno-ustrojowych, bo za taki bezsprzecznie uważać należy odwieczny i jakże dziś palący i aktualny, tak u nas jak i gdzieindziej, problem stosunku państwa do jednostki.

Po krótkiej ale gruntownej dyskusji z teoretykami anarchizmu (Stirner, Bakunin, Kropotkin), w której wykazuje wewnętrzne sprzeczności i brak zadawalającego uzasadnienia ich podstawowej tezy, tj. odrzucenia państwa, oraz po krytyce indywidualistycznego liberalizmu (v. Humboldt, J. S. Mill, Spencer, P. Leroy-Beaulieu), który wprawdzie uznaje potrzebę organizacji państwowej, ale stara się jak najbardziej ograniczyć jej funkcje i zakres kompetencji, autor analizuje istotę związku zachodzącego między państwem a jednostką.

Nie będziemy tu streszczać całego ciągu tych arcyciekawych wywodów, gdyż stanowią one zarys bardzo obszernego i poważnego traktatu o państwie. Podkreślimy tylko dwie myśli, które autor wysuwa i uzasadnia w sposób głęboki i zarazem jasny: 1. Istnieją etyczne granice dla władzy państwowej; 2. obok prawa tworzonych bezpośrednio przez organy państwowe, istnieje prawo, również pozytywne, tworzone przez korporacje.

Autor dowodzi, że o ile nieuzasadnione i bezsensowne jest zwalczanie wszelkiej organizacji państwowej (anarchizm), to za równie bezpodstawne i nielogiczne uznać należy apoteozowanie każdego konkretnego ustroju państwowego, tj. każdej władzy, dlatego tylko, że ona w danym czasie i miejscu stanowi najsilniejszy element w państwie. Zbyt dużo miejsca zajęłoby przytaczanie całej, bardzo zwartej argumentacji, której punktem wyjścia jest kantowska koncepcja autonomii osoby ludzkiej. Wychodząc z tego założenia autor dochodzi do konkluzji, że państwo, jako twór ludzki, może być postawione przed trybunał rozumu ludzkiego. Tylko takie państwo, które spełnia swą rolę, które liczy się z ogólnymi zasadami etycznymi i z konkretnymi właściwościami danego narodu, zasługuje na szacunek i uległość. Natomiast w stosunku do takiego państwa, które nie spełnia swych naturalnych zadań, a zwłaszcza wobec takiego, które dla jakichś pozornych, chwilowych i drugorzędnych korzyści poświęca to naczelne dobro, jakim jest sprawiedliwość, — opór i rewolucja, z filozoficznego punktu widzenia, nie stanowią bezprawia. Prof. Del Vecchio zastrzega się, iż nie twierdzi, że każda niesprawiedliwość uzasadnia opór w stosunkach wewnątrz państwowych względnie interwencję w stosunkach międzynarodowych. Ich dopuszczalność i bardzo ostre ograniczenia określone są przez tradycyjne doktryny filozoficzno-prawne, a między innymi przez św. Tomasza z Akwinu, który nauczał, że poza wyjątkowymi wypadkami krańcowej niesprawiedliwości trze-

ba słuchać nawet praw niesprawiedliwych „propter vitandum scandalum vel turbationem”. Jak z tego wynika, nie można w żadnym razie posądzać b. rektora i b. dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzymskiego, ani w ogóle tych, którzy stawiają granice etyczne władzy państwowej, o jakiś anarchizm czy apoteozowanie rewolucji.

Odnosnie do drugiego ze wzmiankowanych problemów, autor zaznacza tutaj to, co szerzej rozwijał już w innych pracach, przełożonych i na język polski (Prawo i państwo w Ruchu r. 1935 oraz Kryzys państwowy w Przeglądzie prawa i administracji, r. 1935), mianowicie, że państwo nie jest jedynym twórcą prawa. Prawo pozytywne jest wytwarzane spontanicznie i w innych grupach wewnątrz państwowych. Między prawem różnych związków, korporacji, a prawem państwa może być walka. Jednak prawa te są niezbędnym uzupełnieniem prawa państwowego, gdyż państwo nie jest w stanie bezpośrednio wglądać we wszystkie szczegóły życia. Państwo winno więc zawsze liczyć się z ich istnieniem i starać się tylko je upaństwić, tj. wciągnąć w jednolity system z tym prawem, które jest bezpośrednio przez nie same wytwarzane. W żadnym razie centralna władza społeczna, tj. państwo nie powinno a priori odnosić się wrogo do tych wytworów prawnych.

Jako przykład realizacji powyższych zasad filozoficzno-prawnych podana jest charakterystyka włoskich korporacji, których zasady prawne ustaliła Carta del Lavoro. Autor wskazuje przy tym, jakie różnice istnieją między współczesnymi korporacjami a średniowiecznymi. Te ostatnie stały obok lub nawet poza państwem, które wówczas nie miało tak mocnej i wydoskonalonej organizacji jak dzisiaj, współczesne natomiast stanowią istotny człon organizacji państwowej, państwo korporacyjne.

Praca jest napisana w języku niemieckim i stanowi dowód, że nawet w tym języku głębokość myśli nie musi iść w parze z zawilocią wykładu.

Dr Czesław Martyniak (Lublin)

Heimann Ed.: Communism, Fascism or Democracy? New York City. W. W. Norton Co, 1938.

E. Heimann, b. profesor Uniwersytetu Hamburskiego napisał niedawno ciekawą książkę pod powyższym tytułem, z układu, którego można się już domyślić, że autor sam jest zwolennikiem demokracji. Wszyscy na świecie są demokratami, tylko nie wszyscy jednakową dają definicję co pod tym mianem rozumieją. Heimann więc Wyjaśnia, dając jakby historyczny rzut oka na ewolucję poglądów politycznych bieżącego i ubiegłego stulecia.

Świat jednak uciekał od demokratyzmu w czasie kiedy komunizm i faszyzm, wyśmiewając się z demokratycznej wolności, uważały ją za przesadę burżuazji, same przypisując sobie jednocześnie zgodność z prawdziwą tradycją demokratyzmu, mimo, że środki jakich używają do osiągnięcia celu jaskrawie mijają się z jego uświęconymi zasadami.

Gwałtowność dzisiejszego konfliktu idei politycznych pozwala przypuszczać, że bardziej konstruktywna, bardziej zrozumiała i dokładniej wypracowana metoda postępowania, dająca adeptom większą gwarancję duchowej siły, metoda która by nie uciekała się z takim zapałem do przemocy fizycznej dla przekonania o słuszności głoszonych zasad, była by nad wyraz pożądana.

Książka więc Heimanna postawiła sobie za zadanie przedstawić rozwój kapitalizmu i demokratyzmu w nowoczesnym świecie, który pozwolił by na większe sprecyzowanie kryteriów umożliwiających jedyne znalezienie wytycznych postępowania na jutro.

Omówiwszy więc demokrację z czasów starego kapitalizmu, gospodarczą wolność i luki organizacji kapitalistycznej, które spowodowały narodzenie się nowych prądów, autor porusza kwestię walki „planowania, organizacji — przeciw wolności”, która powstała ze ścierających się prądów rozbieżnych zainteresowań i ideałów różnych grup społecznych. Stara formuła wolności, ograniczonej tylko prawami innych obywateli, w szybko zmieniającym się świecie musi ulec reformie: zmianą tą jest więcej planowości, nawet w wykorzystywaniu praw wolnościowych. Obecny gospodarczy i duchowy kryzys wynikł prawdopodobnie właśnie z braku organizacji, wykazując wyraźnie potrzebę większej integralności. Problem więc walki zróżniczkowania z ujednostajnieniem, wolności z organizacją — oto ogrom zadania do rozwiązania w dziedzinie jutra politycznego.

Pierwszej transformacji doznał kapitalizm z powstaniem klasycznego socjalizmu, jak go doskonale opisał w swej małej książeczce Henryk de Man (*L'idée socialiste*, Paryż 1933). Drugą transformacją był komunizm, który przeżywa niebывały kryzys ze swą zbiorową eksterminacją najwybitniejszych liderów, właśnie w pierwszym okresie uchwalenia swobodnego głosowania i nowej konstytucji. Doktrynę komunizmu dostosował do mentalności krajów anglo-saskich J. Strachey, który trafnie zauważył, że dla wprowadzenia systemu socjalistycznej gospodarki niezbędnym jest przejście w ręce klas pracujących dokładnie tej samej siły politycznej, którą klasa kapitalistów rozporządzała w systemie kapitalizmu prywatnego. Przejście to musi się odznaczać takim samym dyktatorstwem klas pracujących nad klasą kapitalistów, jaką ci ostatni rozporządzali uprzednio nad klasą robotniczą. Przykładem wymownym miało być porówna-

nie między np. dawną carską „Ochraną” a dzisiejszą G. P. U. Metody tych dwu organizacyj policyjnych są bardzo podobne mimo, że służyły one akurat odwrotnym celom polityki socjalnej. Komunizm jednak powoli się demokratyzuje i pod wpływem Zachodu przeżywa poważne transformacje.

Trzecią wreszcie transformacją jest faszyzm, powstały znów po konwulsyjnych wstrząsach, jakie światu zadał niedostosowany odpowiednio do otoczenia komunizm. Jako ostatni, wykorzystał on swą sytuację by uniknąć błędów popełnionych przez swych poprzedników. Faszyzm nie jest więc niczym innym jak zróżniczkowanym totalistycznym socjalizmem, i wyrósł jakby za karę złego prowadzenia się Demokratyzmu.

Stąd wniosek, że Demokratyzm, po przejściu okresu adaptacji do zmienionych warunków, zmodernizował się, kiedy zrozumiano, że zasada czynienia co się komu żywnie podoba (*la liberté chérie*) jest absurdalną, gdyż demokracja nie jest anarchizmem, lecz pewną formą rządzenia grupą. Bezcelowem jest więc wzywać przepiękne zasady sprawiedliwości i pokoju na świecie bez jednoczesnego podania ścisłej, logicznej zdrowej formy instytucyj, które zdadzą egzamin dojrzałości, przechodząc przez próbę życia. Teoretycznie system ten jest możliwy, o tym wie każdy sztubak, każdy marzyciel. Do praktycznego zaś rozwiązania dojdzie łatwo przy zbiorowej woli zorganizowania instytucyj, które nami mają rządzić i poddania się dyrektywom przez nie wysuniętym, tak aby świat zostawić nieco lepszym, aniżeli go zastaliśmy.

J.

J. Pelczyński (Londyn)

Chromecki Tadeusz: Autorytatywne państwo korporacyjne Mussoliniego. Warszawa, 1938.

Książka Chromeckiego składa się z trzech części, z których pierwsza przedstawia nam politykę socjalną Mussoliniego, druga mówi o włoskim ustroju syndykalistycznym, trzecia wreszcie o faszystowskim państwie korporacyjnym.

Mówiąc o polityce socjalnej Mussoliniego, wskazuje nam autor w paru głównych rzutach to, co nazywają we Włoszech zwrotem ku ludowi (*verso il popolo*). Ilustruje owocne wysiłki rządu faszystowskiego w kierunku powiększenia potencjału liczbowego narodu włoskiego (*Battaglia demografica*), podniesienia jego dobrobytu oraz poziomu moralnego i kulturalnego. Rozdział poświęcony włoskiemu syndykalizmowi zapoznaje nas bliżej z ustawodawstwem w tej dziedzinie, w którym naczelne miejsce zajmuje tzw. *Carta del Lavoro*, faszystowska karta pracy ze związaną z nią ściśle instytucją umów zbiorowych oraz specjalnego sądownictwa pracy.

Mówiąc w **III** części swej pracy o faszystowskim państwie korporacyjnym, opisuje nam autor strukturę włoskich syndykatów i korporacji a następnie nowokreowanego parlamentu włoskiego, będącego rodzajem wielkiej izby pracy. Włoski system gospodarczy oparty na korporacjonizmie, wytrzymał podług autora próbę życia, wychodząc zwycięsko z ciężkiego okresu wojny abisyńskiej i związanych z nią sankcyj genewskich. „Korporacje — mówi dr Chromecki — są przygotowaniem państwa-narodu do kataklizmu już w czasie pokoju. Jak najwyższe instytucje wojskowe przewidują wojnę, **tak** ustrój korporacyjny organizuje społeczeństwo gospodarczo, aby była gotowe, miało wypróbowane ramy na wypadek konieczności wprowadzenia gospodarki wojennej. Ustrój korporacyjny podczas genewskiego oblężenia ekonomicznego zdał swój egzamin” (str. 215).

Dr Chromecki uważa korporacjonizm za jedynie wówczas uzasadniony, kiedy unikając zbiurokratyzowania a zarazem niefachowości wprowadzany jest jak we Włoszech stopniowo, ewolucyjnie, powoli na podstawie długoletniej tradycji i praktyki życiowej. Z tym właśnie momentem ciągłości związany jest (podług niego) faszyzm bardzo ściśle, nie jest on tylko państwem autorytatywnym czy przymusem gospodarczym, nie jest tylko tryumfem monopartyjności i idei wodza, ale jest przede wszystkim wyrazem nieprzerwanej włoskiej tradycji narodowo-chrześcijańskiej.

Odróżnianie faszyzmu od innych, zbliżonych doń systemów, specyficzną mu łaćnińskością, wydaje się być tendencją najzupełniej słuszną. Ciekawa książka dra Chromeckiego jest zdecydowanym jej wyrazem.

Dr

Andrzej Mycielski (Wilno)

S z a w l e s k i Mieczysław: Polonizm. Ustrój Narodu Polskiego. Warszawa, 1938, str. 407.

Ustawa konstytucyjna z dnia 17 marca 1921 r. stanowi w art. 68, iż „obok samorządu terytorialnego osobną ustawą powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określi ustawy”.

Praca dra Szawleskiego podejmuje bardzo zajmującą próbę rozwiązania tego zagadnienia.

Czas nie ujął mu lecz dodał wartości.

Rozwój stosunków politycznych i życia ekonomicznego prowadzą żelazną ręką do uznania zasady, że sprawy ekonomiczne nie mogą być pozostawione w Polsce wyłącznie indywidualnej przemysł-

ności obywateli ani oddane bezwzględnie systemowi centralizmu i biurokracji państwowej. Pierwszy z tych systemów nie czyni za-
dość potrzebom, w jakich może się znaleźć państwo, drugi daje cza-
sowo pozorny rozkwit produkcji, lecz podcina jej korzenie na dal-
szą przyszłość.

Myśl wstawienia w tej dziedzinie ogniwa pomiędzy obywatelem
a władzą państwową, myśl samorządu gospodarczego, pod kierun-
kiem i kontrolą państwa jest tedy myślą płodną, powiedzmy jedyną.

Autor ujmuje tę myśl bardzo szeroko i pragnie z niej uczynić
podstawę organizacji całego życia polskiego, ustroju gospodarczego,
społecznego i politycznego Polski. Stąd nazwa „polonizmu” w ty-
tule pracy, nazwa niezupełnie szczęśliwa, skoro ten termin ma już
w nauce określone i inne znaczenie.

Zagadnienia zakrojonego tak szeroko nie rozwiązująe wszakże
autor zadowolająco ani w gospodarczym ani politycznym sensie.

Nie dlatego, ażeby mu brakło na odwadze i bystrości w kry-
tycznej analizie obecnego stanu urzędzeń i stosunków, która z na-
tury rzeczy musi stanowić podstawę i punkt wyjścia do zbudowania
pozytywnej konstrukcji.

Mimo znacznej przewlekłości, mimo obciążenia pracy nadmia-
rem bezużytecznej frazelogii, wyłania się z pracy autora wcale wy-
raźnie, nawet dobitnie obecny stan rzeczy:

Autor stwierdza katastrofalny brak kierunku polityki gospo-
darczej i finansowej państwa („płyniemy na krze” str. 8 i nast.);
groźny stan przeludnienia („narastająca... miazga bezdomnej ludno-
ści, będącej gotowym dynamitem społecznym” str. 10 i nast.); *deka-
pitalizacji* kraju („czwartą część dochodu społecznego inkasuje bo-
wiem gospodarza publiczna, z czego 70% płynie na utrzymanie
biurokracji” str. 17; „zdolność emisyjna Banku Polskiego wyczer-
pana do granicy ostatecznej” str. 31); *wyśrubowanie cen przemy-
słowych* („o 10% wyższych niż za granicą” str. 35), zwłaszcza w sto-
sunku do *cen produkcji rolniczej* (w dodatku „rolnicy za zboże i je-
go przetwory pobierają... 40—60%! ceny płaconej przez konsumenta
w mieście” str. 49); *bezsilność* dotychczasowej organizacji samorzą-
du gospodarczego („tworzenie kosztownych aparatów biurokratycz-
nych, które są raczej ekspozyturami resortów i nie cieszą się więk-
szym autorytetem ani u góry ani u dołu” str. 52); rujnujące działa-
nie *etatyzmu i fiskalizmu* („wpływy skarbowe w preliminarzu
1937/8 wynoszą 98% wpływów z r. 1928, roku najlepszej koniunk-
tury, gdy w międzyczasie dochód narodowy i ceny spadły, podno-

¹ Niestety, mimo wielkiej łatwości i potoczystości słowa nie jest język
autora wolny od modnych barbarizmów, z których najulubieńszym jest termin
„podchodzenia” i „podejścia” do każdej omawianej sprawy.

szą wartość pieniądza i ciężar podatków o 40%" str. 111 i nast., rozdział pt. „etatyzm" str. 117 i nast.).

Nie zamyka też oczu na dzieło „*odpaństwowienia*" dokonanego przez „Blok", którego celem kapitalnym było „upaństwowienie obywatela" (str. 272); na „*stworzenie ciała reprezentacyjnego, które nie reprezentuje*" (str. 272); na brak organicznego związania *narodu z państwem* w ustroju politycznym („u nas panuje próżnia konstrukcyjna, tak że weszliśmy w prymitywną formę jakiegoś specyficznego ustroju totalno-biurokratycznego, w którym jedynym masowym elementem, decydującym o losach państwa pozostaje biurokracja" str. 275); na brak zaufania społeczeństwa w stosunku do grupy rządzącej („Społeczeństwo traktuje „Ozon" jako spadkobiercę „Bloku" i to wytwarza ze względów czysto ludzkich duży mur nieufności. Po „braniu za mordę" przez „Blok", odezw „Kochajmy się" Ozonu musi przełamać gruby osad niewiary na drodze do konsolidacji Narodu" str. 290); na przesadny *centralizm i biurokratyzm* („Centralizacja i biurokracja naszego życia publicznego poczyna dochodzić do stanu zupełnej sklerozy" (str. 353); *na przeroszt administracji* i to nie tylko politycznej („tego ciężaru nie jest w stanie unieść żaden organizm społeczny... Naród polski, który ma wrodzoną skłonność do samopomocy i aktywności społecznej, poczyna się dusić w okowach sztywnego mandarynizmu, który zgodnie z pojęciem wszechwładzy, sięga do wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego, do wszystkich przejawów życia publicznego, niemal do sumień obywatelskich. W parze z biurokratyzmem państwowym idzie biurokratyzm samorządowy, ubezpieczeniowy itd. (str. 350).

A jednak zatoczywszy tak szerokie koło przed oczyma czytelnika i przeprowadziwszy tak surową analizę rzeczywistości, ogranicza się autor w swej konstrukcji pozytywnej do kwestii korporacjonizmu zawodowo-gospodarczego i propozycji, ażeby na budowie tej organizacji wśród społeczeństwa oprzeć na sposób włoski ordynację wyborczą i to nie tylko do Sejmu, ale i Senatowi.

Autor poczuwa się do politycznej solidarności z grupą rządzącą i jest głęboko przekonany, że wszystkiemu złu zdoła zapobiec sama tylko reforma „podbudowy" państwowej, bez zmian u góry ustroju i wyznaje otwarcie: „Spoglądając z „jaskółki" na scenę i strategię polityczną musimy stwierdzić, że obóz rządzący nie wywiesi białej chorągwi, bo ma pozycję centralną, aparat państwowy w ręce a opozycję skłóconą" (str. 280).

Trudno nie uznać istnienia sprzeczności pomiędzy punktem wyjścia i zasięgiem pracy a tak niespodzianym wyznaniem.

Ale i w obrębie proponowanej reformy przeszkadzają autorowi w konstrukcji pozytywnej dwie niemałe trudności.

W dziedzinie gospodarczej jest nią niedostateczne zrozumienie problemu żydowskiego. Autor z zadowoleniem podkreśla, że „Ozon” poszedł w stosunku do tego zagadnienia dalej niż „Blok”, ale nie wierzy w możliwość otrząśnięcia się Polski z Żydów. Nieprawdopodobny pomysł pozostawienia ludności żydowskiej w kraju, a za to „wstrzymanie rozrodczości żydowskiej”² — nie wydaje się nam środkiem, nadającym się do poważnej dyskusji.

Tymczasem właśnie problem żydowski rozsądza budowę korporacyjną, wznoszoną przez autora z poszczególnych stanów i zawodów gospodarczych od gmin poprzez powiaty i województwa aż do „Naczelnej Izby Gospodarczo-Społecznej” u góry.

Zaś w dziedzinie politycznej analogiczną przeszkodę budowy pozytywnej stanowi błędne lub niedostateczne rozumienie różnicy i roli poszczególnych kierunków politycznych w Polsce; autor potępia je w czambuł, o ile zaś wśród nich wyróżnia stronnictwo narodowe to czyni to w tym sensie, iż w stosunku do niego objawia szczególniejszą nienawiść i obciąża je bezkrytycznie najdzikszymi oskarżeniami i zarzutami, jakie kiedykolwiek pojawiły się w prasie dla niego nieprzyjaznej.

Godzi się wyrazić obawę, że izby przedstawicielskie zbudowane na tych przesłankach, nie zdołałyby odpowiedzieć swemu wysokiemu zadaniu i byłyby eksperymentem kosztownym i niebezpiecznym. Można i należy uwzględnić w ich składzie, a przede wszystkim w składzie izby poselskiej (bo Senat winien w swym składzie znaleźć przede wszystkim odzwierciedlenie stałych moralnych interesów narodu), reprezentację interesów materialnych, nie podobna jednakże budować jej wyłącznie na tej podstawie.

„Homo economicus”, a bardziej jeszcze biurokrata³ ekonomiczny, a „homo politicus” (str. 400) nie są typami tego samego rządu. Państwo zaś, na które autor skłonny jest na każdym kroku przenosić analogie z zakresu mechaniki — nie jest bynajmniej maszyną. Operowanie wreszcie „niższością” polską w życiu państwo-

² „Malthus — pisze autor na str. 383 — mógł radzić własnej klasie robotniczej wstrzymanie się od płodzenia dzieci, tym większy tytuł przysługuje nam, aby tę stanowczą radę poddać ludności napływowej. W porównaniu z czasami Malthusa, dzisiejsza wiedza lekarska pozwala bez dolegliwości rozwiązać ten problemat a ustawowe podejście złamie upór talmudyzmu”.

³ Autor pragnie zbędną „armię urzędniczą”, ażeby ją uchronić przed utratą „chleba” przenieść do proponowanej przez się organizacji zawodowej (str. 357).

⁴ Por. np. na str. 317: „Nie jeden zespół polityczny, który jak piasek przesypuje się historycznie, lecz maszyna zmontowana z zespołowych kółeczek stanowo-zawodowych, transmisja ideowo-gospodarcza zwarta w zespół państwo- wy i jedną komendę”.

wym jest w czasach dzisiejszych argumentem i bardzo krzywdzącym i bardzo niebezpiecznym.

Prof. dr Edward Dubanowicz (Lwów)

W a c h h o l z Szczęsny: Nowy ustrój Związku Sowieckiego. Warszawa, 1938, str. 27.

Praca p. Wachholza stanowi treściwe przedstawienie zasad nowej, formalnie obowiązującej od grudnia 1936 r., tzw. „stalinowskiej”, ustawy konstytucyjnej Z. S. R. R. Ujmując zagadnienie przede wszystkim pod kątem analizy dogmatyczno-prawnej, autor opiera się w pierwszym rzędzie na samym tekście konstytucji, oraz na referacie sprawozdawczym Stalina z prac komisji konstytucyjnej (w tłumaczeniu francuskim!), jak również wykorzystuje odnośną literaturę, ogłoszoną w języku polskim i, częściowo, w językach zachodnich, unikając jednak przy tym bliższego określania cytowanych ustępów. Ta ostatnia okoliczność uniemożliwia ustalenie, kto winien ponosić odpowiedzialność za zdarzające się w pracy p. Wachholza błędy faktyczne. O ile bowiem niewątpliwym źródłem błędnego twierdzenia, iż „w republice rosyjskiej istnieje częściowo nowy podział administracyjny, częściowo zaś jeszcze stary odziedziczony po Rosji Carskiej” (str. 24), są wydane przed przeszło 10 laty opracowania Teslara i Grzybowskiego, to zupełnie nie wiemy na jakiej podstawie autor twierdzi, iż „prezydentem” (w tekście rosyjskim „p r e d s i e d a t i e l”, a więc po polsku „prezes” lub „przewodniczący”) prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. jest Stalin (str. 21), a nie zaś urzędujący dotąd w tym charakterze dawny wieoletni faktyczny prezes prezydium C. K. W. Z. S. R. R. Kalinin, że zmiany dotychczasowych tekstów konstytucyjnych dokonywane były „nawet przez radę komisarzy ludowych” (str. 19), że zasada hierarchii norm prawnych była dotąd w Z. S. R. R. „nieznana” (str. 19. Ob. art. 20, 31, 32, 38, 41 i in. dawnej konstytucji Z. S. R. R.), że „legalność (zgodność z prawem) działania władzy była zjawiskiem z reguły nie tylko nieznanym, ale nawet niedopuszczalnym” (str. 19, podkr. moje. Ob. art. 43 ust. 3 dawnej konstytucji Z. S. R. R. oraz art. 46 ust. 1, 2 i 4 teje konstytucji w redakcji 1935 r., jak również postanowienie W. C. K. W. z 1922 r. o utworzeniu prokuratury, powołanej do stania na straży „praworządności rewolucyjnej” i kontrolowania legalności postępowania wszystkich urzędów radzieckich), że okręgi narodowościowe istnieją w Z. S. R. R. jedynie „dla celów wyborczych do rady narodowości” (str. 23/4) itd.

Pomimo wyraźnego powołania się autora (również niestety bez wskazania strony) na mój artykuł, ogłoszony w 1937 r. w „Ruchu”, nie mogę się zgodzić z jego twierdzeniem, iż konstytucja „Stalinów

ska" nie wspomina o stanowisku partii komunistycznej, jako „elity kierującej samym państwem” (str. 17), a to ze względu na cytowany przez autora o parę wierszy wyżej przepis art. 126 tej konstytucji, iż partia „stanowi kierowniczy ośrodek wszystkich organizacji... państwowych”. Ta też, konstytucyjnie zastrzeżona, okoliczność wydaje się podważać obiekcje autora przeciwko przewidzianemu w konstytucjach radzieckich sposobowi powoływania rządu (str. 21).

Nieaktualne są również, przynajmniej w odniesieniu do obecnego ustroju aparatu administracyjnego Z. S. R. R., stosunkowo bardzo obszerne (str. 22/3) rozważania autora na temat zasady kolegialności. Zasada ta, przyjęta w pierwszych latach po przewrocie listopadowym, oddawna już została w ustroju radzieckim porzucona na rzecz zasady odpowiedzialności i władzy jednoosobowej, tzw. „jedynonaczalija” czy też „jedynoliczija”.

Wobec zaliczenia przez art. 78 konstytucji do rządu komisariatów „związkowo-republikańskich” takich komisariatów ludowych, jak: Przemysłu Spożywczego, Lekkiego, Leśnego, Rolnictwa, Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości itd., budzi wątpliwość twierdzenie autora, iż komisariaty „związkowo-republikańskie są powołane do administracji resortami, które przeważnie mogłyby być w całości zdecentralizowane” (str. 21). Przy okazji nadmienimy, iż dalsze rozważania autora o rzekomej trudności rozgraniczenia kompetencji komisariatów związkowo-republikańskich Związku od kompetencji takichż komisariatów republik związkowych, czy też, jak chce autor, „sfederowanych”, są w znacznym stopniu oparte na nieporozumieniu, a raczej na błędnym przetłumaczeniu art. 76 konstytucji, gdzie jest mowa o liście, czy też spisie „przedsiębiorstw” (предпријатіј), a nie zaś, jak chce autor, „spraw”, których „ilość i jakość... niepodobna oczywiście z góry określić”.

Jest to zresztą jedyne bodaj — po za pewnymi wątpliwościami co do używanej przez autora terminologii, np. rosyjsko-bolszewickie „sowiecki”, zamiast polskiego „radziecki”, republiki „sfederowane”, zamiast częściej używanego „związkowe” itp. — zastrzeżenie, jakie mógłbym wysunąć przeciwko przedstawieniu w pracy p. Wachholza treści obowiązującej w Z. S. R. R. konstytucji. Świadczy to o dużej sumienności autora oraz o jego umiejętności treściwego i syntetycznego przedstawiania pozytywnych przepisów prawnych, tak jak podkreślone wyżej błędy faktyczne co do szczegółów ustrojowych świadczą, jak mała niestety jest u nas — nawet wśród fachowców zajmujących się prawem publicznym — znajomość stosunków, istniejących za naszą granicą wschodnią, jak mała jest ilość dostępnych w tej materii źródeł i jak te źródła — w związku ze stale dokonywanymi się w Z. S. R. R. przemianami — są zawodne. Dla

ilustracji tego ostatniego twierdzenia podkreślmy, iż podane na str. 22 pracy p. Wachholza dane co do ilości w Z. S. R. R. komisariatów ludowych są już dziś zupełnie nieaktualne, a to w związku z utworzeniem w latach 1938/9 całego szeregu nowych resortów.

Praca p. Wachholza świadczy również o tym, że wśród prawników polskich jest duże zainteresowanie ustrojem rosyjskim oraz powstającymi na tle tego ustroju konstrukcjami prawno-politycznymi. Charakterystyczne pod tym względem jest kilkakrotne (str. 5, 17, 18/20) nawracanie autora do omawiania wytwarzanych na gruncie radzieckim teoryj państwa i prawa. Niestety i w tej dziedzinie, wymagającej zresztą bliższego zapoznania się z bardzo obszerną w Z. S. R. R. literaturą, trudności w uzyskaniu w Polsce niezbędnych źródeł musiały z konieczności wpłynąć na ścisłość i dokładność przedstawienia przez p. Wachholza poglądów polityków i uczonych radzieckich na istotę państwa i prawa.

Doc. dr W. Sukiennicki (Wilno)

Grzbiela Jan: Polskie prawo o postępowaniu administracyjnym. Katowice, Drukarnia Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, 1938, str. 248.

Powyższe opracowanie polskiego prawa o postępowaniu administracyjnym, które poprzedził swą przedmową prof. U. J. St. Langrod, wybitny specjalista w kierunku postępowania administracyjnego, wybija się bardzo dodatnio pośród wielkiego szeregu podobnych prac, jakie się ukazały od wejścia w życie tego prawa. Rzecz jest opracowana bardzo dokładnie, liczne uwagi przy poszczególnych artykułach, oparte na wskazówkach władz czy też odnośnej literaturze przyczyniają się wybitnie do wykładni przepisów. Jako dodatnią stroną układu poczytuję to, że orzecznictwo, i to obficie zebrane, nie zostało wcielone do uwag przy tekście ustawy, co by bardzo utrudniało używanie go z powodu rozwlekłości, ale że je zebrano osobno uporządkowane wedle artykułów i że pozostawiono dość pustych kart umożliwiających uzupełnienie orzecznictwa przez posiadacza podręcznika i to w miarę ukazywania się dalszych orzeczeń. Bardzo dokładny indeks oddaje dobre usługi.

Saturnin Mrâvincsics (Poznań)

Hausner Roman: Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych. Warszawa, 1939, str. 269.

Praca ta obejmuje okres administracji spraw wewnętrznych 1918—1938, omawiając szczegółowo z wybitną znajomością przedmiotu wszelkie fazy jakie ta administracja przeszła począwszy od powołania pierwszego Ministra Spraw Wewnętrznych i utworzenia

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które to momenty wyprzedziły datę powstania Niepodległego Państwa Polskiego. Bardzo ciekawe są dane historyczne i statystyczne dotyczące się rozwoju administracji spraw wewnętrznych, zestawienia ustaw, które Polska przejęła po zaborcach i początki oraz stały rozrost ustawodawstwa czysto polskiego.

W końcu interesująca jest bibliografia prac urzędników administracji spraw wewnętrznych obejmująca 233 pozycji.

S. *Mrávinsics* (Poznań)

Ostrowski Adam: Zbiór przepisów o szkolnictwie akademickim. Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 366.

Zbiór obejmuje akademickie prawo ustrojowe, pragmatykę służbową i uposażeniową profesorów i pomocniczych sił naukowych, organizację studiów i egzaminów uniwersyteckich oraz przepisy normujące sytuację prawną studentów. Będąc związany rozmiarami książki, wydawca nie mógł w zakresie organizacji studiów uwzględnić akademickich szkół pozauniwersyteckich. Zbiór zawiera jedynie prawo aktualnie obowiązujące, nie pomijając zarządzeń i okólników, i odda niewątpliwie usługi praktyczne. Korzystanie ułatwia bardzo szczegółowy skorowidz rzeczowy.

Z punktu widzenia systematyki nieco dziwi umieszczenie przepisów o stopniu doktora wśród praw i obowiązków studentów, nie zaś w organizacji studiów. Czy ustawy o tytule inżyniera z 21 IX 1922 nie umieszczono dlatego, że projektowana jest nowela?

Ciekawa dziedzina samorządu akademickiego nie doczekała się jeszcze w naszej literaturze pełnego opracowania, jakie spotykamy np. w dziele Köttgena. Zadanie byłoby wdzięczne zwłaszcza wobec silnych tarć dokoła reformy z 1933 r. Oczywiście, tej uwagi nie można rozumieć, jakoby nasi uczeni w ogóle zagadnieniem się nie interesowali. Jest przecież praca o tym samorządzie Wasiutyńskiego, jest rozprawa Huberta i są uwagi Klonowieckiego. Mimo to rozleglejsze opracowanie byłoby pożądane.

Kazimierz *Matuszewski* (Poznań)

Wiśniewski Antoni: Stosunek Państwa do Kościoła w Z. S. R. R. Wilno, J. Zawadzki, 1938, str. 120.

Autor jako cel swej pracy (przedmowa i str. 7) określił przedstawienie stosunku Państwa Z. S. R. R. do Kościoła na tle zmian ustrojowych, jakie zostały wprowadzone przez rewolucję bolszewicką, oraz pokazanie faktycznego oblicza tego stosunku, zaciemnionego ostatnio w opinii zagranicznej pseudoliberalnymi postanowieniami Konstytucji Stalinowskiej z r. 1936.

Praca poświęcona zagadnieniu stosunku Kościoła do Państwa stojącego zasadniczo i wyłącznie na gruncie negacji wszelkiej religii, z natury rzeczy należyć musi raczej do zakresu polityki państwowej jak do państwowego prawa wyznaniowego. Na tle dekretu z dnia 23 stycznia 1918 r. o oddzieleniu Cerkwi od Państwa i szkoły od Cerkwi, ustaw konstytucyjnych z roku 1918, 1929, stalinowskiej z roku 1936, oraz postanowień sowieckiego kodeksu karnego, omawia autor w rozdziałach od II do VII normy areligijne, analizuje na zasadzie obfitego materiału przepisów wykonawczych do dekretu z 23 stycznia 1918 r. instrukcje w zakresie fikcyjnej, indywidualnej sfery wolności religijnej, organizacji zbiorowego życia religijnego, położenia materialnego stowarzyszeń i grup religijnych oraz ich form organizacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem uprzywilejowanego stanowiska związku bezbożników. Osobny rozdział (VII) omawia areligijną politykę organów państwowych w odniesieniu do młodzieży. W stosunku Państwa do Kościoła Prawosławnego w Z. S. R. R. rozróżnia autor trzy zasadnicze okresy (str. 111). Pierwszy okres, który nazywa okresem komunizmu wojującego, obejmuje czasy od wybuchu rewolucji do r. 1922, drugi nowej polityki ekonomicznej (Nepu) do r. 1928 i wreszcie okres trzeci, do chwili obecnej. Omawiając politykę antywyznaniową organów państwowych w Z. S. R. R. autor kładzie przeważający nacisk na stosunek tychże organów do Cerkwi Prawosławnej, a tylko fragmentarycznie i w granicach ogólnych postanowień potrąca o stosunek Rządu do innych wyznań.

Nie uważamy za właściwe podawanie w długich „przypisach” — zajmujących niejednokrotnie kilka stron — instrukcji wykonawczych nieraz natury zasadniczej, (jak np. instrukcja z 24 sierpnia 1918 r. o Towarzystwach Religijnych) wyłącznie w języku rosyjskim. Autor uwzględnia tylko literaturę rosyjską (sowiecką). Z literatury polskiej nie uwzględnia tylko pracy Aleksandra Łotockiego pt. „Kościół rosyjski na drodze do rewolucji” (Przegląd współczesny t. 64) oraz prac z zakresu prawa politycznego (Komarnicki, Sukiennicki). Książka p. Antoniego Wiśniewskiego mimo braków, które autor sam dostrzega, stanowi z uwagi na materiał źródłowy pożądany nabytek.

Doc. dr Wilhelm Edmund Rappé (Lwów)

Z i e l e n i e w s k i Leon: Obywatelstwo Państwa Polskiego. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 242.

Dziś nikt nie wątpi, że obywatelstwo państwowe jest z dziedziny prawa publicznego. Jeszcze na początku XX wieku to zagadnienie na terenie francuskim było sporne i niektórzy cywiliści zaliczali je do prawa prywatnego, póki kwestii nie rozciął wyrok francuskiego Sądu Kasacyjnego. Czym jest obywatelstwo pań-

stwowe? W prawoznawstwie okresu liberalnego nie rozróżniano przynależności państwowej od obywatelstwa, jak to się współcześnie spotyka. Jellinek sądził, iż trzeba by odbyć spacer poprzez całe prawo państwowe, by móc zdefiniować obywatelstwo, ową *Mitgliedenschaft am Staate*. I dziś pojęcie obywatelstwa nie wydaje się prawniczo dostatecznie prześwietlone. Nabrało ono dużego znaczenia wobec głębokich przemian ustrojowych i nowego kształtowania instytucji. Przejawy tego widoczne są i w polskim prawie, zwłaszcza w ustawie o pozbawianiu obywatelstwa, stawiającej wymóg łączności z Państwem.

Praca Zieleniewskiego jest zbiorem obowiązującego prawa o obywatelstwie Rzeczypospolitej. Obejmuje prawo wewnętrzne i międzynarodowe. Dwie podstawowe ustawy: o obywatelstwie z 1920 roku i o pozbawianiu obywatelstwa z 1938 roku uzupełnione są ustawami szczególnymi, rozporządzeniami i zarządzeniami. O sumienności zbioru świadczy i to, że nie pominięto nawet opłat stemplowych i wprowadzono wyjątki z uzasadnień projektów ustawodawczych. Umieszczone są w zbiorze także przepisy nie obowiązujące względnie wyraźnie nieuchylone, lecz pozbawione znaczenia przez inne ustawy, czego wskazówkę znajdzie się w przypisie. Praktycznym ułatwieniem jest podanie kalendarzowych dat początku obowiązywania norm. Prawo międzynarodowe reprezentują niemal wszystkie akty zawarte przez Polskę co do obywatelstwa. Dla uzupełnienia prawodawstwa podano orzecznictwo obu naszych najwyższych instancji sądowych.

Może niezbyt dobrze się stało, że autor pominął w swym zbiorze rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 11 VIII 1920 r. o pozbawieniu obywatelstwa wskutek niespełnienia obowiązku wojskowego. Autor, zdaje się, sądzi, jakoby ten dekret już nie obowiązywał (65). Mniemanie takie nie byłoby uzasadnione. Rozporządzenie to nadal obowiązuje, choć tylko w odniesieniu do wypadków sprzed 1 IX 1938, jak to wyraźnie się czyta w art. 190 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z 9 IV 1938 r. Konwencji rzymskiej z 6 IV 1922 (Dz. Ust. poz. 501 z 1929 r.), normującej spór co do obywatelstwa między państwami sukcesyjnymi na tle traktatu St. Germain, autor nie umieścił w zbiorze zapewne dlatego, że ma ona znaczenie dziś już raczej historyczne. Ze względów praktycznych byłoby pożądane wymienić przy konwencji haskiej państwa, które do niej należą.

Termin ukazania się zbioru Zieleniewskiego uniemożliwił objęcie nim prawa o obywatelstwie polskim na ziemiach wcielonych do Rzeczypospolitej jesienią 1938 r. Chodzi tu o Śląsk Zaolziański, Jaworzynę Spiską oraz o obszary na Orawie, w Pieninach, dolinie

Popradu, nad rzeką Cygiełką i w źródłowisku Udawy. Obywatelstwo na tych ziemiach regulują dekrety z 19 X 1938 (Dz. Ust. 548), z 16 XI 1938 (Dz. Ust. 585) i z 19 XI 1938 (Dz. Ust. 612) oraz art. 3 ustawy z 15 III 1939 (Dz. Ust. 136). Istniejąca do połowy marca 1939 enklawa w terytorialnej mocy obowiązującej ustawy o pozbawieniu obywatelstwa z 31 III 1938 została zniesiona przez ustawę z 15 III 1939. Tę enklawę tworzyły w województwie krakowskim: Jaworzyna Spiska oraz obszary na Orawie, w Pieninach, dolinie Popradu i nad rzeką Cygiełką oraz w województwie lwowskim źródłowisko Udawy. Podstawowy w tej mierze dekret z 19 XI 1938 rozciągał ustawę o pozbawianiu obywatelstwa tylko na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego. Obecnie ta ustawa obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Kazimierz Matuszewski (Poznań)

B. DZIAŁ EKONOMICZNY

I.

TEORIA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, BIOGRAFIE, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORIA WARTOŚCI I CEN, TEORIA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORIA PIENIĄDZA I KREDYTU, TEORIA KRYZYSÓW I KONIUNKTUR GOSPODARCZYCH

K r z y ż a n o w s k i Adam: Źródła i symptomy wzbogacenia się nowoczesnych społeczeństw. Sześć odczytów, nadanych z Krakowa na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w lutym i w marcu 1938 r. Kraków, Towarzystwo Ekonomiczne, 1938, str. 36.

Każda nowa publikacja prac profesora Adama Krzyżanowskiego stanowi zawsze zjawisko niezmiernie interesujące dla szerokich kół naszych ekonomistów, na co składa się kilka przyczyn. Przede wszystkim doświadczenie i erudycja nestora naszych ekonomistów zapewnia wielkie walory każdej jego pracy, następnie wybitny nerw publicystyczny skłania profesora do tego, aby każdy nowy problem uchwycić i zapoznać z nim społeczeństwo, wreszcie formy języka, błyskotliwość stylu i race dowcipu — sięją blaski jak ze stali damasceńskiej. Przy ostatniej publikacji, dla licznych rzesz wielbicieli talentu profesora Krzyżanowskiego pojawiła się jeszcze jedna możliwość rozkoszowania się jego pełnym życia stylem. Można było nie tylko zagłębić się w fotel i dać się pochłonąć przez fascynującą lekturę jego szkiców, ale można było zniенаcka otworzyć aparat radiowy i nagle, wśród ciszy leśnej, posłyszeć głos profesora i jogo

wywody, jak to właśnie stało się ze mną. Dlatego też może „Symptomy wzbogacenia się nowoczesnych społeczeństw” tak się wbiły w moją pamięć, jak żadna z poprzednich prac profesora.

W swych wywodach, profesor Krzyżanowski używa metody Sokratesowskiej czy Smith'owskiej: zaczyna od rzeczy najmniej złożonych. Stwierdza, że „kromka chleba, którą jej właściciel namierza spożyć, jest częścią jego majątku użytkowego”, ale „pług rolnika stanowi część jego kapitału”. Niebawem jednak, autor przechodzi od rzeczy mniej złożonych, mówiąc stylem Kopernika, do rzeczy bardziej złożonych. I nie wiem, czy wszyscy słuchacze radiowi, zwłaszcza wiejscy, byli w stanie podążyć za metaforami profesora Krzyżanowskiego, coraz śmielszymi, coraz bardziej subtelnymi.

Sześć odczytów profesora Krzyżanowskiego obejmuje tematy następujące: 1. bogactwo, 2. dzieje pieniądza, 3. dzieje kredytu, 4. nowoczesna waluta złota, 5. wynalazki i odkrycia współczynnikami postępu ekonomicznego, 6. przyrost ludności.

Niewątpliwie, opracowania te pomyślane zostały, jako wprowadzenie słuchacza w świat pojęć ekonomicznych, dodajmy jednak od razu — słuchacza inteligentnego. Profesor Krzyżanowski wyjaśnia sprawy podstawowe z teorii ekonomii, ale dochodzi do nakreślenia plastycznego obrazu, czym jest ta jaskrawa dysproporcja w świecie, że widzimy tylu bogaczy i tylu ubogich wśród narodów, według dowcipnego wyrażenia Karola Gide'a. I dalsze pytanie — jakie konsekwencje pociąga za sobą ta nierówność między narodami, do jakiej supremacji jednych narodów nad innymi doprowadza ten stan rzeczy.

W rozdziale o stabilizacji waluty złotej, profesor Krzyżanowski wyjaśnia rzeczy podstawowe, mówi o pieniężnej polityce stabilizacyjnej w ciągu XIX wieku. Pod koniec jednak dochodzi do problemu zamierzenia stabilizacji cen towarów. Niezmiernie interesującym jest również krótki rozdział o wynalazkach i odkryciach, jako współczynnikami postępu ekonomicznego. Jest to jak gdyby podróż samolotem, odbywana po różnych krajach kuli ziemskiej, nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie. Są to delikatne muśnięcia różnych zjawisk i faktów, które tworzą mozaikowy, bardzo przejmujący, obraz. Autor stwierdza, że cała nowoczesna technika różni się od dawniejszej tym, że poprzednio służyła szczupłemu kołu osób uprzywilejowanych, podczas gdy dziś stała się narzędziem demokratyzacji społeczeństw. Ludzie osiągnęli olbrzymie zmniejszenie kosztów Produkcji w zakresie komunikacji. Niemcy obliczyli w 1900 roku, że 100 kg pszenicy można przewieźć za cenę 12 marek na odległość 100 km na drodze pierwotnej, 400 km na nowoczesnym gościńcu. 4 500 km na nowoczesnej kolei, 25 000 km na okrętach oceanicz-

nych. Dzisiejsze koszty przewozu są jeszcze niższe. Doniosłość komunikacji wyjaśnia autor w kilku znakomitych pociągnięciach. Mieszkańcy Ameryki przed Kolumbem nie znali bydła rogatego, konia ani osła, nie korzystali z siły pociągowej zwierząt, nie korzystali z wozu na kołach. Meksykańscy od wieków pili czekoladę, a nie znali zupełnie kawy, która obecnie stanowi bogactwo Brazylii. Tubyłcy amerykańscy używali chiny z drzewa chinowego, podczas gdy mieszkańcy innych kontynentów korzystali z tego dobrodziejstwa natury dopiero po odkryciu Ameryki. Ciekawe są wywody co do przeobrażeń, dokonanych dzięki kolei żelaznej i automobilom. Dowóz osób i towarów do pobliskich stacyj kolejowych przybrał tak wielkie rozmiary, że nastąpiło zwiększenie ruchu kołowego na gościńcach, mimo znacznego ograniczenia przewozu osób i towarów końmi na wielkie odległości. Tym sposobem kolej wywołała zwiększenie popytu na siłę pociągową zwierząt. Wprost odwrotne były skutki masowego posługiwania się automobilem w celach komunikacyjnych od 1900 roku. Automobil zdezonizował konia, popyt na konie zmniejszył się. Stąd wniosek, że wynalazek kolei był rentowniejszy, niż wynalazek automobilu.

Najciekawsze bodaj uwagi zawarte są w odczycie 6 o przyroście ludności. Pochodzi to może stąd, że już od szeregu lat profesor Krzyżanowski jest pisarzem, który porusza stale zagadnienia demograficzne i nadaje im wielką wagę. U nas, pomimo, że mamy znakomitych statystyków, jak Edward i Tadeusz Szturm de Sztremowie, St. Szulc, Z. Limanowski, S. Fogelson i inni, i pomimo że niedawno rozpoczęło energiczną działalność Polskie Towarzystwo Statystyczne, ogół nasz bardzo mało jeszcze interesuje się sprawami polityki populacyjnej. Tymczasem, w krótkim swym szkicu, profesor Krzyżanowski podaje cyfry rewelacyjne. Przeciętny czas trwania życia ludzkiego wynosi w Anglii, Skandynawii, Niemczech i Nowej Zelandii — około 60 lat, w Polsce dochodzi obecnie do lat 50. Jednak trzeba o tym pamiętać, że w Małopolsce, jeszcze w 1870 roku, przeciętny czas życia ludzkiego wynosił zaledwie lat 28. Śmiertelność niemowląt bywała nieprawdopodobnie różna: cyfra śmiertelności niemowląt w Indiach Angielskich wynosiła blisko 400 na każdy tysiąc, a w Anglii — niespełna 100. Obecnie, śmiertelność niemowląt w Indiach zmniejszyła się bardzo znacznie, wobec czego przyrost ludności w Indiach jest dużo większy, niż w Anglii. Ilość urodzin na ziemiach, wchodzących w skład państwa Polskiego, wynosiła około 42 na tysiąc; jest to cyfra niezmiernie wysoka. Dziś polska cyfra urodzin wynosi 26 na tysiąc. Profesor Krzyżanowski, jako paradoks, wskazał, że Polska ma wschodnie cyfry urodzin, a zachodnie cyfry zgonów. W każdym razie Polska upodabnia się coraz więcej do cyfr

zachodnio-europejskich. W Europie, Anglia i Polska osiągnęły najwyższy przyrost ludności za cały okres między 1800 a 1930 rokiem, wynoszący przeciętnie rocznie 125 na 10 000 mieszkańców, przy czym Polska jest na przyszłość w położeniu znacznie lepszym, gdyż jej liczba urodzin spadła znacznie mniej w tym czasie.

W ogóle, gdy się czyta wymowne szczegóły z broszury profesora Krzyżanowskiego, mimowoli nasuwa się myśl, że, gdy u nas dba się ostatnimi czasy o zapoznanie całego ogółu, zwłaszcza młodego, z naszą historią, ustrojem konstytucyjnym, geografiją kraju, to jednak tak mało istnieje dobrych źródeł zaznajamiania społeczeństwa ze strukturą gospodarczą kraju i w ogóle z problematami ekonomicznymi. I dlatego, czy nie byłoby wskazaniem, aby Ministerstwo W. R. i O. P. zakupiło dziesiątki tysięcy tej broszury i rozrzuciło po szkołach, aby dać wychowawcom tak znakomitą kanwę do bardziej popularnych opracowań i czyby w ogóle nie należało przejść do planowej akcji w kierunku systematycznego opracowywania materiałów gospodarczych, wyjaśniających położenie Polski.

Prof. Stefan Dziewulski (Warszawa)

- Nattel Adolf: Nauka o słusznej cenie (iustum pretium) u św. Tomasza z Akwinu. Kraków, Tow. Ekonomiczne w Krakowie, 1938, str. 64.
- Sonde l'Jan: Zmniejszający się przychód z ziemi i środki przeciwdziałania. Lwów, Sgl. Książnica-Atlas, 1939, str. 263.
- Boissonnet J.: La misère par la surabondance. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 221.
- Bouvier-Ajam M.: Les mouvements cycliques des prix. Paris, Lesfauvries, 1938.
- Cournot Augustin: Recherches sur les principes mathématiques de la théorie des richesses. Paris, Rivière, 1938, str. 258.
- Chait B.: Essai d'explication des crises économiques par l'econometrie. Paris, Hermann, 1938, str. 51.
- Guitton H.: Économie rationnelle. Économie positive. Economie synthétique de Wallras à Moore. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 148.
- Laurent H.: La loi de Cresham au moyen-âge. Essai sur la circulation monétaire entre la Flandre et le Brabant à la fin du 14. siècle. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 208.
- Lavergne B.: La crise et ses remèdes. Paris, Libr. de Médicis, 1938, str. 233.
- Markovitch Tihomir: Les théories modernes de la sousconsommation. Études des crises économiques. Paris, Rivière, 1938, str. 269.
- Oules F.: Le rôle de l'offre et de la demande et du marginalisme dans la théorie économique. Préf. de Gaétan Pirou. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 160.

- Pirou Gaétan: *L'utilité marginale de C. Menger à J. B. Clark*. Paris, Domat-Montchrestien, 1938.
- Schmoller Gustav und die deutsche geschichtliche Volkswirtschaftslehre. Festgabe zur 100. Wiederkehr seines Geburtstages. Dargebracht von Beckerath E. (i innych). Hrsg. von Arthur Spiethoff. Berlin, Duncker & Humblot, 1938, str. 373.
- Sesterhenn Peter: *Jean Baptiste Say als Konsumtionstheoretiker*. Offenbach a. M., Scheurle, 1937, str. 64.
- Bowers E. and Rowntree R.: *Economies for engineers*; 2. ed. New York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 602.
- Bowley M.: *Nassau Senior and classical economics*. Chicago, Univ. Pr., 1938.
- King Willford: *The causes of economic fluctuations; possibilities of anticipation and control*. New York, Ronald Pr., 1938, str. 368.
- Saulnier Raymond: *Contemporary monetary theory; studies of some recent theories of money, prices and production*. New York, Columbia Univ. Pr., 1938, str. 420.
- Marrani P.: *Del costo di produzione nella economia politica corporativa*. Padova, Cedam, 1938, str. 655.

II.

HISTORIA GOSPODARCZA

- Olivier-Martin Fr.: *L'organisation corporative de la France d'ancien régime*. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 565.
- Sottas Jules: *Les messageries maritimes de Venise aux 14. et 15. siècles*. Paris, Soc. d'Éd. Géogr. Marit. et Col., 1938, str. 233.
- Denucé Jan: *Die Hanse und die Antwerpener Handelskompanien in den Ostseeländern*. Antwerpen, De Sikkel, 1938, str. 159.
- Erb Otto: *Wirtschaft und Gesellschaft im Denken der hellenischen Anike. Studien zur Wirtschafts- und Gesellschaftsgeschichte*. Altenburg, Pierer, 1938, str. 67.
- Helbok Adolf: *Deutsche Siedlung. Wesen, Ausbreitung und Sinn*. Halle, Niemeyer, 1938, str. 228.
- Otte Walter: *Die Lebensmittelversorgung Breslau im 16. Jahrhundert*. Breslau, Priebatsch, 1938, str. 61.
- Du Bois Admand B.: *The English business company after the Bubble Act 1700—1800*. London, Oxford Univ, Pr., 1938, str. 522.

- East Robert: Business enterprise in the American Revolutionary era. New York, Columbia Univ. Pr., 1938, str. 387.
- Gregory J. W.: The story of the road from the beginning to the present day. London, Black, 1938, str. 306.
- Pratt A. F.: Economic and social history. London, Black, 1938.
- Reading Douglas K.: The Anglo-Russian commercial treaty of 1734. New Haven, Yale, 1938, str. 346.
- Tsuchiya Takao: An economic history of Japan. London, Paul, 1937, str. 269.

III.

POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFIE O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH, DZIEŁA OGÓLNE, ROLA PAŃSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM, PIENIĄDZ I PRACA.

Drewnowski Jan: Próba ogólnej teorii gospodarki planowej. Warszawa, „Ekonomista”, 1938, str. 50.

Gospodarka planowa jest od paru lat zagadnieniem, można powiedzieć, modnym. Spośród bardzo obfitej literatury poświęconej temu zagadnieniu wystarczy wspomnieć tak wybitne dzieła jak Gottla v. Ottlilienfelda (Mythus der Planwirtschaft), Cole'a (Principles of economic planning) i Hayeka (Collectivist economic planning) spośród autorów obcych, i wreszcie spośród książek polskich, ostatnią publikację prof. Brzeskiego (Ekonomia, cz. I. Teoria gospodarowania).

Autor stawia sobie za zadanie omawianej rozprawy „próbę opracowania konstrukcyj za pomocą których można by było ująć mechanizm równowagi w rozmaitych mniej i więcej planowych ustrojach gospodarczych. Zaznacza przy tym p. Drewnowski, iż „rozumowanie prowadzone jest na stosunkowo wysokich stopniach abstrakcyjności, bo chodzi w nim przede wszystkim o ujęcie całości zagadnienia”.

Po rozważaniach wstępnych autor omawia stosunek teorii gospodarki planowej do teorii ekonomii w ogólności a następnie podstawowe pojęcia gospodarki planowej. W rozdziale czwartym p. Drewnowski przedstawia „stopnie planowości” czyli „systemy gospodarczo-prawne”, wśród których rozróżnia: ustrój indywidualistyczny liberalny, ustrój indywidualistyczny interwencyjny, ustrój indywidualistyczny planowany, wreszcie samorządy i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. W rozdziale tym, zdaniem naszym, ze szkoda dla pracy pomieszane zostały pojęcia czysto ekonomiczne z pojęciami prawnymi. A wiemy przecież, że aparat pojęciowy prawniczy jest dla nas ekonomistów zbyt ciasny, z tego chociażby powodu, że

przy zjawiskach ekonomicznych wysuwają się, z natury rzeczy, na czoło pojęcia ujmujące procesy działania, a nie przedmioty tego działania.

Na zakończenie autor zajmuje się systemami kolektywistycznymi, definiując kolektywizm „jako ustrój, w którym funkcje możliwości niższych szczebli nie obejmują wszystkich dóbr własnych”. Przy tym „posiadanie funkcji dóbr własnych należy rozumieć jako posiadanie prawa do nabycia tych dóbr”. W tym ostatnim końcowym rozdziale omówiony jest ustrój kolektywistyczny częściowy i pełny, w którym państwo prowadzi całą wytwórczość przy braku jakiegokolwiek rynku.

Przy czytaniu rozprawy p. Drewnowskiego nasuwa się nieodparcie myśl konieczności skonfrontowania tez, wysuniętych w tej rozprawie, z nader interesującymi wywodami, w zakresie gospodarki planowej, prof. Brzeskiego, zawartymi w jego ostatniej książce, wspomnianej już teorii gospodarowania. Zapewne książka ta ukazała się po napisaniu omawianej pracy p. Drewnowskiego i tym należy tłumaczyć brak jakiegokolwiek o niej wzmianki. W konsekwencji autor opiera się głównie na poglądach autorów angielskich (Hicks, Robbins, Edgeworth, Hayek), operuje metodą matematyczną.

Biorąc pod uwagę nasze założenie, iż rozprawa „Próba ogólnej teorii gospodarki planowej” napisana została przed opublikowaniem „Teorii gospodarowania” prof. Brzeskiego, należy podkreślić zasługę autora, który, w tym zakresie, po raz pierwszy podjął wartościowy wysiłek teoretyczno-poznawczy w naszej dość ubogiej literaturze. Praca p. Drewnowskiego jest cennym przyczynkiem w dziedzinie teorii gospodarki planowej.

Dr Mirosław Orłowski (Warszawa)

K r z y ż a n o w s k i Adam: Finansowanie uprzemysłowienia. Warszawa, Przegląd Gospodarczy, 1938.

W swym znakomitym szkicu autor porusza jedno z najważniejszych zagadnień struktury gospodarczej Polski. Autor wyjaśnia, że powstanie i przyrost majątku są wykonaniem programu konsumpcji, nastawionego na osiągnięcie tego celu przez odroczenie spożycia części uzyskanych wytworów. Znane przysłowie: „Maciek zarobił, Maciek zjadł” charakteryzuje trafnie zanik majątku. Autor stawia pytanie, czy kapitalizacja jest zawsze uwarunkowana wygoszpodarowaniem zysku? Czy nie można powiększyć produkcji przez przeznaczenie części majątku użytkowego na cele wytwórcze? Uskutecznienie takiego zabiegu wymaga prawie zawsze nakładu pracy i kapitału. Jednak nie wymiera plemię iluzjonistów, którzy tumanią opinię publiczną złudzeniem możliwości zwiększenia produkcji bez

dotychczasowych nakładów kapitału, po prostu na drodze inflacji i dewaluacji. Program uprzemysłowienia kraju, jak wyjaśnia autor, nie jest niczym innym, jak programem zwiększenia produkcji przemysłowej. Jednak nieudolne forsowanie uprzemysłowienia kraju przez władzę państwową kosztem zubożenia ludności rolniczej wywołuje niebezpieczeństwo pozbawienia przemysłu konsumentów jego wytworów. W Polsce, według autora, istnieje już pewne zrozumienie związku, zachodzącego między oszczędzaniem a uprzemysłowieniem. Oszczędność jest cnotą, popularną w Polsce. Ciułacz, który składa grosze w P. K. O., uchodzi za zasłużonego obywatela. Coprawda, kasy oszczędności nie skąpią wydatków na kosztowną reklamę oszczędności. Działalność ta ostatnimi czasy napotyka na sprzeciw ze strony kosztownej, i powiedzmy od razu, niesmacznej propagandy loterii, którą finansuje zarząd monopoli loteryjnego. Równocześnie udziela się niezasłużonych koncesyj wstrętnemu hazardowi, uprawianemu przez totalizatory towarzystw wyścigów konnych.

Polska opinia publiczna zupełnie nie rozumie tego, że procent, wypłacany wkładom przez banki i kasy oszczędności, jest częścią zysku przedsiębiorców, którzy wypożyczają kwoty z kas oszczędności i inwestują je w rozbudowę swych przedsiębiorstw. Autor słusznie podkreśla, że ciułacz cieszy się uznaniem w społeczeństwie, ale równocześnie przedsiębiorca uważany jest najczęściej za indywidualium podejrzane. Pochodzi to stąd, że w Polsce nie dostrzega się prawdziwego źródła oszczędności.

Deficytowość gospodarstwa społecznego wyraża się nieuchronnie ubytkiem zaoszczędzonego majątku. Zdarza się często, że państwo finansuje z podatków własne, lub nawet prywatne inwestycje przemysłowe, ktoś musiał jednak wygospodarować świadczenia, które są ściągane przez władzę tytułem podatku. W społeczeństwie naszym istnieje mnóstwo fałszywych poglądów co do istoty etatyżacji. Jedną z takich czysto sofistycznych formuł jest hasło, że gospodaruje się dla zaspokojenia potrzeb, a nie dla zysku, jak gdyby ten, kto dąży do osiągnięcia zysku, nie miał zamiaru przeznaczyć go na zaspokojenia swoich potrzeb. Gospodaruje się zawsze dla zaspokojenia swoich potrzeb. Hasło gospodarowania nie dla zaspokojenia potrzeb jest po prostu nieudolną próbą zaprzeczenia istnienia niedoborów w procesie gospodarczym.

Związek między kapitalizacją a uprzemysłowieniem kraju jest w Polsce podświadomie wyczuwany i często mówi się o wzięciu sobie za wzór Niemiec współczesnych. Jednak trzeba o tym pamiętać, że w Niemczech liczne rzesze bezrobotnych po objęciu władzy przez Hitlera były finansowane z pokaźnych zysków, osiągniętych przez prywatnych niemieckich przedsiębiorców. Niemieckie spółki akcyjne

nie mają prawa wypłacać dywidend, przewyższających 6% kapitału akcyjnego. Zyski ponad tę normę muszą być użyte na zakup państwowych skryptów dłużnych, emitowanych na pokrycie kosztów robót publicznych. Dochody z tego tytułu sę olbrzymie, co świadczy o wielkiej rentowności prywatnego przemysłu niemieckiego.

Czyż u nas w Polsce byłoby możliwe wydanie takiej ustawy? Absolutnie nie, gdyż w Polsce od szeregu lat wielcy kapitaliści w towarzystwach akcyjnych gnębią systematycznie drobnych akcjonariuszów w ten sposób, że nie wypłacają żadnych dywidend, a władze rządowe tolerują ten stan rzeczy i nie umieją sobie z nim poradzić, choć sposoby na to byłyby proste. Autor podkreśla niedojrzałość naszej opinii publicznej, która, z jednej strony, domaga się szybkiego uprzemysłowienia kraju, uważa obecne ciężary podatkowe za wygórowane, żąda ich obniżenia, a równocześnie nie docenia znaczenia rentowności i kapitalizacji dla przyszłości gospodarczej Polski.

Uprzemysłowienie Polski jest zjawiskiem, które musi dojść do skutku. Może być tylko dwojaki sposób zdobycia funduszków na ten cel. Albo gospodarka prywatna będzie wykazywała zyski, które będą dalej inwestowane w tym samym przemyśle, albo też państwo będzie usiłowało rozwiązać to zagadnienie drogą ściągania podatków. W każdym razie, jak czyni subtelną uwagę autor, „tertium non datur”, boć przecie nie ma co liczyć na dokonanie znaczniejszych inwestycji z dochodów przedsiębiorstw państwowych.

Interesujące są uwagi co do rentowności przemysłu w państwie hitlerowskim. Porównanie ze stosunkami polskimi wypada dość jaskrawo. Oprocentowanie pierwszorzędných papierów państwowych jest u nas bardzo wysokie. Nic dziwnego więc, że przemysłowi naszemu trudno jest zdobyć kapitały na cele inwestycyjne przez emisję akcji. Zresztą, jak pisaliśmy, rynek akcyjny jest u nas zupełnie wydany na łup naszych karteli, które w Polsce są prawdziwymi „Kinder der Habsucht”. Autor stwierdza wszakże, że w ostatnich czasach państwo przyczyniło się do stworzenia warunków, umożliwiających wydatniejsze funkcjonowanie targu pieniężno-kredytowego za rządów obecnego Ministra Skarbu. Kursy giełdowe papierów państwowych poszły w górę dzięki zakupom, uskuteczniomym za aprobatą rządu. Poprawa kursu papierów państwowych oddziałała korzystnie na kurs akcji. Ustało również podwójne obciążenie podatkiem dochodowym dywidend od akcji, stanowiących własność osób fizycznych. Zresztą, podatek był mało realny, gdyż stanowił olbrzymią pokusę ku temu, aby nie dawać dywidendy od akcji. Zmniejszenie zaś opodatkowania dywidend na pewno zachęci szersze koła do kupowania akcji. Oby udało się zmusić rady nadzorcze

różnych przedsiębiorstw akcyjnych, aby nie ukrywały dywidendy we wstydliwych obsłonkach swych bilansów.

Autor podkreśla znaczenie ulg podatkowych w wypadkach wznoszenia nowych budynków. Zarazem autor wyraża pogląd, że bardziej wskazane są ulgi podatkowe dla tych, którzy wnoszą budynki fabryczne, a nie mieszkalne, i podkreśla, jako punkt dodatni, że ten pogląd zwyciężył w obecnym Ministerstwie Skarbu.

Bardzo cenne są uwagi w dziedzinie etatyzmu i interwencjonizmu państwowego. Autor jest jednym z najlepszych znawców tego przedmiotu. Autor stwierdza, że zbyt daleko posunięta działalność przemysłowa na rachunek państwa nie polega na wypracowaniu zysku i jest raczej pobieraniem dochodów o charakterze podatkowym. Zakładanie tego rodzaju fundamentów pod gmach uprzemysłowienia kraju doprowadzi do wytwarzania towarów, niepozbywalnych z powodu ich wygórowanej ceny i grozi zawaleniem się całego budynku przemysłu krajowego. Przesadny interwencjonizm państwowy jest zjawiskiem bardzo groźnym. Państwo normuje ceny, inne warunki umowy o pracę, płacę, kontyngentuje przywóz surowców, oznacza ilości towarów, które mają być wywiezione za granicę, kraje, do których mają być wywiezione, jednym słowem — krępuje, swobodę ruchów prywatnego przedsiębiorcy całym szeregiem zarządzeń. Przy takiej gospodarce, tkwi w tym niebezpieczeństwo, że łatwo może dojść do zaniku rentowności przedsiębiorstw, pracujących pod naciskiem zarządzeń władz, a wówczas na państwo spadnie ciężar zawiadywania całym przemysłem. I czy władze państwa będą wówczas prowadziły na własny rachunek zakłady przemysłowe, aby uniknąć wzrostu bezrobocia, czy też zaczną wyprzedawać te zakłady w ręce prywatne z olbrzymimi stratami?

Autor nie uderza w nutę pesymizmu. Twierdzi, że obniżenie łącznym wysiłkiem społeczeństwa i rządu gorączki politycznej, spętowanie atmosfery zaufania — tylko to może zwiększyć podaż kapitału, podnieść rentowność gospodarki społecznej i dostarczyć funduszy, niezbędnych do uprzemysłowienia kraju. Autor nie uważa swego programu za utopijny i pesyściom rzuca odpowiedź: „Fais ce que doit, arrive ce que pourra”.

Istotnie. Winniśmy korzystać z tych wielkich zasobów bogatego doświadczenia i z tych skarbów nauki i kultury, jakie w naszym społeczeństwie niewątpliwie posiadamy. Trzeba tylko, aby ci, co mają ośrodk dyspozycji gospodarczej w swych rękach, i co niewątpliwie upadają niekiedy pod brzemieniem trosk codziennych, znaleźli czas na wezwanie do rady elementów chłodnych, trzeźwych, bezstronnych, uzbrojonych w głęboką wiedzę i doświadczenie. Wierzmy, że do takiej współpracy dojść musi, bo inaczej sprawy mogą przybrać

obrót niepożądany i wówczas może nie czas już będzie „żałować róż”. . . Przymowną się wówczas słowa, użyte jako aforyzm przez jednego z najślawniejszych ekonomistów w przedmowie do swego kapitalnego dzieła: „Segui il tuo corso, e lascia dir le genti”.

Prof. Stefan Dziewulski (Warszawa)

Chojecki Zygmunt: *Produkcja rolnicza i przemysł rolniczy w Polsce współczesnej*. Warszawa, 1938, str. 484.

Autor recenzowanej przez nas pracy pragnął dać na 500 stronach druku pełną monografię wytwórczości rolniczej i przemysłowo-rolniczej w Polsce. Przedsięwzięcie śmiałe, nawet za śmiałe i przez to z góry skazane na niepowodzenie.

Już niejednokrotnie podkreślaliśmy na tym miejscu, że wielkie monografie gospodarcze nie mogą być dziełem jednego autora, gdyż przedstawiają zbyt wiele zagadnień, których opanowanie przez jednego człowieka jest, jeżeli nie niemożliwe, to przynajmniej bardzo trudne.

Wartość monografii tak obszernego problemu jak polska wytwórczość rolnicza może polegać albo na całkowitym jego wyczerpaniu przez zgromadzenie wszelkich, nawet szczegółowych wiadomości, lub przez danie krótkiego zarysu syntetycznego, przedstawiającego ogólny, lecz wierny obraz całości. Praca p. Chojeckiego nie spełnia żadnego z tych zadań. Zostało w niej zgromadzone wiele materiałów bez jednolitej i przejrzystej konstrukcji, orientację utrudnia przy tym brak niezbędnego w takiej pracy skorowidza rzeczowego.

Poszczególne tematy zastały potraktowane niewspółmiernie w stosunku do swej wagi dla życia gospodarczego kraju, np. produkcji trzody chlewnej poświęcono 10 stron zaledwie, podczas, gdy howa zwierząt futerkowych została omówiona aż na 8 stronach. Podobna niewspółmierność zachodzi w traktowaniu źródeł. Dane z obszerniejszych opracowań naukowych zamieszcza autor równoległe z publicystyką gospodarczą, opiniami urzędników i przedstawicieli świata gospodarczego, zakomunikowanymi mu osobiście lub drogą korespondencji. Razi również zbyt częste cytowanie w tekście poglądów różnych autorów. Monografia powinna podawać oświetlenia ustalone, nie zaś wątpliwe, a tym mniej może mieć charakter polemiczny, dlatego też fonia ta jest najzupełniej nie odpowiednia.

Z dalszych usterek pracy p. Chojeckiego należy wymienić nadmiar zbytecznych szczegółów, dowiadujemy się np. nazwisk kierowników Departamentu Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa, który niewiadomo dlaczego został w ten sposób wyróżniony, gdyż autor nie informuje nas równorzędnie o nazwiskach innych urzędników

tego resortu. Należy dalej podkreślić brak dostatecznej analizy przesłanek, wyciąganych wniosków. Tak np. na str. 186 za dowód korelacji pomiędzy rozdrobieniem gospodarstw wiejskich, a stanem pogłowia koni przytacza autor fakt, że w Niemczech w okresie od 1882—1907 r. liczba gospodarstw wzrasta o 11,8%, a liczba koni o 26,3%. Tego rodzaju twierdzenie dowodzi braku zrozumienia charakteru zjawisk ekonomicznych, których podłoże przyczynowe jest niezmiernie skomplikowane.

Zwraca wreszcie uwagę niedostateczne powiązanie tablic statystycznych z tekstem pracy. Autor niejednokrotnie nie omawia wcale przytoczonych danych, nie wyciąga z nich żadnych wniosków. Często brak nawet koniecznych objaśnień tablic statystycznych, bez których są one niezrozumiałe jak np. tablica 156, podająca dane, dotyczące produkcji różnych kategorii gorzelnii jak owocowe, pejsachowe(?) itd. Wadliwy jest również brak synchronizacji w czasie danych statystycznych licznie cytowanych w tablicach i w tekście.

Na korzyść pracy p. Chojeckiego należy podnieść ogromny zakres wysiłku, jaki w przygotowanie jej włożył, ale temat przerósł jego możliwości i w rezultacie układ i zakres wiadomości, dotyczących produkcji rolniczej i przemysłu rolniczego w Polsce nie został dostosowany do z góry zbudowanego schematu, lecz do źródeł, z których autor korzystał.

Prof. dr Czesław Strzeszewski (Lublin)

Księga Pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej”, 1861 do 1935. Warszawa, Gazeta Rolnicza, 1938, t. I, str. 472.

Jest to przepiękny dokument i cenny przyczynek, obejmujący zarówno źródła historyczne jak i zarys rozwoju i kierunki postępu wsi polskiej ze szczególnym uwzględnieniem roli polskiego ziemiaństwa. Na t. I wydawnictwa, który recenzujemy na tym miejscu, składają się 3 artykuły, przedstawiające dzieje zasłużonego czasopisma rolniczego, któremu „Księga pamiątkowa” została poświęcona, pióra dra Jana Lutostawskiego, długoletniego redaktora „Gazety Rolniczej”, inż. E. Kłoczowskiego i dra Wł. Rogowskiego, dalej zarys historii polskiego ziemiaństwa w opracowaniu inż. Kłoczowskiego i J. Ryxa, wreszcie najobszerniej potraktowane szkice monograficzne licznych instytucji i organizacji rolniczych naukowych, gospodarczych i społecznych. Ten ostatni dział wypełnia 41 artykułów tyluż autorów, czołowych przedstawicieli nauki i zawodu rolniczego, jak Prof. prof. Moszczeński, Niklewski, Staniewicz, Jagmin, pp. Fudakowski, Leśniowski i wielu innych. Uzupełnia „Księgę pamiątkową” odcinek, w którym zamieszczono 19 artykułów i utworów literackich, charakteryzujących bogactwo pierwiastków wiejskich, tkwiących

w kulturze polskiej. Spotykamy tu tak wytrawne pióra jak prof. prof. Chrzanowskiego, Brücknera, Kota, Heydla, obok tak znanych przedstawicieli naszej literatury pięknej jak Zofia Kossak i Hieronim Morstin.

Uderza ozdobna szata zewnątrz wydawnictwa, doskonały papier, estetyczny układ, obfitość pięknych ilustracji.

Perspektywa historyczna „Księgi pamiątkowej” obejmuje tylko okres 25-letni 1911—1935 r., co uzasadnione jest tym, że na 50-lecie „Gazety Rolniczej” ukazał się w 1911 r. specjalny zeszyt jubileuszowy, poświęcony okresowi 1861—1910 r. Nowe wydawnictwo ograniczyło się więc niemal wyłącznie do przedstawiania dziejów ziemiaństwa i rolnictwa polskiego w okresie wojny światowej i w odrodzonej Polsce, za cel wytknięto przy tym umożliwienie wszechstronnego poznania wsi, zwłaszcza jej przodującego kulturalnie środowiska, jakim jest ziemiaństwo, przez głębokie wniknięcie w jej życie zawodowe i kulturalne.

To zadanie t. I „Księgi pamiątkowej” niewątpliwie spełnia i to jest zasługą jego wydawców. Ale równocześnie uwypuklona została w całej pełni rola „Gazety Rolniczej” dla rozwoju techniki gospodarki i organizacji społeczno-zawodowej wsi. To najstarsze dziś czasopismo rolnicze było krzewicielem postępu od czasu odrodzenia myśli rolniczej w Polsce dzięki Towarzystwu Rolniczemu z niezapomnianym Andrzejem hr. Zamojskim na czele.

Dziś po 75 latach działalności rola „Gazety Rolniczej” pozostaje niezmienną. Jest wprawdzie już tylko jednym z licznych czasopism rolniczych w Polsce, ale nie straciła swych specyficznych wartości. Składają się na nie: charakter wiejski — zaspokaja bowiem przede wszystkim potrzeby gospodarstw folwarcznych, szerokość zainteresowań — łączy bowiem w sposób bardzo szczęśliwy całokształt zagadnień zawodu rolniczego i stanu wiejskiego, wreszcie żywy i bezpośredni kontakt z życiem wsi.

Na tę ostatnią zwłaszcza cechę pragniemy zwrócić uwagę. Zmienność warunków gospodarczych i szybkość postępu wiedzy rolniczej przekreślają dziś całkowicie dawny konserwatyzm gospodarowania. Rolnik, który chce osiągnąć najkorzystniejsze rezultaty, a w trudnym dzisiejszym położeniu rolnictwa jest to warunkiem nie tylko wysokiej rentowności, ale wprost egzystencji, musi być rolnikiem nowoczesnym. „Gazeta Rolnicza” utrzymuje stałą ewidencję ostatnich zdobyczy naukowych rolnictwa, a co może jeszcze cenniejsze rezultatów doświadczeń i przystosowań praktycznych, dokonywanych przez jej współpracowników i czytelników we własnych gospodarstwach.

Prof. dr Czesław Strzeszewski (Lublin)

Hendrikson H. K.: Interwencja państwa w zakresie komunikacji. (Komunikacja w gospodarstwie społecznym Polski). Z przedmową Juliusza Ulrycha ministra komunikacji.. Warszawa, Towarzystwo Pracy Społeczno-Gospodarczej, 1939, str. 168.

Autor niniejszej pracy, pracując pod kierunkiem prof. dra T. Grodyńskiego, wydał już dotąd dwie rozprawy: „Finansowanie walki z bezrobociem w Polsce i Niemczech w latach 1930—1934” (na prawach rękopisu) i „Finanse Włoch faszystowskich” (Wydawn. Bibl. Szkoły Głównej Handl. w Warszawie, 1938 r.). Należy zaznaczyć, że praca niniejsza stanowi część obszerniejszej, poświęconej sprawie interwencji państwa w działalność gospodarczą. Po omówieniu interwencji w dziale komunikacji, w ten sam sposób będą opracowane inne działy gospodarstwa społecznego jak rolnictwo, przemysł oraz państwowa kontrola cen i pieniądza, po czym będzie można przystąpić do ogólnych rozważań nad interwencjonizmem państwowym.

We wstępie autor rozgranicza i definiuje pewne pojęcia jak interwencjonizm gospodarczy (doktryna głosząca potrzebę kontroli państwowej), etatyzm (doktryna, która głosi dodatni dla gospodarstwa społecznego wpływ działania przedsiębiorstw państwowych i stanowiąca część doktryny interwencjonistycznej) itp.

Przyjmując, że głównymi formami interwencji są: 1. zarządzenia administracyjne obciążające całość lub niektóre dziedziny gospodarstwa społecznego na rzecz jednej lub kilku dziedzin, 2. subwencje tj. zarządzenia przesuujące dochód społeczny z jednej dziedziny na drugą lub z jednej warstwy ludności na inną, 3. inwestycje tj. przetwarzanie dochodu społecznego na dobra wytwórcze, 4. bezpośrednio produkowanie przez państwo usług i dóbr, — Autor zajmuje się kolejno w poszczególnych rozdziałach omówieniem tych form, ilustrując swoje wywody bogatym materiałem. Interwencja administracyjna w dziale komunikacji przejawia się w tzw. akcji motoryzacyjnej, która wreszcie ruszyła problem motoryzacji w Polsce, w ulgach przyznanych Gdyni w podatkach i przepisach administracyjnych, w cłach morskich i w ulgowych taryfach kolejowych dotyczących dowozu do portów morskich Polski oraz w monopoli państwowym w dziedzinie poczty i telekomunikacji. O ile chodzi o subwencje jako formę interwencjonizmu, to przejawiają się głównie w systemie taryfowym P. K. P. Cele takiego interwencjonizmu, mogą być strukturalnej natury a więc popieranie eksportu, rozwój polskich portów morskich i rzecznych, ujednoczenie struktury gospodarczej poszczególnych dzielnic oraz lokalizacja pewnych przemysłów w miejscowościach wybranych do tego przez cele ogólnogospodarcze i państwowe. Cele koniunkturalne zaś są tylko frag-

mentem ogólnej polityki koniunkturalnej państwa. Największe nasilenie akcji interwencyjnej zanotowano w latach kryzysu 1931 do 1935. Inwestycje państwowe w dziedzinie komunikacji to inwestycje drogowe, zawsze jeszcze niestety niedostateczne, inwestycje na drogi i budowle wodne, inwestycje kolejowe, lotnicze, pocztowe, w porcie gdyńskim i żeglugowe. Ilość inwestycji komunikacyjnych nie nadąża niestety nawet do potrzeb chwili bieżącej, nie mówiąc o kapitalnych rozwiązaniach na jakie czeka życie gospodarcze kraju dążącego do nadrobienia zaniedbań i do stworzenia podstaw do mocarstwowości gospodarczej kraju. Dodatkowo wyróżniają się jedynie inwestycje morskie, lotnicze i pocztowe. Gdy mowa o etatyzmie, należałoby wyliczyć te przedsiębiorstwa z działu komunikacji, które podlegają bezpośrednio poszczególnym ministerstwom albo są od nich zależne. Jest ich jednak za wiele. Oceniając działalność P. K. P. Autor stwierdza, że rentowność w sensie prywatno-gospodarczym nie istnieje a uwzględnivszy przywileje podatkowe i braki w amortyzacji, należy raczej stratę przyjąć. Działalność P. K. P. należy oceniać w stosunku do korzyści dla gospodarstwa społecznego. Na dwanaście przedsiębiorstw państwowych w dziedzinie komunikacyjnej tylko trzy (P. K. P., Poczta i P. A. S. T.) dostarczają państwu znaczniejszych zysków. W sumie wszystkie przedsiębiorstwa przynoszą w przybliżeniu 100 do 180 mil. zł zysku, pozosta wionego do dyspozycji rządu.

Wnioski Autora w dziedzinie zmiany organizacji władz komunikacyjnych i zmiany polityki komunikacyjnej są uzasadnione i zresztą uznane. Przede wszystkim musi być jeden ośrodek dyspozycji a więc zamiast trzech resortów ingerujących w omawianą dziedzinę, powinien być jeden a mianowicie minister komunikacji powinien wyłącznie w tych sprawach decydować. Kierownictwo poszczególnych dziedzin komunikacji a więc kolei i poczty powinno być oddane generalnym dyrekcjom. Usprawniłoby to nie tylko realizację programów polityki komunikacyjnej ale i samą administrację, która dziś cierpi na przerost liczby i funkcji.

66 tablic dobitnie ilustrują wywody i dają podstawę do uzasadnionych wniosków. Bibliografia i skorowidz uzupełniają całość, niewątpliwie cenną i potrzebną.

Niestety Autor nie ustrzegł się od pewnych potknięć stylistycznych jak np. „... kredyt dostawowy, który obciążał w pierwszym stadium przedsiębiorstw drogowych” (str. 54) albo „... inwentarz majątku P. K. P. nie odzwierciedla faktyczną lecz historyczną wartość majątku” (str. 93).

Janusz Deresiewicz (Poznań)

Montalbeti E.: O dalszy rozwój publicznych ubezpieczeń od ognia. Warszawa, 1938, str. 75.

Jest to zasadniczo broszurka propagandowa na rzecz monopolu, przymusu oraz centralizacji publicznych ubezpieczeń ognio- wych w jednej instytucji; stąd też jej „blaski i nędze”. Osobną jej część stanowi opis publicznych ubezpieczeń w Niemczech, Szwajcarji i Rosji Sowieckiej.

Niewątpliwie słuszne są uwagi autora o niedomaganiach polskiej asekuracji prywatnej jak: niezdrowa konkurencja, dumping taryfowy, wysokie koszty akwizycyjne, wysokie ogólne koszty administracyjne itd., pominąwszy zależność od zagranicy większości prywatnych towarzystw ubezpieczeń. Atoli tak system wolnej konkurencji, jak i system przymusu z monopolem mają swoje dodatnie jak i ujemne strony, a równocześnie każdy z nich zawiera pewne „odtrutki” na niedomagania drugiego systemu. Autor chce zneutralizować w pewnej mierze ujemne strony propagowanego przez siebie przymusu ubezpieczeniowego drogą zabezpieczenia wpływu ubezpieczonych na kierunek pracy i taryfy tych instytucyj przez ustanawianie reprezentacji ubezpieczonych w ich władzach. Jest to jednak bardzo mało, jeżeli się zważy, że wolna konkurencja daje ubezpieczającemu bardzo znaczny bezpośredni wpływ na losy ubezpieczenia, i to nie tylko w chwili zawierania umowy ale i później; poza tym ubezpieczeni mogą dodatkowo jeszcze posiadać reprezentantów w władzach danej instytucji ubezpieczeniowej, jak to ma miejsce np. w publicznych zakładach pracujących na zasadzie wolnej konkurencji. W ogóle kwestie, czy należy dawać pierwszeństwo wolnej konkurencji czy też przymusowi, zależy przede wszystkim od konkretnych warunków danego rynku ubezpieczeniowego; na takie sprawy nie powinny zbytznego wpływu wywierać zapatrywania ekonomistów o dość odosobnionych poglądach jak Wagner, na którego się autor powołuje. Bezsprzonną rzeczą oczywiście jest, że instytucje publiczne winny służyć społeczeństwu: winny być regulatorem na rynku ubezpieczeń, dawać ochronę tam, gdzie brak nie nęci prywatnej nicjatywy, winny wypełniać szereg zadań ważnych dla państwa. Winny też dbać o to, aby nie zanikła zupełnie pewna odpowiedzialność jednostek ubezpieczonych, oraz prowadzić zdrową kalkulację, unikając deficytów i nadmiernych kosztów administracyjnych. Koszty administracyjne danej instytucji ubezpieczeniowej stanowią właściwy koszt społeczny ubezpieczenia, gdyż reszta składek pozostała po pokryciu kosztów administracyjnych, wraca do społeczeństwa w formie odszkodowań; wysokie koszty administracyjne są więc stratą społeczną. Wprawdzie udział procentualny

kosztów administracyjnych w ogólnym zbiorze składek danej instytucji będzie różny i zależy od wielu i to trudno wymierzalnych czynników. Można je jednak sprowadzić przez odpowiednie przeliczenia do wspólnego — w przybliżeniu — mianownika. I tak np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych potrzebuje na pokrycie krycie swych ogólnych kosztów administracyjnych w dziale ubezpieczeń przymusowych około 25% składki. Przeniesienie jego systemu pracy w dziale przymusowym z wszelkimi konsekwencjami na portfel ubezpieczeniowy Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pracującego w Województwie Poznańskim i Pomorskim sprawiłoby niespornie, że natychmiast ogólne koszty administracyjne wzrosłyby znacznie. Toteż nie można a priori stawiać wyżej centralizacji nad decentralizacją i nie wystarczy powoływać się, że zagranica stosuje dany system; nie wystarczy przytaczanie licznych argumentów i zręczne czy nawet genialne operowanie nimi, gdyż wagę ma przede wszystkim ciężar gatunkowy poszczególnych argumentów, a wyzucie jego daje tylko głębokie i pracowite wniknięcie w faktyczny stan rzeczy, a więc w tym wypadku wielka znajomość portfeli poszczególnych instytucji ubezpieczeniowych wraz ze zdawaniem sobie sprawy ze skutków posunięć w tej dziedzinie przeprowadzonych. Decentralizacja i to zwłaszcza taka, która przekreśla granice byłych zaborów, może oddać w zasadzie państwu takie same usługi jak centralizacja. Chodzi o to, by instytucje regionalne miały dostatecznie duży obszar pracy z wyrównanym portfelem ubezpieczeniowym. Przykładem dobrze rozwijającej się instytucji takiej było np. w swoim czasie Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu. Istnienie kilku instytucji publicznych wywołuje pewne współzawodniczenie i stąd władze państwowe uzyskiwać mogą pewne kryteria porównawcze dla oceny ich sprawności, czego nie daje system jednej centralnej instytucji. Dodać jeszcze należy, że konieczność przesunięcia wielu przedsiębiorstw w centralne okolice państwa wymaga dla gospodarczego wzmocnienia krańców państwa przydzielenia im innych przedsiębiorstw, które mogą istnieć bez szkody dla całości poza centrum państwa. Ten argument zdaje się przemawiały również raczej na korzyść regionalnych instytucji ubezpieczeniowych odciążających stolicę.

Br L. Rosiński (Toruń)

Sprawozdanie Pocztovej Kasy Oszczędności z działalności w roku 1938. Warszawa, P. K. O., 1938, str. 116.

P. K. O. zakończyło rok sprawozdawczy dalszym wzrostem wkładów; ogólna ich suma wynosiła na dzień 31 XII 1938 r. 1 094 milionów złotych, w tym 305,2 mil. zł wkładów czekowych. Wynik to bardzo dobry, mając na uwadze napięcie konfliktu europejskie-

go we wrześniu i październiku minionego roku. Wrosła też ilość książeczek oszczędnościowych, a obrót czekowy osiągnął najwyższą sumę w dotychczasowej działalności, a mianowicie 37,9 miliardów złotych, wzrastając o przeszło 15%.

Ogólna suma kredytów i lokat P. K. O. wynosiła 1 019,76 milionów złotych. Kredyty długoterminowe, jakie P. K. O. rozprawdza z nagromadzonych kapitałów, miały na koniec 1938 r. następujący podział: budownictwo 28,3%, rolnictwo 22,4%, inwestycje samorządowe 27,8%, komunikacje 13,2%, inne cele gospodarcze 5,4%, cele skarbowe 2,9%.

W r. 1938 P. K. O. otworzyła Oddział w Gdyni.

Portfel ubezpieczeń życiowych wzrósł przez pozyskiwanie nowych ubezpieczeń jak i przez przejęcie portfeli tow. „Feniks” o 12 847 polis i 18,3 milionów zł sumy ubezpieczenia. Dział życiowy wykazywał na koniec 1938 r. 148 865 polis na ogólną sumę 218,5 milionów złotych. Przejęcie portfeli „Feniksa”, aczkolwiek połączone z 30%-ową obniżką zobowiązań wobec ubezpieczonych, usunęło czynnik niepewności z rynku ubezpieczeń życiowych.

L. Rosiński (Toruń)

Bujalski W. i Rolke Z.: Ubezpieczenie pracowników umysłowych. Warszawa, Wydawnictwo Zakładu ubezpieczeń Społecznych, 1938, str. 144

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, dążąc do ułatwienia ubezpieczonym zapoznania się z zawilými przepisami o ubezpieczeniach społecznych, wydał znowu (w poprzednim zeszycie „Ruchu” omówiono broszurkę o ubezpieczeniu emerytalnym robotników) informator, dotyczący ubezpieczenia pracowników umysłowych. Wstęp do procy omawianej charakteryzuje cel broszurki, stwierdzając, że „ma na celu zaznajomienie tych wszystkich pracowników umysłowych, którzy jako ubezpieczeni względnie ubiegający się o świadczenia, pragną uzyskać niezbędne informacje, z obecnym stanem przepisów prawnych i obowiązującym trybem postępowania głównie realizacji uprawnień nabytych w ubezpieczeniu emerytalnym i na wypadek braku pracy”. Wychodząc z tego założenia, praca jest „właściwie streszczeniem odnośnych zasadniczych postanowień prawnych, w którym celowo pominięto przepisy mniej ważne lub rzadko w praktyce mające zastosowanie” oraz przepisy przejściowe jak również postanowienia umów i konwencji międzynarodowych. Pozwoliło to autorom zapoznać czytelnika z najważniejszymi postanowieniami; przez podanie artykułów rozporządzenia umożliwiono szczegółowe zapoznanie się z omówionym w informatorze przepisem. Praca podzielona jest na dwie części główne: 1. ubezpieczenie —

i 2. świadczenia. Dalszy układ przejrzysty, omówienie zwięzłe lecz mimo to szczegółowe, dokładny i obszerny spis treści — wszystko to czyni z pracy doskonałe źródło informacyjne dla zainteresowanych, tzn. ubezpieczonych oraz mających prawo do świadczeń.

B.

Międzynarodowa Konferencja Pracy. XXIV Sesja. Genewa, 1938.

Raport Dyrektora B. I. T. (Rapport du Directeur) Sir Harolda Butlera. Genewa, B. I. T., 1938, str. 90.

Międzynarodowe Biuro Pracy, powołane do życia w wykonaniu słynnego 13 artykułu Paktu Ligi Narodów i rozwinięte silnie dzięki wybitnym zdolnościom i talentowi organizacyjnemu dyrektora B. I. T. śp. Alberta Thomasa, doznało losów nieco odmiennych, niż Liga Narodów.

Liga Narodów przechodzi, jak wiadomo, ciężki kryzys od szeregu lat. Jednak Międzynarodowe Biuro pracy, na którym ten kryzys niewątpliwie również odbił się, nie odczuło jednak tego przesilenia w tak dalekim stopniu: cały szereg państw, które zgłaszały nawet swe wystąpienie z Ligi, pozostawało jednak nadal w Międzynarodowej Organizacji Pracy, gdyż uważało, że śledzenie spraw społecznych i organizacji pracy wymaga pewnego kontaktu i orientacji ogólnej. Dlatego też roczne sprawozdanie z działalności B. I. T. tak zwane Raporty Dyrektorów, powinny interesować polską opinię publiczną, tym bardziej, że raport z 1938 roku sporządzony został przez długoletniego Dyrektora p. Harolda Butlera (W. Brytania), który właśnie w roku ubiegłym ustąpił, tak że ten raport jest jego „łabędzim śpiewem” i zawiera ogólny rzut oka na cały szereg zagadnień socjalnych. Zresztą, sprawdzianem zainteresowania sprawami B. I. T. jest zwykle kwestia dobrego informowania danego społeczeństwa o działalności Biura. Polska była pod tym względem w szczęśliwym położeniu, że korespondentem B. I. T. w Polsce była przedwcześnie zmarła śp. Maria z Wendów Sokalowa, która na swej placówce pracowała z wielkim zamiłowaniem i oddaniem się, pojmując bardzo szczytnie swą rolę informowania społeczeństwa o pracy B. I. T. i służenia wszelkimi materiałami zarówno instytucjom społecznym, jak i ogniskom wiedzy.

Zanim więc do rąk czytelnika polskiego dojdzie Raport nowego Dyrektora B. I. T., którym jest p. Winant (Stany Zjednoczone A. P.) warto jest nawet dla ciągłości obrazu zapoznać się z przedostatnią fazą rozwoju spraw, dotyczących zagadnień pracy, w szerokim ujęciu sprawozdania B. I. T.

Raport p. H. Butlera z 1938 roku jest zakreślony bardzo szeroko. Pierwszy rozdział zatytułowany: „Czyżby koniec ożywienia?” małego obraz ogólnej koniunktury gospodarczej. Temat ten może zainteresować wszystkich ekonomistów. Następne rozdziały omawiają: bilans społeczny (stan zatrudnienia, skalę płac i sprawę ubezpieczeń społecznych), długość czasu pracy, działalność ogólną B. I. T. i wreszcie rzut oka na przyszłość.

We wstępnym rozdziale swego Raportu, Dyrektor Butler stawia pytanie, czy już daje się wyczuć koniec fazy ożywienia gospodarczego i tym pytaniem rozpoczyna ten rozdział. Dyr. Butler stwierdza, że faza ożywienia, która nie była tak masywna i imponująca, jak słynny „boom” w pierwszych latach po wojnie, była powitana z uczuciem ulgi, ale milcząco, bez entuzjazmu. Zresztą nowa faza była bardziej kapryśna, jedne kraje były w tym ruchu bardziej uprzywilejowane, inne nie wyszły jeszcze z okresu swej martwoty. Zresztą nie wszyscy wierzyli w trwałość tego ożywienia. Jedni widzieli w nim rodzaj sztucznej inflacji produkcji i wyścig zbrojeń. Dla innych polepszenie stanu ekonomicznego było zachmurzone przez niepewność sytuacji politycznej.

W całym szeregu ciekawych zestawień graficznych, Dyr. Butler wskazuje na fazę ożywienia, która wyraża się w tym, że w 1937 roku produkcja światowa przekroczyła poziom 1929 roku, osiągając wskaźnik 101,9 w porównaniu z 1929 rokiem.

Rzecz jasna, że nie we wszystkich krajach wzrost ożywienia był jednakowo silny. W 1937 roku Japonia osiągnęła 180 punktów (przy 1929 = 100), Szwecja — 150, Wielka Brytania — 130, Niemcy — 120, Stany Zjednoczone — spadły ze 100 punktów do 70, Belgia osiągnęła 90 punktów, Francja wahała się od 90 do 80, Polska podniosła się z 80 do 90 punktów.

Wskaźniki bezrobocia w 1937 roku obniżyły się silnie prawie we wszystkich krajach. W Szwecji wskaźniki bezrobocia obniżyły się od 90 do 40 punktów w połowie roku (sezonowość) i wzrosły pod koniec roku do 60 punktów; w Wielkiej Brytanii utrzymały się przy 70 punktach, w Niemczech bezrobocie spadło z 70 punktów, w połowie roku zanikło najzupełniej i w końcu roku doszło do 20 punktów; w Stanach Zjednoczonych od 60 punktów obniżyło się do 50 punktów i znów przekroczyło 60 punktów w końcu roku; we Francji spadło ze 120 do 90 i wzrosło pod koniec roku do 105, wreszcie w Polsce spadło ze 130 do 60 i podniosło się do 110 w końcu roku.

Ciekawe szczegóły podaje Raport B. I. T. w kwestii zbrojeń. Dyrektor Butler podaje wskaźniki produkcji maszyn, surówki żelaza i stali w trzech okresach: 1932 (kryzys), 1936 i 1937. Stany

Zjednoczone w tych trzech latach wykazują co do maszyn: 13, 88 i 120 punktów, co do żelaza — 735, 2593 i 3100 punktów, co do stali — 1128, 3963 i 4192 punktów. Wielka Brytania: w 1932, 1936 i 1937 roku: co do maszyn — 73, 121 i 134 punktów, co do żelaza — 303, 651, 719, co do stali 445, 990 i 1098. Niemcy w tych samych latach: co do maszyn — 38, 98, 118, co do żelaza — 328, 1275, 1330, zaś co do stali — 481, 161, 1654. Polska w tych samych latach: co do produkcji maszyn — 44, 74, 95, co do żelaza — 17, 48, 60, co do stali — 47, 95, 121. Raport stwierdza, że tablica powyższa, która wykazuje porównawczo wskaźniki produkcji maszyn, żelaza i stali w roku krytycznym 1932 i w ostatnich dwóch latach 1936 i 1937 daje dość wyraźny obraz wzrostu uzbrojeń. Choć równocześnie Raport B. I. T. zastrzega się, że posiadamy zbyt szczupłe (i może niedokładne) dane w tym względzie. Tak na przykład statystycy z Instytutu niemieckiego dla badania koniunktur twierdzą, że w 1936 roku suma, wydana na zbrojenia, stanowiła 11% produkcji światowej. Dyrektor Butler wyraża przeświadczenie, że ta proporcja musiała ulec znacznemu podwyższeniu w 1937 roku.

Należy skonstatować dwie zasady. We wszystkich prawie krajach szybkie postępy nauki i wynalazków, jak również udoskonalenie środków transportowych, mogłoby doprowadzić do wybitnego wzrostu standard of life. Jednak, aby dany naród mógł osiągnąć wysoki stopień dobrobytu, musi mieć możliwość swobodnej wymiany międzynarodowej. Tymczasem, autarkia prowadzi do podrożenia kosztów życia, a zatem do obniżenia stopy życiowej klas ludności.

Drugą zasadą podstawową jest stwierdzenie, że zarówno pokój jak i dobrobyt powszechny, zależą w szerokiej mierze od stanu handlu międzynarodowego. Nawet kraje o szerokim i bogatym terytorium są zmuszone do utrzymywania handlu z innymi krajami dla podtrzymania poziomu swej stopy życiowej. Min. Cordell Hull w New York Timesie stwierdza, że nie ma bardziej groźnej przyczyny wybuchu wojny, jak depresja, i nie ma bardziej potężnych czynników tej depresji, jak stagnacja i sparaliżowanie handlu międzynarodowego. Dopóki siły żywotne wielkich krajów będą skierowane ku wojnie, dopóki ekonomia będzie uwięziona w kaftanie bezpieczeństwa przygotowań wojennych i dopóki postęp społeczny będzie podporządkowany fabrykacji armat, bombowców i pancerników, trudno jest oddawać się złudzeniom utopijnym. Dopóki ta atmosfera będzie trwała, ludzkość nie może marzyć o stworzeniu lepszych warunków żywienia, przyodziania, higieny, warunków mieszkaniowych, sprawy długości dnia pracy czy stawek płacy robotniczej.

W okresie 1937 roku, który Dyr. Butler charakteryzuje, jako koniunkturalny okres recesji (regression), dały się zauważyć trzy

zjawiska ujemne. Po pierwsze, ceny hurtowe w wielu krajach szybko wzrosły. Dało się to silnie zauważyć w Japonii, w Wielkiej Brytanii, w Italii i we Francji. Następnie wzrost cen hurtowych oddziałał na koszty utrzymania. Koszty utrzymania wzrosły wyraźnie w Japonii, w Italii, we Francji. Wreszcie na rynku papierów wartościowych dało się zauważyć silny spadek. W Stanach Zjednoczonych wysokość kursów rozlicznych walorów spadła o jedną trzecią swej wartości poprzedniej. Równocześnie wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych w Stanach Zjednoczonych spadł ze 104 punktów (w sierpniu 1937 r.) do 49 punktów (w grudniu 1937 r.), zaś wskaźnik dóbr konsumcyjnych ze 102 punktów (w marcu 1937 r.) do 81 punktów (w grudniu 1937 r.).

Swą wyczerpującą analizę sytuacji ekonomicznej światowej Dyrektor Butler kończy nutą pesymizmu. Olbrzymie sumy, które mogłyby tyle korzyści wyświadczyć ludzkości w walce z chorobami, w propagowaniu higieny, w złagodzeniu cierpień starości, kierują się w stronę destrukcji tego, co ludzkość stworzyła w pocie czoła i dążą do fabrykowania narzędzi śmiertelnych, które mogą unicestwić całe życie, ludzkie. Wojna zagraża więc dziedzinie postępu społecznego.

W dalszym ciągu swego raportu Dyrektor Butler daje nam jakby bilans zjawisk postępu społecznego: stanu zatrudnienia, skali płac roboczych, ubezpieczeń społecznych, sprawy długości dnia roboczego. Rozważanie tych problemów przekroczyłoby ramy tego szkicu. Podkreślamy tylko, że zawiera on mnóstwo cennego materiału porównawczego. Wobec skonstatowania, że w roku 1937 cały szereg wskaźników doszedł do poziomu z 1929 roku (czyli okresu prosperity), autor stawia zapytanie, w jakiej mierze pracownicy uczestniczyli w tym powrocie do lepszych warunków bytowania. Procent bezrobotnych w okresie od 1932 do 1937 roku w wielu krajach spadł bardzo silnie: w Niemczech z 30% spadł do 4,5%, w Belgii z 39% spadł do 21%, w Stanach Zjednoczonych z 23% spadł do 10%, w Wielkiej Brytanii obniżył się z 22% do 10%, w Holandii pozostał na wysokości 29% (w 1932 roku wynosił 29%, w następnych latach doszedł do 36% i w 1937 r. wrócił do 29%). Wreszcie w Polsce w 1932 r. odsetek bezrobotnych wynosił 11% i stopniowo podniósł się do 16, a w 1937 roku spadł do 14%.

Płace robocze (realne) na skutek ożywienia ekonomicznego podniosły się prawie we wszystkich krajach. Jedynie w Niemczech obniżyły się (w okresie od 1931 do 1937 r.) o 11 punktów (z 109 do 98). W Stanach Zjednoczonych ze 110 punktów doszły do 136 punktów. We Francji z 106 punktów doszły do 148 punktów. W Belgii pozostały mniej więcej na tej samej wysokości (w okresie 1931—

1937 r.), mianowicie 109 punktów, jak również w Wielkiej Brytanii — 109 punktów oraz w Italii — około 103 punktów. W Polsce dał się zauważyć wzrost: ze 110 do 118 punktów.

W sprawie ubezpieczeń społecznych sir H. Butler konstatuje pocieszający objaw, że sprawa ubezpieczeń społecznych rozwija się pomyślnie. Nawet w krajach rolniczych, które cierpią dotkliwie na skutek spadku cen rolniczych, jak Węgry, Polska, Rumunia, Jugosławia — udało się polepszyć stan ubezpieczeń społecznych.

Z innych spraw społecznych Raport B. I. T. konstatuje, że sprawa mieszkaniowa uległa znacznej poprawie i stwierdza wielki wysiłek w tym kierunku różnych krajów, podkreślając szeroki program rekonstrukcji, zakreślony przez gminę miasta Berlina.

W rozdziale o długości dnia roboczego, o międzynarodowej organizacji pracy, zagadnieniach migracyjnych — znajduje się olbrzymia ilość bardzo cennego i interesującego materiału.

Prof. Stefan Dziewulski (Warszawa)

- Jacynowski Jan: Gospodarka Polski. Warszawa, Powszechna Uczelnia Korespondencyjna, 1938, str. 312.
- Kołodziej Tadeusz: Handel Polski w świetle poglądów dawnych i współczesnych. Poznań, „Gospodarka Zachodnia”, 1939, str. 15.
- Korporacjonizm. Praca zbiorowa. Lublin. Wyd. Wiedzy Chrześc., 1939, str. 150.
- Krzyżanowski Adam: Finansowanie uprzemysłowienia. Warszawa, Drukarnia Polska, 1939, str. 6.
- Marchlewski Tadeusz: Uaktywnienie handlu i pilne inwestycje ogólnopomorskie jako czynnik wzmożenia siły gospodarczej i obronnej Pomorza. Gdynia, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, 1938, str. 50.
- Tennenbaum Henryk: Finansowanie inwestycji. Warszawa. „Biblioteka Polska”, 1939, str. 182.
- Sławiński Tadeusz: Zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1938, str. 173.
- Dominik Walenty: Niektóre zagadnienia surowcowe Polski z punktu widzenia rolnictwa. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1938, str. 9.
- Dżugaj Janusz: Rola rolnictwa w organizacji współczesnej obrony państwa. Warszawa, Sgł. Księgarnia Rolnicza, 1938, str. 23.
- Jagmin Janusz: Stan i przyszłość lniarstwa na ziemiach północno-wschodnich. Wilno, Tow. Lniarskie. Z zasiłkiem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. 1938, str. 16.
- Stecki Jan: Zagadnienie rozwoju gospodarczego wsi polskiej. Warszawa, 1938, str. 46.
- Styś Wincenty: Rolnictwo a uprzemysłowienie. Lwów, Drukarnia Daroszyński, 1938, str. 10.

- Styś Wincenty: Emigracja ludności wiejskiej. Lwów, Drukarnia Daroszyński, 1938, str. 8.
- Styś Wincenty: Reforma rolna jako walka z przeludnieniem wsi. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1938, str. 10.
- Żabko-Potopowicz Antoni: Wieś polska w świetle polskich prac naukowych i publicystycznych. Warszawa, 1937, str. 29—114.
- Zagadnienie wytwórczości zwierzęcej w Polsce. 1. Skwarczyński: Polityka i organizacja wytwórczości zwierzęcej. 2. Czerny: Zagadnienie owczarstwa. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1938, str. 125.
- Buhle Karol, Rumpel Tadeusz: Prawda o kotoninie. (B. m. w.) Zrzeszenie Producentów Kotoniny, 1938, str. 28.
- Chałupnictwo. Materiały, uwagi, wnioski. Warszawa, „Polska Gospodarcza”, 1939, str. 288.
- Ciszewski Aleksander: Hutnictwo cynku i ołowiu. Warszawa, odb. „Przeгляд Gospodarczy”, 1938, str. 15.
- Draht Adam: Molibden. Minerale. Złóża. Przeróbka kruszców. Metalurgia. Zastosowanie przemysłowe. Produkcja. Ceny. Warszawa, Drukarnia Polska, 1938, str. 18.
- Iwasiewicz Jan: Znaczenie cukrownictwa dla życia gospodarczego Polski. Warszawa, Drukarnia Techniczna, 1938, str. 40.
- Kardymowiczowa Irena: Kaolin — białe bogactwo Wołynia. Wilno, „Znicz”, 1938, str. 8.
- Krukowski S.: Krzemionki opatowskie. Warszawa, Muzeum Techniki i Przemysłu, 1939, str. 134.
- Nauwelaerts L.: Nafta potęga ziemi. Przekład K. Zagajewskiego. Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 332.
- Otolski Stefan: Rozwój polskiego przemysłu farmaceutycznego w okresie dwudziestolecia niepodległości Państwa Polskiego. Warszawa, „Siła”, 1938, str. 15.
- Sławiński Zygmunt: Wytyczne planu rozwoju przemysłu. Bydgoszcz, 1938, str. 68.
- Hilchen Eeliks: Żegluga marska. Organizacja i eksploatacja przedsiębiorstw żeglugowych. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1939, str. 275.
- Szyszkowski Stefan: Port bawełniany w Gdyni. Warszawa, „Polska Gospodarcza”, 1938, str. 33.
- Wachowiak Stanisław: Przedsiębiorczość prywatna w polskiej żegludze morskiej. Warszawa, Drukarnia Polska, 1938, str. 18.
- Chomicz Bolesław: Komunalne kasy oszczędności na tle struktury gospodarczej Polski. Warszawa, Druk. Samorz. Inst. Wyd., 1938, str. 24.
- Czadankiewicz Jan: Kasy oszczędności. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1938, str. 24.
- Grabski Marian: Wkłady i pocztowe kasy oszczędności. Warszawa, Sgł. „Biblioteka Polska”, 1939, str. 210.

- Wilczyński Stanisław: Przyczynek do dziejów kredytu bezprocentowego i polskich kas bezprocentowych. Warszawa, Sgl. Św. Wojciecha. 1938, str. 130.
- Abramowski Edward: Pisma publicystyczne w sprawach robotniczych i chłopskich. W opracowaniu prof. K. Krzeczковского. Warszawa, „Społem”, 1938, str. 300.
- Krzeczkowski Konstanty: Zarys życia i pracy Ludwika Krzywickiego. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1938, str. 179.
- Krzeczkowski Konstanty: O trzech etapach opieki społecznej. Warszawa, Druk. Samorz. Inst. Wyd., 1938, str. 17.
- Tomaszewski Tadeusz: Bezrobocie jako zagadnienie psychologiczne. Lwów, Koło Naukowe Asystentów U. J. K., 1938, str. 44.
- Wojtyńska Irma: Praca zarobkowa kobiet w świetle ankiety 1937. Warszawa, Związek Pracy Obyw. Kobiet, 1938, str. 58.
- Bordaz R.: Essai sur quelques interventions en matière de crise. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 142.
- Delpéch Henry: Recherches sur le niveau de vie et les habitudes de consommation. Préf. de Louis Baudin. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 330.
- Djazaeri Ch.: La crise économique mondiale et ses répercussions en Iran. Paris, Libr. Techn. et Économ., 1938, str. 314.
- Laufenburger Henry: L'intervention de l'État en matière économique. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938.
- Niederle M.: L'évolution et l'État actuel de la collaboration économique dans le bassin du Danube. Paris, Pedone, 1938, str. 96.
- Robbins Lionel: L'économie planifiée et l'ordre international. Paris, Libr. de Médicis, 1938, str. 284.
- Sacerdoti P.: Le corporatisme et le régime de la production et du travail en Italie. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 148.
- Garrigou-Lagrange A.: Production agricole et économie rurale. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938.
- Hissenhoven Paul: Le mouvement des grains dans le monde. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 858.
- La Production mondiale et les prix 1937/38. Service d'études écon. Genève, Soc. des Nations, 1938, str. 143.
- Jolly Pierre: Les échanges commerciaux et la compensation. Paris. Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938.
- Tricaud Martial: L'Organisation internationale de la navigation aérienne. Paris, Éd. Int., 1938, str. 147.
- Chamley Paul: Les banques populaires françaises. Paris, Les Pres. Modernes, 1938, str. 356.
- Conseil national écon. Les Problèmes du crédit. P. 1. L'organisation du crédit à l'agriculture. P. 2. Les modalités administratives de finan-

- cement des marches de l'État et des collectives publiques. Melun, Impr. Administrative, 1938, str. 55, 36.
- Gliwic Hipolit: Les capitaux, étrangers en Pologne. Varsovie, Comité Central des Institutions Polonaises des Sciences Politiques, 1938, str. 27.
- Nathau R.: Le rôle international des grands marchés financiers. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 182.
- Lebraud Jean: Le risque invalidité dans l'assurance sociale en France. Paris, Loviton, 1938, str. 168.
- Martin Victor: Le placement public des travailleurs en Belgique. Le fonctionnement des institutions existantes et les réformes nécessaires. Bruxelles, Hessens, 1938, str. 312.
- Le Standard de vie des travailleurs- Genève, Bureau Int. du Travail, 1938, str. 118.
- Gideon Berti: Das Verhältnis von Wirtschaft und Staat in den volkswirtschaftlichen Lehrmeinungen des 19. Jahrhunderts. Ludwigshaven a. Rh., 1937, str. 136.
- Gross Hermann: Die wirtschaftliche Bedeutung Südosuropas für das Deutsche Reich. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 26.
- Jungfer Victor: Litauen. Antlitz eines Volkes. Leipzig, Breitkopf & Härtel, str. 324.
- Lampe Adolf: Allgemeine Wehrwirtschaftslehre. Jena, Fischer, 1938, str. 196.
- Siebert Ludwig: Die neuen Wege in der deutschen Wirtschaft. München, Lehmann, 1938, str. 157.
- Wilbrandt Robert: Vom Leben der Wirtschaft. Theoretische Grundlagen ökonomischer Politik. T. 2. Berlin, Zürich, Österr. Wirtschaftsverl., 1938, str. 237.
- Hamann Heinz: Zur Entwicklung der betriebswirtschaftlichen Lehrmeinungen und der landwirtschaftlichen Rentabilitätslehre im Zeitalter des Liberalismus. Berlin, Parey, 1937, str. 80.
- Wiedenfeld Kurt: Die Eisenbahn im Wirtschaftsleben. Berlin, Springer, 1938, str. 143.
- Zipper Alma: Die Neuindustrialisierung in Übersee. Eine Ursache d. Weltwirtschaftskrise. Wien, 1938, str. 28.
- Die deutschen Wasserstrasse H. Geleitwort: Dormmüller. Hrsg.: Fritz Markmann. Heidelberg, Vowinkel, 1938, str. 294.
- Hering Ernst: Wege und Strassen der Welt. Von d. Wildfährte zum Welt- raumschiff. Berlin, Riegel, 1938, str. 377.
- Künzel Erich: Die Entwicklung des deutschrumänischen Aussenhandels in der Nachkriegszeit. Dresden, Mitteleuropa-Institut, 1938.
- Negel Hans: Die deutsch-polnischen Verkehrsbeziehungen. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 101.
- Lufft Hermann: Das moderne Goldproblem als Problem der internationalen Politik. Berlin, Klett, 1938, str. 67.

- Meyer Fritz: *Der Ausgleich der Zahlungsbilanz*. Jena, Fischer, 1938, str. 175.
- Sivers Erik: *Grundlegung der Geldlehre*. Riga, Plates, 1938, str. 270.
- Spatz Max: *Die Geschichte und die Politik der Bank von Polen 1924—1932*. Geneve, 1937, str. 115.
- Äsher P. H.: *National self-sufficiency*. London, Nelson, 1938, str. 188.
- Backman Jules: *Government price-fixing*. New York, Pitman, 1938, str. 315.
- Eonn M. J.: *The crumbling of empire: the disintegration of world economy*. London, Allen & Unwin, 1938, str. 432.
- Crichton C. J. and Senturia S. J.: *Business and government*. London, Cambr. Univ. Pr., 1938, str. 58.
- Hoagland Henry: *Corporation finance*. New York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 608.
- Loveday A. (i inni): *The world's economic future*. London, Allen & Unwin, 1938, str. 134.
- Miller Henry: *Price control in fascist Italy*. New York, Columbia Univ. Pr., 1938, str. 146.
- Plummer Alfred: *International combines in modern industry*. New York, Pitman, 1938, str. 311.
- Rogers James Harvey: *Capitalism in crisis*. New Haven, Yale, 1938, str. 220.
- Stamp Josiah: *Christianity and economics*. Introd. by R. Jones. New York, Macmillan, 1938, str. 204.
- Welk William: *Fascist economic policy; an analysis of Italy's economic experiment*. Cambridge, Harvard, 1938, str. 385.
- Copeland Melvin: *A raw commodity revolution*. Boston, Harvard Univ., 1938, str. 97.
- Gandhi M. P.: *The Indian cotton textile industry*. Calcutta, Chatterjee, 1938, str. 100.
- Morgan G. and Pratt D.: *British chemical industry: its rise and development*. London, Arnold, 1938, str. 392.
- Buell Raymond: *The Hull trade program and the American system*. New York, Foreign Policy Ass'n and National Peace Conference, 1938, str. 45.
- Dean Frederic: *Power and speed: the story of the internal combustion engine on land, at sea and in the air*. London, Temple Pr., 1938, str. 256.
- Clark William H.: *Ships and sailors; the story of our merchant marine*. Boston, Page, 1938, str. 342.
- Vakil Chandulal: *Commercial relations between India and Japan*. New York, Longmans, 1938, str. 223.
- Zeis Maxwell: *American shipping policy*. London, Oxford Univ. Pr., 1938, str. 254.
- Beckman Theodor: *Credit and collections in theory and practice*. 3. ed. London, Mac Graw-Hill, str. 532.
- Hardy Charles: *Consumer credit and its uses*. New York, Pdentice-Hall, 1938, str. 274.

- Hawtrey R. G.: A century of bank rate. London, Longmans, 1938, str. 328.
- Moulton Harold Glenn: Financial organization and the economic system. New York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 533.
- Baldwin R. and Randall C.: Civil liberties and industrial conflict. Cambridge, Harvard, 1938, str. 137.
- Hannington Dal: A short history of the unemployed. London, Gollancz, 1938.
- Phelps Harold: Contemporary social problems; rev. ed. New York, Prentice-Hall, 1938, str. 833.
- Corti Piero: Spunti di economia corporativa. Firenze, Cya. 1938, str. 183.
- Palazzo Alfredo: Istituzioni di diritto agrario e legislazione rurale. Milano, E. L. T., 1938, str. 387.
- Resta M.: Il capitale fisso e le trasformazioni industriali. Padova, Cedam, 1938, str. 176.
- Toesca C.: Lezioni di diritto e legislazione industriale corporativa. Torino, Giorgio, 1938, str. 400.
- Delitala L.: Diritto delle assicurazioni sociali. Torino, Utet, 1938, str. 532.

IV.

SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA.

Hendrikson Henryk Kurt: Finanse Włoch faszystowskich. Warszawa, Biblioteka Szkoły Głównej Handl., 1938, str. 279.

Jest to praca doktorska z seminarium prof. Tadeusza Grodyńskiego. Omawia ona najpierw elementy systemu korporatywnego (faszyzm, korporatywizm, syndykalizm, upaństwowione związki zawodowe). Są to rozważania o charakterze ogólniejszym, charakteryzujące system faszystwu. Przedstawione są tutaj istotne cechy nowego ustroju korporacyjnego, związanie go organizacyjne z państwem, podobnie jak i związków zawodowych. Drugi rozdział dotyczy faszystowskiej skarbowości. Jej rozmiary i zasięg uzasadnia totalność państwa i rozszerzone pojęcie potrzeby zbiorowej. Autor omawia dalej organizację budżetu włoskiego, w szczególności charakterystyczną jego właściwość pochodzenia jeszcze przedwojennego, mianowicie budżet kapitałowy, czyli rodzaj bilansu. Włoski minister skarbu nie posiada tych szerokich uprawnień, z jakimi spotkać się można w innych państwach; rzecz zrozumiała, gdy się zważy wyjątkowo dominującą rolę szefa rządu. W zakresie ogólnej polityki wydatkowej budżetu włoskiego należy odróżnić wydatki normalne, które nie wyróżniają się szczególnie swą wielkością w stosunku do podobnych w innych państwach oraz inwestycyjne i woj-

skowe; ostatnie z nich z cyfry 2 miliardów lirów w r. 1921/22 dosięgły 5 miliardów w r. 1930, by w r. 1935 znowu urósł o wielkie sumy mniej lub więcej nieznane. Sama wojna abisyńska miała kosztów 12 miliardów lirów. Inwestycje objęły następujące dziedziny: kolej, która pochłonęła około 10% wszystkich wydatków inwestycyjnych, roboty drogowe, melioracje (w nich między innymi osuszenie błot), budownictwo, roboty morskie, subwencje. Objęło to w okresie 12 lat (1924/25 do 1935/36) około 15 miliardów lirów. W osobnym rozdziale wylicza autor system gospodarki pozabudżetowej. Rozumie przez niego wydatki tych instytucji i organów państwa, które należą do budżetu saldami tzn. są budżetowane netto. Przede wszystkim wchodzi tu w grę autonomiczne przedsiębiorstwo monopolów państwowych (tytoń, sól, chinina). Odrębnie figuruje monopol loterii. Następnie poważną rolę odgrywa tzw. fundusz korporacyj. Jego celem jest wspieranie akcji korporacyj i syndykatów faszystowskich. Pokrywa on wydatki takich instytucji jak *Dopolavoro* (którego naśladownictwem jest niemiecka *Kraft durch Freude*), opieka nad matką i dzieckiem, patronat nad sierotami wojennymi i włoski Czerwony Krzyż. Całość tych funduszy wyeliminowanych z budżetu waha się koło 6 miliardów lirów rocznie. Skarbowość włoska bierze też udział w przedsiębiorstwach prywatnych. Poza tymi formami skarbowości wymienić należy tzw. instytucje parastalne. Są to związki prawa publicznego, rodzaj instytucji wyższej użyteczności publicznej. Jest ich kilkadziesiąt (instytut statystyczny, kasa ubezpieczeń od wypadków przy pracy, ubezpieczenia społeczne, instytucje bankowe itd.). Rozdział VII obejmuje dochody budżetowe Włoch. Głównym źródłem są podatki bezpośrednie, szczególnie *ricchezza mobile* oraz podatki pośrednie. Osobno omówione są sposoby finansowania deficytów, które rosną w szeregu ostatnich lat. W trzynastoleciu (1921/22—1933/34) wyniosły one prawie 40 miliardów. Pokrywa je częściowo kredyt, częściowo topnienie majątku. Trzeba zaznaczyć, iż kredyt skarbowy włoski, to prawie wyłącznie kredyt wewnętrzno-krajowy. Ostatni rozdział obejmuje wnioski. Wzrósł zatem udział państwa w gospodarstwie społecznym. Wzrosła jego działalność, wzmógł się proces obrotowy wartości wytwarzanych i zużywanych. Konkluzje te jednak są zbyt ogólne a mniej skarbowe.

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę pracy p. Hendriksona, to trzeba powiedzieć, iż stanowi pożyteczny wkład do naszej literatury. Daje wiele informacji, rozpatruje poszczególne włosko-faszystowskie problemy skarbowe w ich dość znacznym skomplikowaniu i rozgałęzieniu. Tych problemów jest bardzo dużo, dlatego nie mogły być w ramach pracy doktorskiej zbyt drobiazgowo omó-

wionę. Jest też wiele uwag natury ogólniejszej, które nie posiadają jednak, rzecz całkiem zrozumiała, pełnego i dojrzałego sądu, tym więcej, że wchodzą w zakres tematu szerszego i trudniejszego. Materiał badany przez autora sięga do 31 III 1936 r.

Prof. dr Ignacy Czuma (Lublin)

Macgregor D. H.: Public Aspects of Finance. London, Sir Humphrey Milford, Oxford University Press, 1939, str. 137.

Mała ta książka, stanowiąca cykl wykładów profesora oxfordzkiego w London School of Economics, omawia pewne ciekawe strony finansów publicznych, jak np. stosunek wydatków do polityki finansowej, doktrynę „opłacalności”, nagłości wydatków, rezerwy budżetowej. Za punkt wyjścia wzięty został okres „klasyczny” finansów brytyjskich od 1842 r. i analiza ich doprowadzona została do czasów najnowszych. Jest ona bogato ilustrowana wyjątkami z Hansarda, dotyczącymi dyskusyj finansowych w Izbie Gmin angielskiej. Autor stwierdza, że od czasów Peela do Goschena ścierały się ustawicznie dwie doktryny, a mianowicie: że „wydatki zależą od polityki” finansowej, w połączeniu z tendencją oszczędnościową z jednej strony, z doktryną „ekspansjonistyczną” z drugiej strony, której wyrazem było hasło, że „polityka finansowa zależy od wydatków”. Autor wykazuje, jak powoli, pod wpływem nacisku opinii publicznej ta druga doktryna zwyciężyła i jest teraz dominującą.

Co się tyczy zmiany polityki fiskalnej w 1842 r. i w 1932 r., autor stwierdza, że zmiany te były wynikiem konieczności gospodarczych, a nie zwycięstwem ideowym. W 1842 r. deficyty i brak elastyczności dochodów spowodowały „laisser-faire”, podobnie jak warunki gospodarcze 1932 r. wywołały odruch przeciwny. Obydwie reformy jednak nie były bezplanowe, chociaż pierwsza miała na celu zaniechanie ingerencji państwowej.

Analizę swoją autor opiera stale na fundamencie ekonomicznym. I tak np. analizując wydatki państwowe, wyprowadza on zasady racjonalnego zużytkowania pieniędzy oraz rozłożenia wydatków budżetowych. Przy czym autor odróżnia 3 typy ekonomii: przedsiębiorstwo, w którym wydatki zależą od zysków; ekonomię prywatną, w której miarą wydatków jest użyteczność, a celem osiągnięcie optimum tej użyteczności i ekonomię publiczną, która różni się tym od tamtych, że wydatki stanowią tu część wydatków ogólnych jednostki gospodarującej. Ekonomia publiczna i prywatna mają znów to wspólne, że one wydatkują znaczną część budżetu na osoby trzecie od nich zależne. To utrudnia stosowanie zasady „równowartości” wydatków marginalnych i prowadzi do konceptu „spra-

wiedliwości" wydatków w ekonomii prywatnej i do „słuszności" w ekonomii publicznej.

Analiza historyczna zmusza autora do wniosku, że skarb, który w ciągu długiego okresu czasu wywierał kontrolę nad wydatkami publicznymi, w końcu XIX wieku, pod wpływem haseł „socjalizmu społecznego" przestał grać tę rolę i że dominującym czynnikiem w kształtowaniu się polityki wydatków jest parlament i kontrolująca go opinia publiczna.

W drugim wykładzie autor omawia tzw. zasady „opłacalności" wydatków publicznych, marginalną wartość zobowiązań krótko i długoterminowych, sprawę długów publicznych, transferu, znaczenia koniunktury dla wydatków państwowych, poświęcając sporo miejsca dyskusji niedoborów finansowych, zarówno z punktu widzenia teorii „opłacalności", jak i ulg gospodarczych. Interes przyszłych pokoleń oraz sprawa „rezerwy nagłości" w stosunku możliwości podatkowych, kończą tę ciekawą książkę, zawsze utrzymaną na najwyższym poziomie teoretycznym i metodologicznym.

Dr Stefan Janicki (Londyn)

Hendrikson Kurt: *Finanse Włoch faszystowskich*. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1938, str. 279.

Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1939 do 31 marca 1940. Warszawa, Ministerstwo Skarbu. 1938, str. 1101.

Lamothe Roger: *Le regime des taxes à la production en France*. Toulouse, Impr. Régionale, 1938, str. 295.

Lanzac André: *Droit et pratique budgétaires de l'État français*. Paris. Dallo*, 1938, str. 232.

Bajan V.: *Die Entwicklung und die Struktur des Steuerwesens Rumäniens*. Würzburg, Mayr, 1938, str. 365.

Oeftering Heinz: *Die Wehrsteuer*. Berlin, Industrieverlag Spaeth & Linde, 1938, str. 125.

Weddigen Walter: *Allgemeine Finanzwissenschaft*. Leipzig, Quelle & Meyer, str. 208.

Hicks U.: *The finance of British government, 1920—1936*. London, Oxford, 1938, str. 403.

Jacoby Neil H.: *Retail sales taxation; relation to business and consumers, and administrative problems*. Chicago, Commerce Clearing House. 1938, str. 381.

- Fasolis G.: Scienza delle finanze e diritto finanziario, in relazione ai principi ed alle direttive fasciste. Padova, Cedam, 1938, str. 756.
- Moulik M.: La politica finanziaria Britannica in India. Bologna, Zanichelli, 1938, str. 237.

V.

STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE

Metodologia, demografia, statystyka stosowana, geografia gospodarcza, statystyka i zagadnienia geo-gospodarcze.

Hersch Liebmann: O przestępczości wśród żydów w Polsce. Warszawa-Kraków, 1938, oraz: Le Juif délinquant, Paris, 1938. Drukowane poprzednio w języku angielskim na łamach Journal of Criminal Law and Criminology, Chicago, 1936/37, oraz w języku żydowskim w jednej z publikacji Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie.

Autor, profesor uniwersytetu genewskiego oraz członek Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, w którego zestawieniach figuruje w dziale „Pologne”, przedsięwziął zbadanie udziału żydów¹ w ujętej statystycznie przestępczości w Polsce na podstawie danych za lata 1923—1928 ze szczególnym uwzględnieniem lat 1924—1925.

Zanim przejdziemy do krytycznej oceny pracy prof. Herscha (wobec licznych nieporozumień zaznaczamy, że tak brzmi jego nazwisko), pozwolimy sobie zrobić pewną ogólniejszą uwagę, dotyczącą statystyki kryminalnej. Otóż statystyka ta opiera się na prawomocnych wyrokach sądowych, jako na statystycznie uchwytym materiale. Było by więc może lepiej mówić nie o przestępczości, ale o karalności, jako o zjawisku, które nam statystyka kryminalna oświetla. Nie ma bynajmniej konieczności, aby między przestępczością, tj. ilością faktycznie popełnianych przestępstw, a karalnością, czyli ilością przestępstw ukaranych przez sądy, zachodził stale ten sam stosunek. Przeciwnie, wydaje nam się prawdopodobne, że będzie on przybierał inną wartość dla takiej grupy ludności, jak żydzi w Polsce, różniący się od współmieszkańców religią, etyką, językiem, alfabetem, strukturą zawodową, całą w ogóle kulturą i stylem życia zbiorowego, — niż dla reszty ludności kraju. Dlatego też wnioski ze statystyki kryminalnej należy przyjmować cum grano salis.

Przystępując do interpretacji liczb statystycznych, autor rozważa możliwe źródła rozbieżności między przestępczością a karal-

¹ Piszemy „żydów” małą literą, ponieważ klasyfikacja w źródłowych wy dawnictwach G. U. S. opiera się na wyznaniu. Tłumacz polski recenzowanej przez nas pracy zdaje się tego nie dostrzegać.

nością Żydów (str. 20 i 21): z jednej strony różnica narodowości i wyznania między sędzią a oskarżonym Żydem ma się przyczyniać do zwiększenia karalności Żydów, z drugiej zaś — działalność sądów rabinackich do jej zmniejszenia. Oczywiście brak jest podstaw liczbowych do oceny słuszności stanowiska prof. Herscha, zwłaszcza w pierwszej z poruszonych spraw, wobec tego pozostawiamy czytelnikowi powzięcie własnej opinii.

Z tymi zastrzeżeniami i ograniczając się (chwilowo) do lat 1923 do 1928, można uznać analizę statystyczną prof. Herscha za na ogół poprawną, a stwierdzoną przezeń mniejszą przestępczość (czytaj: karalność) Żydów za udokumentowaną liczbami „Statystyki Kryminalnej”. Jeden zarzut metodyczny można by tu uczynić: mianowicie włączenie „oporu władzy” (jednostkowego) do przestępstw politycznych, gdy w rzeczywistości jest to raczej skutek nadużycia napojów wysokokowych niż ulegania prądom wywrotowym. Wskutek tego karalność Żydów w tym dziale okazuje się niższa od ogólnej.

Poważniejsza jest sprawa ograniczenia badań do lat 1923—1928. Nie byłoby w tym ostatecznie nic szczególnego, gdyby nie to, że dane za lata późniejsze dają przesłanki do wniosków zupełnie przeciwnych wnioskowi prof. Herscha. Najświeższe dane spośród nieuwzględnionych przez niego a wzmiankowanych na str. 8 omawianej pracy pochodzą z r. 1934. W roku tym skazano prawomocnie 63 266 Żydów, co w stosunku do ogólnej liczby skazanych poza województwami zachodnimi (autor nasz w opracowaniu swym również pomija te województwa) stanowi 12%, natomiast według spisu z r. 1931 stosunek procentowy liczby Żydów w Polsce do ogólnej liczby ludności poza województwami zachodnimi wynosił 11,4%. A więc karalność Żydów okazuje się nieco nawet wyższa od przeciętnej karalności na obszarze, gdzie oni głównie się skupiają.

Nie ma powodu przypuszczać, że autor dostosował zakres badania do z góry powziętych koncepcji, jednakże krótkie stwierdzenie, że dane za lata 1932—1934 są nieporównalne z wcześniejszymi (str. 8), nie wydaje się dostateczne. Pożądana byłaby analiza przyczyn powodujących, że powstają tak daleko sięgające sprzeczności, jak to poprzednio podnieśliśmy. Zresztą nieporównalność nie dotyczy chyba wszystkich rodzajów przestępstw, jak np. zabójstwa, fałszowanie pieniędzy i in.

Można powiedzieć, że przez zaniechanie analizy liczb dotyczących lat najnowszych autor sam osłabia walor swoich wniosków.

Odmiennej charakter od reszty pracy ma rozdział X, traktujący o „ważnym wskaźniku przestępczości”. Prof. Hersch proponuje tutaj wprowadzenie pewnej nowej miary statystycznej, służącej do sprowadzenia do wspólnego miana różnych przestępstw o niejedna-

kowej wadze. Wagą byłaby tu po prostu kara, przy czym np. grzywnę przeliczano by na więzienie według jakiegoś umówionego (może nawet ustalonego w kodeksie karnym) współczynnika. W ten sposób ustalono by, ile dni kar więzienia przypada na poszczególne porównywane grupy ludności. W myśl wysuniętego przez nas poprzednio rozróżnienia byłaby to raczej miara karalności niż przestępczości; jako taka zasługuje na przychylną ocenę. Do jej wprowadzenia w życie potrzebne by było zamieszczanie w zestawieniach statystyki kryminalnej oprócz liczby osób skazanych także sumy kar wymierzonych.

Przekład polski Grzegorza Jaszuńskiego językowo poprawny. W porównaniu do tekstu francuskiego można zaobserwować w niektórych miejscach jakby złagodzenie sposobu wyrażania się. Podajemy przykłady:

Tekst francuski:

Tekst polski:

... le fait qu'en Pologne ... les juges sont presque toujours non-juifs, doit à la longue très probablement avoir pour effet de hausser le nombre des condamnations de Juifs ... (str. 16).

... w Polsce ... sędziowie prawie nigdy nie są Żydami. Fakt ten w konsekwencji może prowadzić do powiększenia liczby skazań Żydów ... (str. 20).

... il faut noter que le parti communiste est illégal en Pologne et que ce sont souvent des communistes qui sont jugés et condamnés pour „haute trahison" et „espionnage" par suite du voisinage de l'Union Soviétique (str. 36).

... należy zaznaczyć, że w związku z sąsiedztwem Z. S. R. R. komuniści są częstokroć oskarżani i skazywani za zdradę stanu i za szpiegostwo (str. 39).

... les marches de l'Est (peuplées surtout de Lithuaniens et de Blanc-Russiens) ... (str. 21).

... na kresach wschodnich (zamieszkałych w znacznym stopniu przez Białorusinów i Litwinów) ... (str. 25).

Pozwolimy sobie wyrazić opinię, że spod pióra uczonego poważnego i znającego dobrze stosunki polskie nie powinno było wyjść zdanie, jakoby nasze kresy wschodnie były zaludnione „przede wszystkim" (surtout) przez Litwinów, i to właśnie, w pracy w języku francuskim, przeznaczonej dla publiczności międzynarodowej, nie zdającej sobie sprawy z całego komizmu takiego twierdzenia.

Doc. dr J. Wiśniewski (Warszawa)

Barfod Borge: *Local Economic Effects of a Large-Scale Industrial Undertaking*. Copenhagen, London, 1938. str. 74.

Książeczka duńskiego ekonomisty, p. Barfod, jest ciekawa podwójnie: jest ona wynikiem prac badawczych ekonomicznego biura fabryki Aarhus Oliefabrik A/S w Aarhus, której kierownikowi interesowała kwestia znaczenia gospodarczego przedsiębiorstwa przemysłowego dla gospodarki miasta lub miejscowości, w której jest ono położone. Materiałem do tego statystycznego badania były stosunki dotyczące właśnie Aarhus Oliefabrik A/S, i okręg miasta Aarhus. Inicjatywę tę należy uznać za nader celową, przynosi ona zaśczyt tzw. praktykom życia gospodarczego w Danii. Z drugiej strony temat poruszany przez autora jest nader aktualny. Chodzi bowiem o określenie w specjalnych warunkach wyrazu statystycznego tzw. multipliera Keynesa, inaczej mnożnika, opisującego potęgowanie się działania na dochód społeczny pierwotnego bodźca w postaci wydatkowanej siły nabywczej. Barfod analizuje skutki dokonanych przez fabrykę wypłat rocznych (płac, pensji i wypłat dostawcom etc.) na dochody lokalne, konstatując, że w pierwszej fazie suma ta wpływa tylko w 70% na dochody ludności. Ma ona jednak skutki wtórne, dla których ważny jest mnożnik 1,82; ogólnie więc biorąc sumy wydatkowane przez fabrykę stanowią o powstaniu dochodów lokalnych 1,27-krotnie wyższych. Otrzymamy w ten sposób współczynnik Kahna-Kepnesa (1,82) jest niższy od otrzymywanych przez innych autorów (2—2,5—3) wskutek tego, że działanie siły nabywczej obserwuje się tylko na rynku lokalnym. Dla tego ostatniego (miasto Aarhus i sąsiednie punkty) sumy wypłat fabryki stanowią około 10% dochodów, dla samego miasta zaś 12% dochodów ludności tego miasta.

Analizując wpływ fabryki na poziom zatrudnienia tegoż okręgu, autor przychodzi do wniosku, że aczkolwiek sama fabryka zatrudnia około 1 300 pracowników (dając źródło egzystencji dla 3 700 osób), jednak jej unieruchomienie spowodowałoby konieczność wypłacania zasiłków dla bezrobotnych w liczbie około 6—10 000 osób, poza obniżeniem dochodów handlu i wpływów podatkowych.

Jak widzimy, sposób postawienia zagadnienia, całkowicie słuszny, jest aktualny nie tylko z punktu widzenia obecnych zainteresowań teoretycznych. Jest to np. dla nas problemat czysto praktyczny polityki gospodarczej, a mianowicie określenia wpływu np. akcji inwestycyjnej i uprzemysłowienia C. O. P. na sytuację ludności tego okręgu.

Należałoby, moim zdaniem, podjąć właściwe prace badawcze w wytyczonym przez Barfoda kierunku, zwłaszcza, że rozporządzać

możemy wszystkimi niezbędnymi materiałami statystycznymi w zakresie użytym przez Barfoda.

Poza pewnymi dłuźyznami, praca Barfoda zaleca się ścisłością rozumowania, i chociaż oparta w wielu wypadkach na szacunkach, jednak ma niewątpliwie znamiona solidnej pracy naukowej, o charakterze ekonometrycznym.

Wyniki jej można ująć również jako uzasadnienie egzystencji prywatnego przedsiębiorstwa względami ogólnogospodarczymi. Zapewne i ten motyw również spowodował jej publikację.

W. Skrzywan (Warszawa)

Von Mises R.: Probability, Statistics and Truth.* London, William Hodge and Co, 1939, str. 323.

Powyższa książka stanowi cykl wykładów, w których profesor uniwersytetu instambulskiego wyłożył swoją teorię prawdopodobieństwa bez uciekania się do wyższej matematyki, czym uprzystępniał zrozumienie jej szerszemu ogółowi czytelników. A ponieważ książka ta bada zastosowanie teorii prawdopodobieństwa do praktyki, szczególnie zaś do statystyki i fizyki statystycznej, stanowi więc ciekawy temat dla statystyka.

Teoria prawdopodobieństwa Mises'a jest empiryczną; za podstawę jej służą fakty, z których autor kształtuje kolektywy, a których znów wartości graniczne liczebności względnych uważane są za prawdopodobieństwa tych kolektywów. Jak to autor sam podkreśla, teoria ta nie jest absolutnie nowa. Idee pokrewne spotykają się już u Venn'a, a w ostatnich latach w teoriach Fechnera, Bruns'a i Helm'a. Próby te jednak nie dały kompletnej teorii prawdopodobieństwa, gdyż nie uwzględniały decydującego charakteru kolektywu: losowości. Z drugiej strony znów definicja prawdopodobieństwa Mises'a, jako graniczna wartość względnej liczebności, empirycznie zaobserwowanej, nie jest jeszcze powszechnie przyjęta i autor poświęca sporo miejsca temu tematowi. Mises odrzuca prawdopodobieństwo pojedynczego zdarzenia i sprowadza teorię prawdopodobieństwa do wyniku przeciętnego, przy czym wykazuje on słabe strony teorii klasycznej prawdopodobieństwa, opartej na koncepcie „równie prawdopodobnych wypadków”. Autor kładzie nacisk na statystyczny sprawdzian prawdopodobieństwa, uważając, że tzw. prawdopodobieństwo a priori ma znaczenie ograniczone, a nawet kwestionuje on możliwość takiego prawdopodobieństwa, za wyjątkiem tylko bardzo ograniczonej dziedziny gier szczęścia, gdzie prawdopodobieństwo oparte jest na absolutnie jednolitym materiale.

* Prawdopodobieństwo, Statystyka i Prawda.

Ale w praktyce jednolitość materiału jest raczej wyjątkiem niż regułą. Tu prawdopodobieństwo może być oparte tylko na obserwacji masowej, koncentrującej się około pojęcia liczebności względnej i jej wartości granicznej. Jest to ujęcie statystyczne.

Dla Misesa prawdopodobieństwo jest własnością fizyczną danego zjawiska, na równi z jego innymi cechami fizycznymi. Mamy tu do czynienia z „pra-fenomenem” teorii prawdopodobieństwa. Autor zaczyna analizę od terminu prawdopodobieństwa i wyprowadza z niej główne elementy nowej teorii: kolektyw, liczebność względną i wartość graniczną tej liczebności, losowość rozłożenia cech kolektywu, operacje fundamentalne teorii prawdopodobieństwa: selekcję, mieszanie, podział i kombinację. Analiza ta również pozwala autorowi określić cel teorii prawdopodobieństwa, polegający na wyprowadzeniu ostatecznego rozłożenia prawdopodobieństw z początkowych prawdopodobieństw przy pomocy fundamentalnych operacji teorii prawdopodobieństwa. Teoria ta posiada więc cechy logiczne, wspólne wszystkim innym teoriom naukowym. Przy czym ścisłość wartości prawdopodobieństw, zarówno początkowych, jak i pochodnych, daje się ustalić tylko przy pomocy doświadczenia statystycznego dostatecznie długiego szeregu obserwacji, czyli empirycznie. Wyprowadzenie prawdopodobieństwa a priori, jak tego chciała teoria klasyczna, jest niemożliwe, jak również nie jest możliwe wyprowadzenie prawdopodobieństwa z materiału nie-statystycznego.

Za pierwsze wielkie pole zastosowania teorii swej autor bierze statystykę. Niektóre działy statystyki dostarczają koniecznych kolektywów i w tym wypadku funkcje statystyczne są w zgodzie z przewidywaniami teorii prawdopodobieństwa. W wypadkach kiedy materiał statystyczny nie dostarcza kolektywów, teoria Misesa pozwala materiał ten udostępnić dla analizy teoretycznej przy pomocy kombinacji kilku kolektywów. Funkcje statystyczne pozwalają nam więc „wytłumaczyć” zjawiska w sposób nie ustępujący wytłumaczeniu przyczynowemu, czyli deterministycznemu.

Drugim polem zastosowania jest fizyka, przy czym łącznikiem między statystyką i fizyką jest tu „teoria błędów”*. Fizyka statystyczna jest największym zagadnieniem dnia i od niej należy oczekiwać rozwiązania zagadki co do budowy materii. Boltzmann pierwszy zastąpił „prawo naturalne” hipotezą statystyczną. Odtąd „zachowanie się statystyczne układów naturalnych” wypiera coraz bardziej prawo „naturalne”, tak że powoli ustala się czysto statystyczne tłumaczenie zjawisk fizycznych. Wnioski statystyczne we fizyce różnią się fundamentalnie od tzw. praw fizycznych, opartych na determinizmie okresu klasycznego. Przepowiadają one tylko

wyniki najczęstsze i to dla dostatecznie długiego szeregu identycznych doświadczeń. To prowadzi autora do analizy stosunku determinizmu lub przyczynowości do indeterminizmu. Autor wykazuje, jak postępy fizyki zmuszają coraz bardziej unikać conceptów „z góry powziętych”. Nowa mechanika, oparta na teorii quantum i „zasada niepewności” Heisenberga stanowią dziś podstawy konceptu przyrody statystycznej.

Autor wykazuje również na przykładach zastosowanie teorii prawdopodobieństwa w biologii, przemyśle itp., tj. wszędzie tam, gdzie zjawiska masowe tworzą kolektywy. Tak, że autor ma rację stwierdzając, iż teoria prawdopodobieństwa, oparta na doświadczeniu i stosująca argumenty naukowe natury statystycznej, umożliwi nam odkrycie prawdy w wielu gałęziach dochodzeń ludzkich. Książkę Misesa powinien przestudiować każdy pracownik umysłowy.

Dr Stefan Janicki (Londyn)

Ormicki Wiktor: O polski program ludnościowy. Warszawa, „Naród i Państwo”, 1939, str. 68.

Broszura dra Ormickiego składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym znajdujemy omówienie danych statystycznych dotyczących naturalnego ruchu ludności w Polsce. Autor inteligentnie i drobiazgowo analizuje tutaj materiały Głównego Urzędu Statystycznego. W niektórych miejscach było by pożądane może nieco więcej krytycyzmu w stosunku do materiałów oficjalnych; np. mapa 4 przedstawia stosunek wykazanego przez rejestrację przyrostu naturalnego do liczby urodzeń. Wysokie wartości tego stosunku w województwach wschodnich mogą wynikać z niekompletności rejestracji, pomijającej przede wszystkim zgony niemowląt, nie figurujących ani w urodzeniach ani w zgonach. Od pracy noszącej datę 1939 r. można by też wymagać, aby wyzyskany był w niej materiał zawarty w Małym Roczniku Statystycznym za r. 1938 (mamy na myśli przeciętne trwanie życia ludzkiego, p. str. 19).

W rozdziale drugim omówiona jest polityka populacyjna krajów europejskich ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec. W rozdziale trzecim natomiast autor przedstawia swój program polityki ludnościowej Polski. Głównym składnikiem tego programu ma być oprowadzenie zapomóg dla małżeństw dzietnych; obok tego autor wypowiada się za opieką nad dziećmi, poradnictwem przedślubnym, zakładaniem szkół, boisk itd. Dr Ormicki zwraca też słusznie uwagę na znaczenie odpowiedniego rozmieszczenia ludności, nie rozważa atoli narodowościowej strony naszego problemu ludnościowego.

Jak widzimy, program polityki ludnościowej ujęty jest szkicowo, nie są zupełnie poruszone np. jego konsekwencje finansowe i ekonomiczne. Bardziej już szczegółowo autor omawia program badań nad ludnością i jej ruchem. Rzeczywiście, wiele tu jest do zrobienia, jeżeli uprzytomnimy sobie, że najzwyczajniejsza statystyka ruchu naturalnego pozostawia dużo do życzenia.

Można by sobie życzyć, aby wszystkie prace publicystyczne w Polsce ujawniały poziom nie niższy od rozprawki dra Ormickiego.

Doc. dr J. Wiśniewski (Warszawa)

Statystyka ubezpieczonych za 1935 rok. Warszawa, Wyd. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, 1938, str. 103.

Omawiane wydawnictwo Z. U. S. przedstawia wyniki specjalnego opracowania przeprowadzonego metodą reprezentacyjną. Spośród wszystkich „kart przebiegu ubezpieczenia” dla ubezpieczonych, którzy zgłoszeni byli do ubezpieczenia przynajmniej przez jeden tydzień w r. 1934 lub 1935 (niektórzy z ubezpieczonych rejestrowani są parokrotnie na oddzielnych kartach wskutek niedokładności manipulacji), opracowano statystycznie: dla robotników — 10% kart, dla pracowników umysłowych 20%. Karty mające być opracowane wybierane były nie w drodze oddzielnego losowania, lecz wprost na podstawie posiadanych numerów porządkowych. U robotników opracowano numery kończące się na zero, u pracowników umysłowych — kończące się na zero lub piątkę. Jeżeli słuszne jest założenie, iż nadawanie numerów porządkowych odbywało się w sposób przypadkowy, to tego rodzaju pseudo-losowanie okazuje się zupełnie wystarczające. Otrzymane z opracowania liczebności mnożono: dla robotników przez 10, dla pracowników umysłowych przez 5, uzyskując w ten sposób liczby wydrukowane później w tablicach.

Dlaczego opracowano akurat 10% (a dla pracowników umysłowych 20%) materiału pierwotnego, dokładniej nie wyjaśniono; we wstępie wspomina się tylko o „rozważaniach statystyczno-matematycznych”. Było by może lepiej pokrótce określić przyjęte zasady, metodę obliczania tzw. przedziałów ufności itp.

Cechy zbadane były następujące: wiek, płeć, kategoria ubezpieczenia (robotnik czy pracownik umysłowy), zawód obiektywny, zarobki tzw. policzalne, liczba tygodni składkowych, data ustania ubezpieczenia. Cechy te opracowano w wielorakich kombinacjach. Z powyższych cech pewne uwagi nastroczają: zawód obiektywny

i wysokość zarobków. Klasyfikacja zawodowa nie da się nigdy w ten sposób przeprowadzić, aby zaspokoić wszelkie wymagania teorii i praktyki; z tego względu wydaje się lepiej nie tworzyć nowych systemów klasyfikacyjnych, lecz trzymać się istniejących, do których już zdążyliśmy się przyzwyczaić. Jednakże klasyfikacja zawodu obiektywnego Z. U. S. nie zgadza się z klasyfikacją Głównego Urzędu Statystycznego. Zapewne w codziennej praktyce ubezpieczeniowej potrzebna jest klasyfikacja specjalna, chociażby dla rozróżnienia stopni ryzyka w ubezpieczeniu wypadkowym, jednakże w opracowaniu statystycznym dało by się może klasyfikację upodobnić do systemu G. U. S.

Ujęte opracowaniem zarobki są to tzw. zarobki policzalne (u pracowników umysłowych nazwane płacami podstawowymi). Od zarobków rzeczywistych różnią się one tym, że wahają się tylko w pewnych z góry nakreślonych granicach; u pracowników umysłowych np. zarobki poniżej 60 zł miesięcznie przyjmuje się jako równe 60 złotym; wyższe zaś od 725 zł — jako równe tej sumie. Taki system opracowania narzucony był przypuszczalnie przez stan materiałów. Oczywiście przeciętne obliczone z zarobków policzalnych mogą się różnić bardzo znacznie od przeciętnych rzeczywistych. Nadzieja, że „w przeciętnych obniżka rzeczywistych plac jednej grupy równoważy się częściowo podwyżką dla grupy drugiej” (str. 76), rozwiewa się przy porównaniach między poszczególnymi grupami ubezpieczonych. Przy tych rozkładach płac, jakie w rzeczywistości obserwujemy, tam, gdzie są wyższe przeciętne zarobki policzalne, jest też stosunkowo wyższy odsetek zarobków u górnej granicy skali zarobków policzalnych, a więc obliczone przeciętne zarobków policzalnych wykazują systematycznie mniejszą rozpiętość od rzeczywistych. Pamiętając o tych zastrzeżeniach, można jednak w „statystyce ubezpieczonych” znaleźć kopalnię wartościowego materiału o zarobkach pracowników najemnych.

Również i inne działy opracowania są bardzo interesujące, dostarczając mnóstwa niedostępnych dotychczas tak szczegółowo informacji. Nie zamierzam w ramach recenzji referować wyników liczbowych; wymagałoby to oddzielnego studium. Zresztą dla czytelnika, nie pragnącego zgłębiać gęszczy cyfr w tablicach, podane są na początku każdego rozdziału krótkie a treściwe i rzeczowe omówienia. Dodano również kilkanaście wykresów.

Należy sobie życzyć, aby badania statystyczne ubezpieczonych prowadzono i nadal oraz ogłaszano je z mniejszym niż dla r. 1935 opóźnieniem.

Doc. dr J. Wiśniewski (Warszawa)

R a k o w s k i Janusz: Rola Centralnego Okręgu Przemysłowego. Warszawa, 1938, str. 22.

K o s i e r a d z k i Władysław: Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego. Memoriał. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1937, str. 29.

B o b i ń s k i Kazimierz: Centralny Okręg Przemysłowy. Przyczyny powstania i warunki rozwoju. Warszawa, Tow. Wyd. Z. Kozierkiewicza, 1939, str. 76.

Moda pisania o C. O. P. staje się coraz powszechniejsza, załować jednak należy, że licznie pojawiające się broszurki mają poważnie charakter propagandowy. Taki charakter ma również broszurka J. R a k o w s k i e g o . Autor uzasadnia w niej gospodarczą i wojenną konieczność powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego, a opisując kierunki jego rozbudowy, snuje rozległe wnioski na temat roli, jaką C. O. P. odegra w przyszłości w przebudowie struktury gospodarczej Polski.

Broszurka W. K o s i e r a d z k i e g o jest częścią memoriału, złożonego przez niego władzom wojskowym w roku 1936, uzasadniającego konieczność powstania oraz szkicowy plan rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Autor bardzo ostro krytykuje dotychczasową politykę gospodarczą Polski, zarzucając jej zupełną bezplanowość i chaotyczność, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji publicznych. Za największy błąd polityki inwestycyjnej uważa brak koncentracji planowanych inwestycji, zbyteknie ich rozproszkowanie terytorialne oraz brak harmonii i powiązania w organiczną całość gospodarczą.

W związku z bezplanowością i rozproszkowaniem Autor twierdzi, że nasz dotychczasowy wysiłek inwestycyjny nie dał ani żadnego efektu gospodarczego, ani nie pobudził inicjatywy prywatnej ani nie zwiększył potencjału obronnego państwa, ani też nie zdołał wykrzesać w społeczeństwie entuzjazmu do twórczego zbiorowego wysiłku. Jeżeli można zgodzić się częściowo z tą krytyką, zwłaszcza że wiele inwestycji można było wykonać lepiej i taniej, to w żadnym wypadku nie można zgodzić się z jej motywacją. Istotną przyczynę błędów polityki inwestycyjnej Autor widzi w tym, że nie była ona dokonywana i kierowana przez państwo „planowo”, lecz spontanicznie od wypadku do wypadku. Za jedynie celowe i słuszne Kosieradzki uważa wielkie, skoncentrowane i planowe przez państwo kierowane inwestycje, które by wzbudziły entuzjazm narodu i w rezultacie swym zabezpieczyły Polskę od ataku z zewnątrz.

Wychodząc z tego założenia, Kosieradzki wyodrębni najdogodniejszy pod względem strategicznym i surowcowym okręg, któ-

ry nazywa Centrum Przemysłowym i gdzie planuje rozmieszczenie nowych zakładów przemysłowych, energetycznych, powiązań komunikacyjnych itp. Plan Kosieradzkiego w głównych zarysach pokrywa się z tym, co na terenie C. O. P. jest przedmiotem szybkiej realizacji. Należy dodać, że Kosieradzki uważa się za jedynego inicjatora i twórcę planu Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Bez porównania większą wartość naukową przedstawia broszura K. Bobińskiego. Autorowi nie chodzi w niej o propagandę C. O. P., lecz o naukową, obiektywną analizę przyczyn powstania i możliwości rozwoju przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Eliminuje on z rozważań momenty polityczne i ogranicza się jedynie do czysto ekonomicznych, co mu pozwoliło uniknąć związania rozumowania z pewnymi już gotowymi tezami i sugestiami, płynącymi z oficjalnych wypowiedzi twórców C. O. P.-u. Ta niezależność myślowa i sumienna, obiektywna analiza rzeczywistości, cechująca pracę Bobińskiego, nadaje jej szczególną wartość.

Pracę swoją Bobiński rozpoczyna od opisu położenia geograficznego C. O. P., oraz stosunków demograficznych, a zwłaszcza zawodowych jego ludności. Zwraca on uwagę na fakt, iż dotąd C. O. P. nie jest pojęciem statycznym, lecz raczej dynamicznym, oznaczającym nie tyle konkretny obszar, ile ruch inwestycji przemysłowych w kierunku wódł Wisły i Sanu, ruch, który wobec ostatnich wydarzeń politycznych prawdopodobnie będzie się musiał zwrócić bardziej ku północnemu wschodowi w stronę Lublina i Chełma, gdyż Beskid Zachodni przestał być najbezpieczniejszą granicą.

Problem powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego Bobiński rozpatruje na płaszczyźnie wewnętrznej, regionalnej migracji przemysłu. Wychodząc z założenia, że w migracji wewnętrznej przemysł zawsze dąży tam, gdzie ma zapewnioną maksymalną rentowność, Autor stwierdza, że nie tylko same warunki naturalne, ale i bardzo daleko idące ulgi inwestycyjne nie zdołały przyciągnąć przemysłu prywatnego do tzw. trójkąta bezpieczeństwa, którego siła atrakcyjna okazała się bardzo mała. Pomimo ulg, przemysł omijał ten uprzywilejowany teren i lokował się w innych okolicach kraju. Zjawisko to w odniesieniu do prywatnego ruchu inwestycyjnego powtórzyło się również i w rozszerzonych ramach dawnego trójkąta bezpieczeństwa, jakim jest C. O. P. Słusznie więc twierdzi Bobiński, że przyczyn ruchu inwestycyjnego w Centralnym Okręgu Przemysłowym należy szukać poza nim i nie wśród czynników gospodarczych, lecz pozagospodarczych.

Nie oznacza to oczywiście, ażeby na ziemiach C. O. P. przemysł nie mógł się w ogóle rozwijać. Ze względu na wyjątkowo niekorzystne położenie naszego zagłębia węglowego, niewiele jest ziem

w Polsce dla przemysłu atrakcyjnych, w szczególności dla przemysłu ciężkiego. Pod tym względem C. O. P., posiadając na miejscu stosunkowo wiele surowców, ma dla rozwoju przemysłu ciężkiego zasadniczo lepsze warunki, aniżeli którakolwiek inna okolica Polski poza okręgiem węglowym. Ale i ten przemysł pracuje w C. O. P. o wiele drożej, aniżeli w okręgu węglowym, gdyż tona węgla kosztuje tu o 11—12 zł drożej niż na Śląsku. Jeżeli więc ten przemysł kierowany jest do C. O. P., to nie dla zapewnienia większej rentowności, lecz dla uczynienia zadość potrzebom państwa i jego obronności.

Za najważniejszy problem C. O. P. uważa Autor komunikacyjne zbliżenie go do Śląska przez uregulowanie Wisły i związane z tym wydatne potanieńczenie dowozu węgla. Nie ulega wątpliwości fakt, że tylko węgiel może być podstawą energetyczną rozwoju przemysłu w C. O. P. Okazuje się, że całkowite oparcie go na energii wodnej i na gazie ziemnym jest na dłuższą metę niemożliwe. Bobiński przytacza obliczenia Polskiego Komitetu Energetycznego, z których wynika, że nawet po całkowitym zrealizowaniu planu elektryfikacyjnego Polski, siły wodne pokryją zaledwie 20,4% zapotrzebowania Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Jeszcze gorzej przedstawia się możliwość zastąpienia węgla gazem ziemnym. Według obliczeń inż. J. Wójcickiego, zasoby gazowe Polski przedstawiają równowartość około 45 milionów ton węgla. Gdybyśmy nawet obliczenia te uważali za zbyt ostrożne i zwiększyli choćby o 100%, to i tak doszlibyśmy do skromnej liczby równowartości około 90 milionów ton węgla, a więc do ilości, jaką zużywamy w okresie zaledwie trzech lat. Nie trzeba też zapominać, że z powyższej ilości gazu ziemnego na C. O. P. przypada tylko około 20%, podczas gdy reszta znajduje się daleko na wschodzie Karpat w okręgu Daszawy i Bitkowa. Przetłaczanie gazu z tych okręgów wschodnio-karpackich do C. O. P. wymagałoby i dużych nakładów inwestycyjnych i niewątpliwie zmniejszałoby rentowność ich zużycia w przemyśle. Słusznie też podkreśla Bobiński, że skoro gazy ziemne mają być traktowane jako rezerwa dla przemysłu wojennego w C. O. P. na wypadek odcięcia go od dowozu węgla, złoża gazowe jasielsko-krośnieńskie nie powinny być w czasie pokoju eksploatowane, lecz pilnie i oszczędnie zachowane na tę ostateczność. W chwili obecnej należałoby raczej wyzyskać złoża wschodnio-karpackie, ale w tym wypadku trzeba by się liczyć i z większymi nakładami i z droższą eksploatacją.

W ostatecznym wyniku rozumowania Autor dochodzi do wniosku, że na dłuższą metę tylko węgiel może być podstawą C. O. P.-u, ale wobec tego, że koszt jego dowozu kolejami wynosi 11—12 zł,

cały wysiłek należy skierować do potanienia transportu. Rozwiązania tego problemu na drodze budowy nowych linii kolejowych nie można się spodziewać. Zbudowanie np. linii kolejowej Dębica-Nisko (Stalowa Wola) skróciłoby odległość taryfową o około 40 km i dałoby potanienie węgla w Nisku o około 40 gr na tonie, co oczywiście jest zbyt mało. Natomiast skanalizowanie Przemszy i budowa kanału lateralnego do Sandomierza z odnogą do Niska dałoby w rezultacie potanienie dowozu węgla do Niska o 6,74 zł tak, że całkowity koszt przewozu wynosiłby wówczas tylko 4,46 zł za tonę. O tyle też węgiel byłby w Stalowej Woli droższy, niż na Śląsku, co wprawdzie dla przemysłu ciężkiego nie jest bez znaczenia, ale co już nie stanowiłoby dla jego rozwoju przeszkody istotnej.

Zatem nie w ulgach inwestycyjnych i przywilejach, ale w rozwiązaniu problemu transportowo-komunikacyjnego należy szukać oparcia dla przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Ulgi i przywileje, a nawet przymus ze strony państwa mogą łatwo doprowadzić do powstania w C. O. P. wszelkich gałęzi przemysłu, ale zapewnić im warunki trwałego rozwoju może tylko dogodnie i tanie powiązanie komunikacyjne ze Śląskiem i rynkami zbytu, zwłaszcza ze wschodem kraju, gdzie ponadto jest wielka nadzieja odkrycia pokładów węgla kamiennego. Gdyby zapewnienia geologów o odkryciu wołyńskiego zagłębia węglowego okazały się realne, Centralny Okręg Przemysłowy znalazłby nowy potężny czynnik rozwoju i bezpieczeństwa energetycznego. Tym konieczniejsze jest jego powiązanie komunikacyjne ze wschodem, oczywiście bez najmniejszego zaniedbania aktualnego dziś powiązania ze Śląskiem.

Praca Bobińskiego wszechstronnie i rzeczowo ujmuje zagadnienie C. O. P.-u, napisana jest z umiarem i znajomością rzeczy i zasługuje na życzliwe przyjęcie. *Dr Florian Barciński* (Poznań)

R h l e Edward: Zagadnienia gospodarcze Ziem Wschodnich w kartogramach. Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, 1938.

Jest to mały kieszonkowy atlasik, przedstawiający na 28 miniaturowych kartogramach ważniejsze zagadnienia demograficzne i gospodarcze wschodniej części Polski. Objęty kartogramami obszar jest o wiele większy, niż to wynika z tytułu wydawnictwa, gdyż obejmuje nie tylko Ziemie Wschodnie, ale ponadto prawie całą Małopolskę, woj. lubelskie oraz wschodnie części woj. kieleckiego i warszawskiego. Pomimo miniaturowych rozmiarów (8 × 4 cm), kartogramy są bardzo przejrzyste i nader dokładnie przedstawiają obraz geograficznego rozprzestrzenienia ludności, gospodarstw rolnych, produkcji rolnej i hodowlanej, oraz przemysłu. Wydawnictwo

może oddać usługi każdemu, kto interesuje się gospodarką Ziemi Wschodnich.

F. B.

- Ponisz Piotr: Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego. Częstochowa, A. Gmachowski, 1938, str. 93.
- Ptasiński Cecylian: Struktura zawodów drobnoprzemysłowych według spisu 1931 r. Lublin, Izba Rzemieślnicza, 1938, str. 38.
- Sukiennicki Hubert: Problem osadnictwa w Południowej Ameryce. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1939, str. 43.
- Statystyka Przemysłowa. Zeszyt uzupełniający: Maszyny wytwarzające energię. Zatrudnienie w zakładach przemysłu odzieżowego od 1 do 7 kategorii. 1936. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 66.
- Statystyka Przemysłowa. Produkcja i zatrudnienie w zakładach 1 do 7 kategorii 1937. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 203.
- Statystyka rolnicza 1937. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 129.
- Wyrobisz Brunon: Zagadnienie mniejszości narodowych na Wołyniu. Lwów, Tow. „Biblioteka Religijna”, 1938, str. 11.
- Chmielewski Kazimierz: O konieczności systematycznego badania kłesk żywiolowych w Polsce. Warszawa, Tow. Geofizyków, 1938, str. 9.
- Gorzuchowski Stanisław: Kauczuk — dobro gospodarcze XX wieku. Warszawa, Kursy korespondencyjne dla Nauczycieli Szkół Handlowych, 1938, str. 46.
- Srokowski Stanisław: Geografia gospodarcza Polski. Wyd. nowe, rozszerzone. Warszawa, Instytut Społeczny, 1939, str. 588.
- Huber Michel: Cours de démographie et de statistique sanitaire. Vol. 1, 2.
1: Introduction à l'étude des statistiques démographiques et sanitaires.
2: Méthodes d'élaboration des statistiques démographiques. Paris, Hermann, 1938, str. 67, 110.
- Liste minimum de marchandises pour les statistiques du commerce international. Société des nations. Études et rapports sur les méthodes statistiques. Genève, 1938, str. 62.
- Wieth-Knudsen K.: Natalité et progrès. Synthèse économique, démographique et biologique sur la base des expériences de la France, de l'Allemagne et du Danemark. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 327.
- L'Industrie charbonnière dans le monde. Conditions économique. Questions sociales. Vol. 1, 2. Genève, Bureau Int. du Travail, 1938, str. 299, 400.
- Czuber Emanuel: Wahrscheinlichkeitsrechnung und ihre Anwendung auf Fehlerausgleichung. Statistik und Lebensversicherung. Bd. 1, 2. Leipzig, Teubner, 1938, str. 480, 470.

- K a u d e r Viktor: Das Deutschtum in Polen. Leipzig, Hirzel, 1938, str. 128.
- P a u l Gustav: Die räumlichen und rassischen Gestaltungskräfte der grossdeutschen Geschichte. München, Lehmann, 1938, str. 537.
- B u l i t t a Aloys: Die wirtschaftsgeographische Struktur der polnischen Hülzwirtschaft. Ochsenfurt, M. Fritz & Rappert, 1938, str. 47.
- F r i e d e n s b u r g Ferdinand: Die Bergwirtschaft der Erde. Bodenschätze, Bergbau und Mineralienversorgung der einzelnen Länder. Stuttgart, Enke, 1938, str. 504.
- G r o t t i a n Walter: Holz. Holzverbrauch und Holzherzeugung der Welt in der Nachkriegszeit. Leipzig, Bibliogr. Inst., 1938, str. 212.
- H a u s e r Heinrich: Australien. Der menschen scheue Kontinent. Berlin, Safari-Verl., 1938, str. 260.
- H e i n e Walter: Die Einwirkungen der Grosstadt Kiel auf ihre ländliche Umgebung. Eine wirtschaftsgeographische Untersuchung. Kiel, Schmidt & Klaunig, 1938, str. 91.
- K o l l e r Botho: Die Industriestreesiedlung, ihre wirtschaftlichen und politischen Voraussetzungen. Drebkau, Leuschner, 1937, str. 57.
- W a l t e r Ulrich: Der Gartenbau der Welt. Eine Statist. Übersicht auf Grund aml. Materials. Berlin, Gärtnerische Verlagsges., 1938, str. 64.
- B a t e n William Dowell: Elementary mathematical statistics. London, Chapman, 1938, str. 338.
- B l a c k John and B r u c e Mudgett: Research in agricultural index numbers — scope and method. New York, Soc. Science Res. Council, 1938, str. 152.
- F e r e n c z i Imre: The synthetic optimum of population. An outline of an int. demographic policy. Paris, Int. Inst. Intellect. Cooperation. League of Nation, 1938, str. 115.
- M i t c h e l l Wesley: The making and using of index numbers. Washington, U. S. Bur. of Labor Statistics, 1938, str. 114.
- S p e n g l e r John: France faces depopulation. Durham N. C., Duke Univ. Pr., 1938, str. 324.
- S t a t i s t i c s relating to capital formation; a note on methods, by the Cttee of Statistical Experl. New York, Columbia Univ. Pr., 1938, str. 22.
- B a c h i Roberto: Elementi di statistica metodologica, economica e demografica. Messina, Principato, 1937, str. 240.
- M e d i c i Giuseppe: Lezioni di estimo. Bologna, Zanichelli, 1937, str. 414.
- C u m i n G.: Lezioni di geografia economica. Vol. 1. La produzione mineraria. Padova, Cedam, 1938, str. 211.
- M a r r a A.: Africa Orientale Italiana. Roma, Ambrogio, 1937, str. 200.

VI.

SPÓLDZIELCZOŚĆ.

W e y d l i c h Kazimierz: Tęczowy sztandar spółdzielczy. Podręcznik z 30 tematami do przepracowania przez członków spółdzielni, działaczy społecznych i młodzieży. Poznań, Warszawa, 1939, str. 180.

Autor, kierownik działu wychowawczo-propagandowego Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Krakowie, napisał niniejszą pracę, jak sam zaznacza w przedmowie, w przekonaniu, że jedyny dotychczas podręcznik spółdzielczości (pióra inż. Zygmunta Chmielewskiego) „nie dał podstawy powiązania praktyki z zasadami i odróżnienia wytycznych ważnych od ubocznych”.

Książka jego obejmuje materiał z wykładów i dyskusyj i „stanowi podręcznik spółdzielczości, mającej na celu przede wszystkim wskazanie dróg samowychowania spółdzielczego a poświęcony członkom spółdzielni i zorganizowanej młodzieży”.

„Zadaniem „Tęczowego sztandaru” jest skierowanie spojrzeń spółdzielców i młodzieży do wnętrza własnych dusz i własnych organizacji, aby reformę życia społeczno-gospodarczego rozpoczynać zawsze od siebie, aby młodzież pełną zapału dla ruchu spółdzielczego powiązać ze sztandarami spółdzielni, a sztandary te podnosić śmiało i utwierdzać niewzruszenie na mocnym fundamencie dusz członków spółdzielni, żyjących na chwałę Bożą i pożytek bliźnich”.

Praca zawiera 5 rozdziałów i zakończenie: W pierwszym — Zwiastuni i pionierzy — omawia autor próby i początki ruchu spółdzielczego; w drugim — Wspólne hasła — zagadnienia ideologiczne; w trzecim — Sztandar spółdzielczy w Polsce — organizację i gospodarkę pojedynczych spółdzielni oraz stan i strukturę polskiego ruchu spółdzielczego; w czwartym — Hufce pod tęczowym sztandarem — podstawy i zasady działania głównych rodzajów spółdzielni; w piątym — Wychowanie i przysposobienie propagandowe; wreszcie w zakończeniu — Pod tęczowym sztandarem — zadania i metody pracy spółdzielczej oraz aktualne problemy ruchu.

Na ogół w pracy dra Weydlicha nie wyczuwa się szerszego (naturalnie w znaczeniu czysto spółdzielczym) podejścia społecznego. Brak jej jasnych i zwartych określeń i definicyj. Autor dość często wyraża się krytycznie o ruchu, krytycyzm ten jednak nie jest należycie uzasadniony i udokumentowany, czego nie można usprawiedliwić popularnym charakterem pracy. Broszura posiada mało przejrzysty układ, oderwane tytuły, a ponadto całą masę do-

datkowych wyjaśnień i określeń tytułowych oraz podtytułowych, co w pewnym stopniu utrudnia orientację.

W rozdziale II autor przedstawił zagadnienia ideologiczne zbyt fragmentarycznie, zajmując się raczej zagadnieniami praktycznymi i strukturalnymi, a nie ideologicznymi.

W rozdziale III, poza schematycznym wymienianiem związków rewizyjnych i central gospodarczych spółdzielni, niedostatecznie scharakteryzowano ich rolę oraz dorobek. Brak tu również porównawczych wzmianek o osiągnięciach za granicą.

Rozdział V jest szczególnie szeroko rozbudowany i potraktowany instrukcyjnie. Zwraca uwagę oryginalne podejście autora do omawianych zagadnień, a w szczególności kładzenie nacisku na rolę rodzimy w wychowaniu społecznym.

Główną wadą omawianej pracy jest jednak niedostateczne skompletowanie uzupełniającej literatury spółdzielczej oraz brak krótkiego krytycznego omówienia poszczególnych książek.

Tak np. z prac prof. A. Wojciechowskiego, red. St. Thugutta oraz inż. Z. Chmielewskiego podano tylko niektóre, pomijając z reguły prace o charakterze ogólny-ideologicznym.

E. Szubert (Warszawa)

Bielecki Jan: Spółdzielczość na ziemiach polskich przed wojną światową.

Warszawa, Drukarnia „Kolumna”, 1938, str. 6.

Duszyński Marian: Kontrola budżetu spółdzielni. Warszawa, Drukarnia „Kolumna”, 1938, str. 4.

Duszyński Marian: Badanie stanu i działalności spółdzielni na podstawie bilansu. Warszawa, Drukarnia „Kolumna”, 1938, str. 4.

Pracownicza spółdzielnia oszczędnościowo-kredytową. Cz. 1: Założenie spółdzielni. Warszawa, Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P., 1939, str. 66.

Rapacki Marian: Spółdzielczość spóżywców na wsi. Wyd. 2. Warszawa, „Społem”, 1939, str. 47.

Thugutt Stanisław: Wykłady o spółdzielczości. Wyd. 2. Warszawa, „Społem”, 1939, str. 133.

Brouckere Louis: Aspects politiques de la coopération. Paris, Éd. des Propagateurs de la Coopération, 1938.

Renard Louis: Le mouvement coopératif de consommation en France. Préf. d'Emile Bugnoli. Paris, Les Pr. Universitaires de France, 1938, str. 254.

Leitze Helmut: Die genossenschaftlichen Verbandskassen als Entschuldungsstellen. Würzburg, Mayr, 1937, str. 77.

Cowling Ellis: Cooperatives in America; their past, present and future.

Introd. by J. P. Warbasse. New York, Coward-Marbann, 1938, str. 223...

C. DZIAŁ NAUK HANDLOWYCH

I. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH, PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI ITP.

Scheffs Marcel: Z historii księgowości (Luca Pacioli). Poznań, Wład. Wilak, 1939, str. 335.

Praca niniejsza traktuje o najstarszych włoskich zabytkach rachunkowości oraz o pierwszych opracowaniach literackich tego przedmiotu (Benedetto Cotrugli, Luca Pacioli). Najważniejszą częścią jej stanowi przekład traktatu Paciolego „De computis et scripturis”, zawartego w jego wielkim dziele matematycznym „Summa de Arithmetica, Geometria, Proportioni et Proportionalita” z r. 1494. Następuje rozdział o naśladowcach Paciolego z 16 i 17 wieku jak Tagliente, Manzoni, Cardano, Casanova, Pietra i innych, wreszcie o reformatorach, wprowadzających ważne zmiany w ustroju ksiąg, a mianowicie konta zbiorowe na miejsce indywidualnych, podział jednolitego memoriału na dziennik i księgę kasową, podział dziennika na odrębne tomy dla poszczególnych gałęzi obrotów (De la Porte). Dalsze rozdziały traktują o nauczaniu i egzaminach z zakresu wiedzy handlowej, o mocy dowodowej ksiąg handlowych w procesach sądowych, o powstaniu bilansu jako wykazu majątkowego opartego na oryginalnym inwentarzu, przy czym autor podnosi zasługi Jakuba Savary'ego około ustalenia zasad inwentaryzacji. Rozdział VIII przedstawia rozwój szkolnictwa handlowego w Polsce, a rozdział IX traktuje o niektórych ogólnych zagadnieniach przedmiotu.

Najważniejszą częścią dzieła stanowi przekład rozprawy Paciolego (pierwszy w Polsce), dokonany — jak autor sam zaznacza na str. 73 — nie z oryginału lecz według źródeł niemieckich, a mianowicie według przekładu Penndorfa „Luca Pacioli, Abhandlung über die Buchhaltung”, Stuttgart 1933, który zasługiwał na gruntowną rewizję ze względu na błędy, zniekształcające nieraz myśl oryginału. Tak np. zdanie oryginału (rozdział 4) „bisogna piu ponti a fare un bon mercatante che a fare un doctore de leggi” (więcej trzeba podreźczników, aby wykształcić dobrego kupca niż doktora praw), Penndorf przełożył, że potrzeba więcej kropek (mehr Punkte) i dodał objaśnienie, że w średnich wiekach dodawano do liczb kropki dla oznaczenia ich wartości miejscowej. Nie wyjaśnił jednak, w jaki sposób oznaczano liczbami kupców i prawników i ile kropek dodawano jednym i drugim. „Piu ponti” nie oznacza wcale „więcej

kropek", lecz więcej mostów czy pomostów czyli podręczników, albo według popularnej terminologii szkolnej „bryków” (Brücken, Eselsbrücken). W rozdziale 12 wyrazy oryginału „Per la cassa s'intende la tua partita o vero borscia”. co oznacza „Przez kasę rozumie się twoje konto, albo twoją sakiewkę”, Penndorf przełożył „rozumie się twój udział”. Wprawdzie „partita” znaczy także udział, ale idea, że właściciel przedsiębiorstwa posiada w nim udział, nie ma żadnego sensu. A Penndorf, który niewątpliwie miał w ręku oryginał, bo z niego przytacza wyjątki, musiał widzieć, że Pacioli używa wyrazu partita kilkadziesiąt razy, to w znaczeniu pozycji, to w znaczeniu konta. Te dwa znaczenia Penndorf także nieraz miesza jak np. w rozdziale 21, gdzie wyrazy oryginału „l'altra partita famosa e la compagnia” (innym sławnym kontem jest spółka) tłumaczy „der andere berühmte Posten ist die Gesellschaft”. Podobne błędy są także w rozdziałach 13 i 22. Przekład Penndorfa zaopatrzonej licznymi uwagami i objaśnieniami, czyni wrażenie wielkiej dokładności i erudycji, ale zawodzi nieraz w miejscach, wymagających bardziej objaśnień niż inne, bo tekst nie ma bez nich rozumnego znaczenia. Tak np. w rozdziale 12 Pacioli udziela wskazówki, jak oceniać w inwentarzu wartość zapasu naczyń srebrnych i radzi przyjąć raczej wartość wyższą aniżeli niższą, „ażeby ci się zysk lepiej udał”. Dodana uwaga Penndorfa, że praktyka przyjęła zasadę przeciwną, to jest wartości niższej, nie wyjaśnia wcale zdania Paciolego, że zysk wypadnie lepiej w razie przyjęcia wartości wyższej. Chodzi bowiem o inwentarz początkowy, a nie o końcowy; jeżeli zaś wartość początkowa towaru będzie oceniona wyżej, to zysk wypadnie gorzej a nie lepiej. Albo tedy zachodzi błąd w oryginale, albo jego wyrażenie „acio che meglio te habia reuscire el guadagno” ma całkiem inne znaczenie, które tłumacz powinien był wyjaśnić. Penndorf nie może tedy być uważany za dość pewnego przewodnika w przekładzie oryginału.

Płf

dr T. Lulek (Kraków)

Scheffs Marcel: Księgowość podwójna czy pojedyncza? Poznań, Wilak, 1939, str. 92.

Przedmiotem tej pracy jest spór o prawidłowość tych dwóch systemów rachunkowości, uważanych do niedawna za równorzędne. Autor zastanawia się najpierw nad zagadnieniem właściwej nazwy przedmiotu, następnie daje charakterystykę poszczególnych systemów (pojedynczy, podwójny, uproszczony) i metod prowadzenia ksiąg rachunkowych, a przy tej sposobności prostuje rozpowszechnione błędne mniemanie, jakoby system pojedynczy powstał później od podwójnego. Gdyby nawet nie było historycznego dowodu pierw-

szeństwa systemu pojedynczego, to już z natury rzeczy wynika, że system doskonalszy i bardziej skomplikowany nie może być wcześniejszy od systemu prostszego i prymitywnego. Następnie autor przedstawia szczegółowo polemikę dotyczącą zalet i wad obu systemów i dochodzi do wyniku, że system pojedynczy nie odpowiada wszystkim wymaganiom kodeksu handlowego i ordynacji podatkowej, a zwłaszcza jej przepisów wykonawczych pod względem prawidłowości, ustępując nawet systemowi uproszczonemu, przeznaczonemu dla najmniejszych przedsiębiorstw zarobkowych.

Mniej przekonujące są wywody autora dotyczące nazwy przedmiotu. Autor trafnie zauważył na str. 7, że dawniej „powszechnie używano nazwy **rachunkowość**, do której znowu się powraca¹, jednakże nie podaje przyczyn tego zjawiska, a nawet twierdzi, jakoby ustawodawstwo z małymi wyjątkami powszechnie stosowało nazwę księgowość. Otóż w Dzienniku Ustaw spotykamy użycie wyrazu rachunkowość w następujących ustawach, dekretach i rozporządzeniach: w r. 1919 poz. 134 i 391; w r. 1920 poz. 81 i 733; w r. 1921 poz. 203, 724 i 763, 1922 poz. 905; 1924 poz. 522, 523. 516 i 547; 1925 poz. 239, 292 i 487; 1926 poz. 584; 1927 poz. 49. 339, 345 i 588; 1928 poz. 13, 64, 140, 357, 379, 382, 383, 385, 386. 424, 584 i 760; 1929 poz. 469; 1931 poz. 610; 1932 poz. 236 i 967; 1933 poz. 600, 602 i 769; 1934 poz. 277, 364, 495, 502, 740, 860; 1935 poz. 23, 35, 244, 279 i 401; 1936 poz. 401; 1937 poz. 173, 577, 585, 590, 592—596; 1938 poz. 49 i 384; razem 62 pozycyj. Nadto w Dzienniku Rozporządzeń Min Skarbu 6 pozycyj w latach 1920—1935, razem tedy 68 pozycyj. Natomiast wyraz księgowość spotykamy tylko w 11 pozycjach Dziennika Ustaw w latach 1921—1937. Do tego dochodzą wyrażenia pokrewne jak zamknięcia rachunkowe, rok obrachunkowy itp., używane stale w przepisach prawnych w odniesieniu do przychodów i wydatków, majątku i wyników, a nie do wszelkich działań arytmetycznych. Ze stanowiska terminologii ustawowej nazwa **rachunkowość** ma tedy ogromną przewagę nad wszystkimi innymi, które się jeszcze zdarzają.

Prof. dr T. Lulek (Kraków)

- Bajkowski Aleksander: Cykl organizacyjny dobrobytu. Warszawa, Odb. Przegląd Organizacji, 1938, str. 4.
- Hilchen Feliks: Żegluga morska. Organizacja i eksploatacja przedsiębiorstw żeglugowych. Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1939, str. 275.
- Kasiński Marian: Metody i technika racjonalnej organizacji sprzedaży i administracji handlowej. Warszawa, Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, 1938, str. 55.
- Namitkiewicz Jan: Rejestr handlowy. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1938, str. 18.

- Ryczer Jozef: Usprawnienie pomocniczego aparatu w większym zakładzie przemysłowym. Warszawa, Przegląd Organizacji, 1938, str. 19.
- Wygard Ignacy: Organizacje handlowe przemysłu naftowego w niepodległej Polsce. Lwów, Drukarnia Piller-Neumann. 1938, str. 5.
- Capitani H. et Cuche P.: Précis de législation industrielle. Paris, Dalloz, 1938, str. 550.
- Tinbergen f.: Les fondements mathématiques de la stabilisation du mouvement des affaires. Paris, Hermann, 1938, str. 116.
- Bracco B.: Le societa commerciali non manifeste. Milano, Giuffrè, 1938, str. 141.
- Becher Ernst: Aufbau, Organisation und Umwandlung der Aktiengesellschaft. Köln, Künstler, 1938, str. 75.
- Bente Gerhard: Leistiingsprüfungen. Borna, Noske, 1937, str. 24.
- Bergmann Richard: Das Devisengeschäft, inbes. die Organisation der Devisenabteilung im Grossbankbetrieb. Würzburg, Mayr, 1937, str. 78.
- Bierwert Karl: Die Bilanzkontinuität in den Bilanztheorien, im Handels- und Steuerrecht. Frankfurt a. M., Baum, 1938, str. 192.
- Bombiero-Kremenac Julius: Gründung und Führung der Aktiengesellschaft nach neuem deutschen Recht. Wien, Manz, 1938, str. 54.
- Diehl Karl: Untersuchungen über das Gewinnproblem in der betriebswirtschaftlichen Literatur und im Steuerrecht. Bückeberg, Prinz, 1938, str. 162.
- Dittmann Günther: Die Marktordnung in der gewerblichen Wirtschaft. Barth, Klock, 1938, str. 72.
- Dubberstein Günther: Die Einführung des Führergedankens in das Aktien- und Genossenschaftswesen. Köln, Kölner Verl. Anst., 1937, str. 130.
- Engler Walter: Die gesamtwirtschaftliche Problematik der Zeitkosten in der modernen Wirtschaft. Freiburg, Rebholz, 1938, str. 78.
- Erneuerung des Wirtschaftstreuhandwesens. Der Wirtschaftstreuhandler der Zukunft. Sammlung v. Gedanken zu Weg nach Ziel und Schau s. Gegenwart. Halle, Saale, Presse und Wirtschaft Verlagsges., 1938, str. 600.
- Filtzer Gustav: Unternehmer und Unternehmergeinn. Düsseldorf, Nolte, 1937, str. 85.
- Geck Ludwig: Soziale Betriebsführung. München, Beck, str. 130.
- György Ernő: Vom Produzenten zum Verbraucher. Das Problem der handelsüblichen Preise. Budapest, Gergely, 1937, str. 250.
- Hamann Heinz: Zur Entwicklung der betriebswirtschaftlichen Lehrmeinungen und der landwirtschaftlichen Rentabilitätslehre im Zeitalter des Liberalismus. Berlin, Parey, 1937, str. 80.

- Ja e c k l e Julius: Kartei-Gestaltung, Kartei-Verwaltung. Karteien zweckmüss. einrichten, verwalten und auswerten. Stuttgart, Verlag für Wirtschaft und Verkehr, 1938, str. 121.
- Kalveram Wilhelm (i inni) : Leistungssteigerung und Kostensenkung durch geordnetes Rechnungswesen. Berlin, Dt. Betriebswirte-Verlag, 1938, str. 48.
- Krexa Hans: Das Verhältnis von Staat und Luftfahrtunternehmen. Göttingen, Gött. Handelsdr., 1937, str. 66.
- Lisowsky Arthur: Zur Begriffsbildung der Absatzlehre. St. Gallen. Fehr. 1938, str. 33.
- Lohmann Martin: Wandlungen in den Betriebs- und Finanzierungsformen des deutschen Handels. Jena, Fischer, 1938, str. 120.
- Moritz Kurt: Organisationsprobleme im ständischen Aufbau des Handwerks. Neuwied a. Rh., Neuwieder Verlagsges., 1937, str. 43.
- Munczinski Max: Kennzeichnung, Preisgestaltung und Preisüberwachung für Lebensmittel. Hrsg. im Einvernehmen mit d. Fachgruppe Nahrungs- und Genussmittel in d. Wirtschaftsgruppe Einzelhandel. Leipzig. Juste) und Göttel, 1938, str. 194.
- Rochau Erwin: Das Bedaux-System, seine praktische Anwendung und kritischer Vergleich zwischen Refa- und Bedaux-System. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 116.
- Sellner Edmund: Kennzeichen der Leistung. Ein Buch über den Grosshandel. Berlin—Schöneberg, Landsmann-Verlag, 1938, str. 174.
- Splettstösser Fritz: Der Sammeladeverkehr, seine Organisation und seine Bedeutung. Quakenhrück, Trute, 1938, str. 116.
- Urkunden zur Geschichte der deutschen Wirtschaftsprüfung. Herrn Prof. Penndorf zum 60 Geburtstag gewidm. Bd. 1, 2. Leipzig, Wirtschaftsprüfer G. Schulze, 1933.
- Walter Arno: Die optimale Betriebsgrösse bei der deutschen Reichspost. zugl. e. Beitr. zur Lehre v. d. öffentl. Betrieben. Quackenbrück. Trute, 1938, str. 100.
- Witt Cornelius: Handel und Kaufmann in der gelenkten Wirtschaft. Stuttgart, Muth, 1938, str. 69.
- Balderston Canby and Karabasz Wiktor: Management of a textile business; a study of the operation of an individual enterprise. Washington, Textile Found, Commerce Bldg., 1938, str. 225.
- Bonow Mauritz: Some aspects of the rationalization of production and distribution, based on Swedish experience. New York, 1938.
- Ebersole Franklin: The influence of interest rates upon entrepreneurial decision in business — a case study. New York, Harvard Business Rev., 1938.
- Lockwood J. and Maxwell A.: Textile Found., Commerce Bldg., 1938, str. 296.

- Meck H. B.: Hotel administration. Ithaca, Cornell Univ., Dept. of Hotel Administration, 1938, str. 120.
- Remington John Wood: Trust business in the future, its association with banking. New York, Research Council, Amer. Bankers Assoc, 1938, str. 114.
- Robinson Preston and Brisco Norris: Retail organization and management. New York, Prentice Hall, 1938, str. 585.
- Shepard Jean: Human nature at work. New York, Harper, 1938, str. 219.

2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO TECHNOLOGIA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFIA ITP.

B i ł d z i u k i e w i c z Adam: Zasady kalkulacji kupieckiej. Wilno. 1938, str. 160.

Praca powyższa, jak autor zaznacza, jest próbą naukowego ujęcia zagadnienia kalkulacji kupieckiej i ma na celu wszechstronne omówienie teoretyczne istoty kalkulacji oraz podanie sposobów i przykładów techniki kalkulacji kupieckiej. Książka oprócz wstępu obejmuje 3 zasadnicze działy: 1. planowanie, 2. technikę i 3. ewidencję kalkulacji.

W części wstępnej autor zajmuje się wahaniem cen i ich przyczyną, znaczeniem kalkulacji dla przedsiębiorstwa kupieckiego oraz wprowadza pojęcie równania racjonalnej wymiany, którego lewa część obejmuje cenę zakupu, koszty ogólne i inne oraz zysk a prawa cenę sprzedażną towaru.

W części I-szej omawia się rodzaje kosztów, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa i celowość sporządzania preliminarza budżetowego na podstawie równania racjonalnej wymiany, następnie konieczność zróżniczkowania stopy kalkulacyjnej (zyskowności) w odniesieniu do poszczególnych rodzajów towarów ze względu na ich przeznaczenie (zaspakajanie potrzeb) jak również siłę kupna oraz nastawienie psychiczne nabywców.

W zależności od stopy kalkulacyjnej autor przeprowadza podział towarów na grupy i omawia warunki, które należy uwzględnić przy ustalaniu stopy kalkulacyjnej dla poszczególnych grup towarów. Autor podaje również wzór zasadniczej tabeli zyskowności towarów i sposób opracowania odpowiedniej tabeli dla każdego przedsiębiorstwa.

Część II-ga obejmuje technikę kalkulacji. W dziale tym omawia się dokumenty, na podstawie których przeprowadza się kalku-

lację, terminologię i kształtowanie się cen przy kalkulacji oraz różne metody kalkulacji w przedsiębiorstwie detalicznym i hurtowym z uwzględnieniem kalkulacji przybliżonej, wskazanej dla przedsiębiorstw o dużym asortymencie towarów, dokładna kalkulacja których wymagałaby znacznego nakładu pracy oraz kalkulacji wstępnej, dającej orientację dla powzięci decyzji czy zaoferowana cena możliwa jest do przyjęcia.

Ponadto część druga zawiera liczne przykłady kalkulacji towarów spożywczych, materiałów opałowych, wyrobów żelaznych, narzędzi rolniczych, materiałów blawatnych, wyrobów ze szkła i porcelany oraz branży galanteryjnej.

Część III podaje sposoby prowadzenia ewidencji kalkulacji, wzory faktur, formularzy, kart i ksiąg kalkulacyjnych, ponadto przepisy w sprawie regulowania cen.

Jakkolwiek kalkulacją kupiecką zajmują się podręczniki arytymetyki handlowej podają one jednak przeważnie ogólne zasady kalkulacji. Praca Biłdziukiewicza znacznie szerzej ujmuje to zagadnienie, omawia kalkulację nie tylko z punktu widzenia technicznego, lecz również i ekonomicznego, prócz tego podaje wiele szczegółów, zebranych z różnych dziedzin życia handlowego, powinna więc zainteresować teoretyków jak również i praktyków, dając im możliwość gruntowniejszego zaznajomienia się z prawidłową kalkulacją.

Stefan Żardecki (Poznań)

- Bierowski Tadeusz: Umowy przewozowe w transporcie morskim i dokumenty załadowania. Gdynia, 1939, str. 40.
- Dzięgielewski Jan: Temat księgowości bankowej. Warszawa, Druk. Z. Skierski, 1939, str. 22.
- Duszyński Marian: Kontrola prowadzenia głównych działów gospodarki. Warszawa, Druk. „Kolumna”, 1938, str. 5.
- Duszyński Marian: Badanie bilansu i sprawozdania rocznego. Warszawa, Druk. „Kolumna”, 1938, str. 4.
- Gaertner W., Kołodziej T.: Poradnik legalnego handlu. Poznań, „Poradnik Przedsiębiorcy”, 1939, str. 555.
- Kałkowski T.: Zagadnienie reklamy w przemyśle betonowym. Warszawa, Związek Polskich Fabryk Cementu, 1938, str. 47.
- Męczyk Piotr: Czynności przedbilansowe. Warszawa, Druk. „Kolumna”. 1938, str. 6.
- Moszczeński Stefan: O potrzebie katedry rachunkowości w akademickich szkołach rolniczych. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, 1938, str. 14.

- Nowosadzki Szymon: Sposoby przeprowadzania rewizji. Warszawa, Druk. „Kolumna”, 1938, str. 15.
- Scheffs Marcell: Księgowość podwójna czy pojedyncza? Poznań, Wł. Wilak, 1939, str. 91.
- Zacharski Albin: Informator dla sprzedających jaja w handlu detalicznym. Warszawa, Druk. B. Wójcik, 1938, str. 16.
- Zańko Bohdan: Jajo i handel jajem. Warszawa, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., 1938. str. 128.
- Ostrowski Stanisław: Le statut des professions ambulantes. Préf. de G. Nativel. Paris, Pr. Modernes. 1938, str. 319.
- Frank Max Wilhelm: Die Bilanzierung der städtischen Kreditgenossenschaften. Bückeburg, Prinz, 1937, str. 139.
- Förster Wolfgang: Praktische Winke zur Mindestbuchführung der Einzelhandels. Berlin, Einzelhandelsverl., 1938, str. 32.
- Haake Rudolf: Das städtische Messe- und Ausstellungswesen. Stuttgart, Kohlhamraer, 1938, str. 88.
- Knoll Heinrich: Allgemeine Bilanzkunde. München, Beck, 1938, str. 110.
- Mara Wolfgang: Kontenplanentwurf für Binnenhafenbetriebe. Leipzig, Meiner, 1939, str. 46.
- Nowack Kuno: Konkursauverkäufe im Lichte des unlauteren Wettbewerbs. Düsseldorf, Nolte, 1938, str. 54.
- Passon Gerhard: Vom Verkaufserfolg zum Reingewinn. Berlin, Union, 1938, str. 192.
- Scheibke Alwin: Kaufmännische Vertragstechnik. dargestellt am Kaufvertrage. München, Beck, 1938, str. 123.
- Walter Heinrich: So wirbt man durch Anzeigen. Die wichtigsten Denkpunkte in kürzester Form. Stuttgart, Verlag für Wirtschaft und Verkehr, 1938, str. 104.
- Wever Karl: Kauf von Kraftwagen auf Abzahlung und seine Finanzierung. Berlin. Silesia. 1938, str. 70.
- May George: Uniformity in accounting. New York, Harvard Business Rev.. 1938.
- Marcer Frank and Gaunt W.: Modern publicity; annual of „Art and Industry” 1938-39. New York, Studio Pub., 1938, str. 144.
- Taylor J. and Miller H.: Intermediate accounting; 2. ed. New-York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 683.

3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHOMETRIA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI ITP.

Bildziukiewicz Adam, Żeligowski Henryk: Arytmetyka handlowa. Metodyczny zbiór ćwiczeń, przykładów i zadań. Dla gimnazjum kupieckiego. Wilno, Tow. Wydawnicze w Wilnie, 1939, str. 160.

Kotlewski Włodzimierz: Szkoły fabryczne niemieckiego wielkiego przemysłu elektrotechnicznego. Warszawa, Drukarnia Polska, 1938, str. 15.

Feld Friedrich: Berufserziehung. München, Beck, 1938, str. 100.

D. DZIAŁ SAMORZĄDOWY

I. SAMORZĄD TERYTORIALNY *

Z. *Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnieniu ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna, statystyka komunalna.*

Kokot Józef: Zakres działania Województwa Śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego. Katowice, Wydawnictwa Instytutu Śląskiego. Skł. gł.: Warszawa, Nasza Księgarnia, 1939, str. 110.

Wśród całego szeregu wydawnictw Instytutu Śląskiego z różnych dziedzin kulturalnych, naukowych i gospodarczych omawiana praca ukazała się jako pierwsza z cyklu, poświęconego zagadnieniom administracyjnym Śląska. Z przedmowy, napisanej przez profesora Langroda, wynika, iż praca ta uzyskała w roku akademickim 1936/37 nagrodę Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na początku autor zastanawia się nad stanowiskiem prawnopublicznym Województwa Śląskiego. Po ogólnej analizie statutu organicznego Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. nr 73 poz. 497) oraz problemu jego konstytucyjności (statut został ogłoszony jako ustawa „konstytucyjna”), zwłaszcza na tle art. 81 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej z 23 kwietnia 1935 r., autor rozpatruje krytycznie istniejące w tym względzie i często sprzeczne z sobą opinie naukowe. W końcu dochodzi do konkluzji, że „statut może być zmieniony

* W zesz. II str. 339 ust. 3 wydrukowano „1 m³” zamiast „1 m b.” (metr bieżący) i „19 m³” zamiast „19 m b.”.

tylko państwową ustawą konstytucyjną, a nie zwykłą ustawą, czy dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej; ta ostatnia możliwość nie jest aktualna nawet na podstawie pełnomocnictw sejmowych, które nie mogą obejmować zmiany Konstytucji, a więc i jej części składowych".

Za wadliwość konstrukcji samorządu terytorialnego Województwa Śląskiego autor uważa niewyłączenie administracji śląskiej z hierarchii administracji rządowej. Szefem bowiem administracji rządowej i samorządowej jest wojewoda śląski, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, odpowiedzialny służbowo na zasadach ogólnej odpowiedzialności wojewodów w Polsce. Nie ma odrębnego korpusu administracji samorządowej z własnym zwierzchnikiem, jakim jest np. w Województwach Poznańskim i Pomorskim — starosta krajowy. Ponadto brak nadzoru w stosunku do legislatywy śląskiej musi wywołać pewne zastrzeżenia. Ustawy bowiem Sejmu Śląskiego podpisuje jego marszałek bez sankcji jakichkolwiek czynników nadzorczych (art. 2 ustawy z 20 października 1922 r. w sprawie wydania Dziennika Ustaw Śląskich — Dz. U. Śl. nr 29 poz. 109).

Sankcja ta powinna — zdaniem autora — należeć do Prezydenta Rzeczypospolitej względnie innych czynników centralnych, by uniknąć skutków nieprzewidzianych w statucie organicznym i szkodych przestępstw autonomicznych. Po dalszych rozważaniach co do znaczenia art. 44 statutu organicznego w pierwotnym i zmienionym brzmieniu autor dochodzi ostatecznie do konkluzji, że „Województwo Śląskie nie posiada żadnych znamion suwerenności, a stanowi tylko jednostkę samorządu terytorialnego (art. 73 ust. 1 i art. 75 ust. 1 Konstytucji kwietniowej), mieszczącą się w teoretycznych i normatywnych granicach samorządu w Polsce". Definicja ta jest jednak, zdaniem moim, zbyt wąska, gdyż nie uwzględnia dostatecznie szerokiego zakresu kompetencji autonomicznych, których nie posiadają inne zwykłe jednostki samorządowe, ponieważ kompetencje te nie należą do samorządu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Autor nazywa część tych dodatkowych kompetencji „politycznymi przywilejami" samorządu śląskiego.

Określiwszy następnie pojęcie praw „samorządnych" Województwa Śląskiego, używanych często w jego statucie organicznym (zdaniem autora pojęcie praw „samorządnych" pokrywa się z pojęciem praw „samorządowych" (?), autor przedstawia wyczerpująco i krytycznie poszczególne uprawnienia samorządu śląskiego, rozpoczynając od kompetencji Sejmu Śląskiego i Rady Wojewódzkiej.

W końcowym rozdziale znajdzie czytelnik między innymi krytyczną ocenę obecnego zakresu działania Województwa Śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego i wnioski do jego reformy.

Autor uznaje utrzymanie obecnego stanu prawnego za konieczny ze względu na to, iż dotychczasowa działalność samorządu śląskiego dała pod każdym względem nadzwyczaj dobre wyniki. Uważa jednak, że pewne przerosty kompetencyjne, do których zalicza przede wszystkim wszystkie uprawnienia natury politycznej, powinny ulec likwidacji. Znaczy to, że w ten sposób pragnie autor zrównać dotychczasowy uprzywilejowany stan prawny Województwa Śląskiego do ogólnego poziomu innych jednostek samorządowych wyższego typu w Polsce.

Mimo jednostronnych niejednokrotnie wywodów i tez, mogących budzić zastrzeżenia i sprzeciwy, należy podkreślić z uznaniem, że autor opracował temat bardzo sumiennie. Wykorzystał przy tym wyczerpująco istniejące materiały ustawodawcze oraz przedmiotową, choć dość szczupłą literaturę. Można mieć nadzieję, że omawiana praca wywoła szerszą aniżeli dotychczas dyskusję naukową na temat treści, pojęcia i znaczenia samorządu *sui generis* Województwa Śląskiego. *Dr T. Nowicki (Poznań)*

Trzebski Bolesław i Chylewski Jerzy: Prawo wyborcze do rad miejskich. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 148.

Trzebski Bolesław i Chylewski Jerzy: Prawo wyborcze do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 182.

Omawiane prace zawierają dokładny tekst ustaw z 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych miejskich (Dz. U. R. P. nr 63 poz. 480) oraz o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych (Dz. U. R. P. nr 63 poz. 481) z szczegółowymi komentarzami i objaśnieniami, opracowanymi przez współautorów tychże ordynacji wyborczych. W szerokim zakresie uwzględniono również przedmiotowe instrukcje i okólniki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Druk (w czterech rodzajach czcionek) i układ techniczny bez zarzutu. Dzięki tym zaletom wymienione broszury stanowiły przy ostatnich wyborach samorządowych cenną pomoc dla władz nadzorczych, zarządów gminnych oraz komisji wyborczych. *Dr T. Nowicki (Poznań)*

Biblioteka Samorządowca, nry 2—7, Warszawa, Zw. Gmin Wiej. R. P., 1939.

Sekcja inspektorów samorządu gminnego przy Związku Gmin Wiejskich R. P. rozpoczęła niedawno wydawanie „Biblioteki Samorządowca”, złożonej z małych książeczek, w których publikuje się wzory instrukcyj, regulaminów, statutów miejscowych itp. lub

wskazówki postępowania w sprawach samorządu wiejskiego. Wydawnictwo takie odpowiada niewątpliwie żywotnej potrzebie samorządu wiejskiego, który na poziomie gromady powinien posiadać jak najwięcej wzorów praktycznych, najlepiej formularzowych, a na poziomie gminy również z wdzięcznością wzory szczegółowe przyjmuje. Nie wolno bowiem zapominać o tym, że mała ilość członków zarządu i pracowników każdej gminy musi ogarniać działalnością swą ogromny kompleks prawny, którego gruntownie oczywiście studiować nie mogła, wobec czego opierać może swą pracę jedynie na praktycznych podręcznikach o typie „vade mecum”. Taką służbę czyniąc, Biblioteka Samorządowca, dobrze wspiera rozwój pracy administracyjno-samorządowej w gminie i gromadzie, a nierzadko przyniesie i pożytek instytucji nadzorczej i tej lub owej jednostce samorządu terytorialnego innego typu. Jeden ważny postulat pragnęlibyśmy wszakże postawić Bibliotece: powinna być tak redagowana, aby bez reszty była zrozumiana przez tych, którzy z niej w bieżącym urzędowaniu korzystać będą; nie jest to zadanie łatwe w wykonaniu dla redaktorów Biblioteki, inspektorów samorządu gminnego, którzy mimo dobrego kontaktu z terenem wiejskim zbyt łatwo ulegają złudnemu czarowi języka prawniczo - administracyjnego. Wprawia się coprawda w esy floresy tego języka także zawodowy pracownik samorządu wiejskiego, ale nie upora się z nim normalny sołtys lub członek rady gromadzkiej albo gminnej. Dla przykładu przytoczymy choćby § 5 „norm postępowania w sprawach przetargów publicznych” (pojętych jako uchwała rady gromadzkiej), który brzmi „Przeprowadzanie przetargów publicznych będzie uskuteczniane za pośrednictwem Komisji Przetargowych, powoływanych do poszczególnych spraw przez organ uchwalający gromady, który równocześnie określi nieruchomości przeznaczone do przetargu, ich cenę szacunkową na wniosek Komisji Szacunkowej (Komisji Gospodarczej) i dokona wyboru przewodniczącego spośród członków Komisji”. Obawiamy się, że po takim przepisie gromada odmyśli się i zrezygnuje z niekonicznego ewentualnie przetargu. Wspominamy o tym nie dla przygany, lecz w tej myśli, aby autorowie tych instrukcyj ani na chwilę nie zapominali o twardym w tych okolicznościach obowiązku: mówić językiem idealnie prostym, stylem maksymalnie zrozumiałym, nie wstydzącym się epitetu „popularny”. Zresztą cała Biblioteka i wszystkie jej tomiki godne są dużego uznania i uwagi najszerszych rzesz zainteresowanych, którym przyniosą niewątpliwie znaczne korzyści i ułatwienie pracy urzędowej.

Poszczególne tomiki omawiają sprawy następujące: Nr 2: „Instrukcja szczegółowa o sporządzaniu i ustaleniu budżetów gromadz-

kich łącznie z wzorami". Jest to substrat do uchwały Wydziału Powiatowego, sprawującego nadzór nad samorządem gminnym. Oprócz dokładnego wzoru instrukcji, obejmującego 75 paragrafów, zamieszczono uwagi mgra Józefa Banasia o całokształcie spraw budżetowych w gromadach oraz wzory zarządzeń, uchwał, obwieszczeń i sprawozdań niezbędnych przy zatwierdzaniu budżetu gromadzkiego. Nr 3: „Regulamin obrad rady gromadzkiej” (zebrania gromadzkiego) i „Regulamin obrad gromadzkiej komisji gospodarczej”. Dwa nieobszerne wzory do uchwalenia przez radę gromadzką. Nr 4: „Regulamin przetargów gromadzkich w sprawach dzierżawy nieruchomości”, „Instrukcja w sprawie wydzierżawiania majątku, dobra i przedsiębiorstw gromadzkich z wolnej ręki” i „Normy postępowania w sprawach przetargów publicznych przy sprzedaży i oddawaniu w dzierżawę nieruchomości gromadzkich oraz kupnie nieruchomości dla gromady”, z wzorami protokołu przetargowego i umów dzierżawnych na rozmaite obiekty gminne. Opracował mgr Józef Banaś. Nr 5: „Regulamin obrad i czynności gromadzkiej komisji rewizyjnej”, opracował mgr Józef Banaś. Rzecz gruntowna i bardzo wartościowa w części określonej jako „instrukcja szczegółowa o sposobie przeprowadzenia kontroli gospodarki gromadzkiej”. Nr 6: „Instrukcja w sprawie prowadzenia gromadzkiej księgi uchwał”, opracował mgr Józef Banaś; z wzorem m. i. protokołu z posiedzenia rady gromadzkiej. Nr 7: „Instrukcja w sprawie uchwał o przeznaczeniu dochodów gromady czyli uchwał zastępczych”.

Zygmunt Zaleski (Poznań)

- Banaś J.: Instrukcje w sprawie prowadzenia gromadzkiej księgi uchwał. Warszawa, Związek Gmin Wiejskich, 1938, str. 32.
- Bigo T.: Nadzór nad samorządem miejskim. Warszawa, Samorząd Miejski, 1938, str. 22.
- Brzeziński W.: Współdziałanie Związku Bewizyjnego Samorządu Terytorialnego z innymi czynnikami kontroli samorządu. Warszawa, „Samorząd Terytorialny”, 1938, str. 24.
- Krzeczkowski K.: Gmina jako podmiot polityki komunalnej. Warszawa, „Samorząd Terytorialny”, 1938, str. 30.
- Motyka St., Adamski E.: Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących wyroków podlegających orzecznictwu zarządów gminnych miejskich woj. krakowskiego oraz instrukcji do postanowienia karno-administracyjno-nakazowego. Kraków, Autorzy, 1938, str. 81.
- Objaśnienie ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych. Warszawa, Centr. Wyd. Samorz., 1938, str. 19.
- Omówienie ustawy z 16 VIII 1938 o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych. Wielkopolski Związek Ziemian, 1939, str. 15.

- Podwiński St. i Typiak P.: Przewodnik dla sołtysów i radnych gromadzkich na 1939 r. Warszawa, Zw. Zaw. Pracown. Samorząd. Teryter., 1939, str. 254.
- Popławski J.: O naprawę samorządu gminnego. Warszawa, „Zorza”, 1938, str. 34.
- Rocznik Statystyczny m. stół. Poznania. 1937—1938. Poznań, Zarząd Miejski, 1938, str. 120.
- Rocznik Statystyczny Warszawy 1936 i 1937. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938.
- O samorząd dla Królewskiego Krakowa. Kraków, Związek h. Ochołników Armii Polskiej, 1938, str. 11.
- Sokołowski A.: Regulamin gromadzkiej komisji rewizyjnej wraz z instrukcją rewizyjną. Warszawa, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, 1938, str. 31.
- Starościank J.: Tradycje polskiego samorządu. Wilno, Księg. św. Wojciecha, 1938, str. 23, 1 zł.
- Ustawa o wyborze radnych miejskich z 9 IX 1938. Rohatyn, Wyd. Ksiąg, Druków i Ustaw Gminnych, 1938, str. 81.
- Wybory radnych gromadzkich. Wyciąg z ustawy z 16 VIII 1938. Pińsk, Drukarnia Diecezjalna, 1938.
- Związki samorządowe woj. wileńskiego w świetle liczb. Wilno, Wileński Wydz. Wojewódzki, 1938, str. 48.
- Appert B.: Le régionalisme administratif. Paris, Libr. technique et économique, 1938, str. 256.
- Baron et Losalle: Dictionnaire des communes administratif et militaire. Paris, Ch. Lavauzelle et Cie, 1938, str. 1682.
- Bérard R.: Les pouvoirs administratifs du receveur municipal. Bordeaux, Delmos, 1938, str. 148.
- Bernheim P.: Le conseil municipal de Paris de 1789 à nos jours. Paris, Presses Modernes, 1938, str. 152.
- Boucheron L.: Un plan regionalistę de réforme administrative. Paris, Libr. du régionalisme, 1938, str. 50.
- Espinass G.: Recueil de documents relatifs à l'histoire du droit municipal en France. T. 2. Des origines à Revolution. Paris, Sirey, 1938, str. 684, 140 fr.
- Nguyen Huu-Giai: La personnalité de la commune annamite. Paris, Dornat Monchresten, 1938, str. 95.
- Orsoni: Le personnel communal et l'autorité municipale. Paris, Giard, 1939, str. 152, 30 fr.
- Figge R.: Altes Recht in Celle. (Geschichte d. Celler Stadtrechts). Zum 400 jähr. Jubiläum. Celle, Schweiger & Pick, 1938, str. 51, 1,40 mk.
- Heberle R. und Meyer Fr.: Die Grossstädte im Strome der Binnenwanderung. Leipzig, de Gruyter, 1937, str. 206.

- Hoersen S.: Das Gemeinderecht in d. Schweiz und im Deutschen Reich. Schramberg (Schwarzwald), Gatzert und Hahn, 1938, str. 86.
- Krambeer K.: Stadt Ribnitz in Vergangenheit und Gegenwart. Ribnitz im M. Selbstverl., 1938, str. 605, 5 mk.
- Tannhäuser H.: Der Ermittlungsdienst der Verwaltungsbehörden, insbesondere d. Gemeindeverwaltungen. Stuttgart, Kohlhammer, 1939, str. 74, 2,80 mk.
- Zeitler R.: Die deutsche Kommunalstatistik. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 149, 6,80 mk.
- Better City Government. Philadelphia, The Annuals of the American Academy of Political a. Social Science, 1938.
- Government in small American cities. Chicago, Internat. City Managers. Association, 1938, str. 37.
- Maud J. P.: City government: the Johannesburg experiment. New York, Oxford, 1938, str. 426, 7 \$.
- Schofield A. N.: Bye-Laws of Local Authorities. London, T. Butterworth, 1939, str. 367.
- Townshend R. H.: English Local government Law. 4. ed. Loudon, Pitman, 1938, str. 295.
- Wesley E. B.: Owatonna, the social development of Minnesota community. Minneapolis, Univ. Pr., 1938, str. 184, 2 \$.

2. Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo, zagadnienia uzdrowiskowo-turystyczne.

Materiały o organizacji i działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie za rok 1937/38, pod redakcją J. Starczewskiego i dra J. Konopnickiego. Tom 9 „Biblioteki Wydziału Opieki Społ. i Zdr. Publ. Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 340.

Referowaliśmy już w „Ruchu” o sprawozdaniach rocznych z działalności miejskiego wydziału opieki społecznej i zdrowia publicznego w Warszawie, publikowanych od roku gospodarczego 1934/35 i ocenialiśmy zawsze bardzo życzliwie to wydawnictwo utrzymane na dobrym poziomie, gruntowne i obszerne. Sprawozdanie za rok 1937/38 nie różni się w układzie od poprzedniego, daje przeto materiał porównywalny z latami dawniejszymi. Nie powtarzamy słów, jakie poświęciliśmy rocznikom dawniejszym, ponawiamy jedynie zachętę dla działaczy samorządowych i społecznych. aby pilnie interesowali się tymi cennymi sprawozdaniami.

Kilku słowami zwracamy uwagę na stwierdzenie, że potrzeby opiekuńcze Warszawy nadal rosą, i na podane we wstępie sprawozdania, niektóre przyczyny tego zjawiska, którymi są 1. migracja do miast wielkich, 2. przerzucanie ciężarów opiekuńczych przez gminy na wielkie miasta, 3. zjawisko rozluźniania się więzów łączących rodzinę. Zjawiska pierwsze i trzecie stanowią wielkie zagadnienia o znaczeniu cywilizacyjnym. Wędruje ludność wiejska do miasta, „ale niestety nic się nie robi, aby migracja ludności ze wsi zwiększyła dobrobyt miast, a nie była ich ruiną”. Pięknie to wyrażono. Dzisiaj nie emigruje do miast element, któryby miastu był pożądanym, zdrowy, chętny do pracy, lecz częściej uciążliwy, nierzadko taki, który przyjeżdża np. do stolicy „na bezrobocie” lub „na pomoc; zimową”, poza tym młodzież, narażona właśnie w wielkim mieście na ogromne niebezpieczeństwa. Stoi przed narodem otwarta wielka kwestia dodatniej polityki migracyjnej, urbanizacji „in melius”, nie „in peius”. Rozluźnienie więzów łączących rodzinę postępuje w Warszawie, niezawodnie także w całym kraju, czas pomyśleć nad reformą stosunków pod tym względem, czas umocnić pozycję rodziny w sposób skuteczny. O to woła dzisiaj nie tylko interes populacyjny, ale także społeczno-opiekuńczy.

Zygmunt Zaleski (Poznań)

- Blassberg M.: Pierwsza polska wystawa szpitalnictwa w Warszawie. Lwów, Polska Gazeta Lekarska, 1939, str. 14.
- Czadankiewicz J., Gastold B.: Higiena wsi podkrakowskiej. Kraków, 1938, str. 39.
- Graba-Łęcki W.: Działalność Miejskiej Służby Zdrowia w latach 1934—1937. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938, str. 16.
- Gromski M.: Opieka higieniczno-lekarska nad szkołami miejskimi m. stoł. Warszawy 1937/38. Warszawa, „Zdrowia Publiczne”, 1938.
- Grzegorzewski E.: Rzut oka na zwalczanie chorób zakaźnych i społecznych w Warszawie. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938, str. 18.
- Günther W.: Elektryfikacja Polski. Warszawa, „Polska Gospodarcza” 1938, str. 24.
- Jarosz R.: O potrzebie i znaczeniu komisji uzdrowiskowych oraz o ich stosunku do zakładu i miejscowego samorządu. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938.
- Konopiński J., dr: Organizacja samodzielnej służby zdrowia. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938, str. 12.
- Kozłowski J.: Wodociągi i kanalizacja Warszawy Wczoraj — dziś — jutro. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 38.
- Kozłowski J.: Dorobek Warszawy w ciągu 20 lat niepodległości w dziedzinie wodociągów i kanalizacji. Warszawa, Przegląd techniczny, 1939.

- Krippendorf B.: Najpilniejsze gospodarczo-lecznicze potrzeby naszych uzdrowisk na wybrzeżu. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938, str. 20.
- Krzeczkowski K.: 0 trzech etapach opieki społecznej. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 17.
- Kubatski J.: Zagadnienie komunikacji lokalnej w Polsce. Warszawa, „Przegląd Techniczny”, 1938, str. 16.
- Leszczycki St.: Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy i turystyczny w Karpatach. Warszawa, Komisja Naukowa Badań Ziem Wschodnich, 1938, str. 23.
- Ławrynowicz A.: Z epidemiologii stolicy. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938.
- Łącki M.: Stan opieki nad niemowlętami. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938.
- Łopuszyński M.: Podstawy rozwoju sieci komunikacyjnej w Polsce. Warszawa, Wyd. techniczne Min. Kom., 1939, str. 573, 3,50 zł.
- Mittelstaedt E.: Wytyczne inspekcji szpitali. Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938, str. 9.
- Motyliński K.: Sprawozdanie z działalności miejskiego komitetu walki z żebractwem i nielegalnym handlem etc. za okres 1 IV 1936 — 31 III 1938. Poznań, Jachowski, 1939, str. 31, 2 zł.
- Projekt zmiany systemu wychowywania opieki społecznej na terenie pow. poznańskiego. Poznań, Komisja Opieki Społecznej Pow. Związku Komunalnego, 1939, str. 8.
- Ruch budowlany w miastach w 1937. Warszawa, Gł. Urz. Statyst., 1939, str. 48.
- Rudolf Z.: Planowanie wsi jako zagadnienie zdrowia publicznego. Warszawa, „Przegląd Techniczny”, 1938, str. 36.
- Stawarski K.: Obecna organizacja samorządowej służby zdrowia w Katowicach i projekt jej reorganizacji. Katowice, 1938, str. 48.
- Stypułkowska St.: Zagadnienie współpracy służby zdrowia i opieki w terenie Warszawa, „Zdrowie Publiczne”, 1938.
- Wiszniewski St.: Przewodnik po Brzeżanach i okolicy. Brzeżany, Autor, 1939, str. 67.
- Witkiewicz-Koszczyz J.: Budowa gmachów bibliotecznych. Dodatki — Bibliografia polskiego budownictwa bibliotecznego. Warszawa, Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy Polskich, 1939, str. 64.
- Włoszczowski St.: Teoretyczne podstawy taryf w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej (elektrowni, gazowni i zakładów wodociągowych). Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1938, str. 187.
- Appert B.: L'organisation régionale des services publics. Paris, 1938, str. 256.
- Forgeois H.: Les pouvoirs de police de l'échevinage de la ville d'Arras en matière de voirie et de construction d'habitations. Lille, 1938, str. 166.

- Leveille-Nizerolle C: Le tourisme dans l'économie contemporaine. Paris, Giard, 1938, str. 156, 40 fr.
- Beiträge zum Wohnungs- und Siedlungswesen der Gegenwart. Münster, 1938, str. 136.
- Buhrow: Personal und Kosten der Stadtentwässerung in den Gemeinden mit mehr als 10 000 Einwohnern. Berlin, Beilage Gemeinden und Statistik, 1938.
- Gütt A.: Der Aufbau des Gesundheitswesens im Dritten Reich. Berlin, Juncker & Dünnhaupt, 1938, str. 59.
- Gütt A.: Der öffentliche Gesundheitsdienst. Berlin, Heyman, 1939, str. 640, 36 mk.
- Hermstädt H.: Die Kaufmannseigenschaft der Gemeinden und Gemeindeunternehmungen unter besonderer Berücksichtigung der öffentlichen Anstalt u. d. öffentl. Gewerbeunternehmens. Erlangen-Brück, Krahl, 1938, str. 69.
- Schaffner H.: Die öffentliche Unternehmung in England. Köln, Schroeder, 1938, str. 126, 3,60 mk.
- Sepp K.: Pflege u. Gestaltung d. Heimat. Beiträge zur Kulturpolitik d. Gemeinde. Berlin, 1938, str. 214.
- Behlig B. N.: Competition and monopoly in public utility industries. Urbana, Illustrated studies in social science, 1938, str. 187.
- Ruggles C. O.: Problems in public utility economics and management. 2. ed. New York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 788, 6 \$.

3. *Finanse komunalne, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

Program inwestycyjny stół. król. miasta Krakowa na okres 1937/38—1943/44. Kraków, Zarząd Miejski, 1938, str. VI — 124.

Miasta polskie mają wielką listę potrzeb inwestycyjnych. Im większa liczba elementów inwestycyjnych, tym więcej nieodzowne ułożenie planu realizacyjnego, opartego o badanie hierarchii potrzeb, hierarchii w przedmiocie i czasie. Rozumiejąc ten stan rzeczy, miasta opracowały lub opracowują programy inwestycyjne, szkoda tylko, że mało mamy w tej dziedzinie publikacyj, które by unaocniły szerszemu społeczeństwu zakres i charakter zamierzeń inwestycyjnych chociażby ważniejszych ośrodków miejskich w Polsce. Z wdzięcznością przyjmujemy publikację krakowską, która w sposób gruntowny, szczegółowy a przejrzysty program miasta Kra-

kowa nam udostępnia. Jest to program siedmioletni, oddzielnie uzasadniony działami administracyjnymi. W zakresie działań należących do budżetu administracyjnego program krakowski przewiduje inwestycje w sumie 40 698 000 zł, a w szczególności (w milionach złotych): 1. na rozbudowę miasta, głównie wykup gruntów 4,7, 2. na drogi publiczne 14,9, 3. na oświatę 3,3, 4. na kulturę i sztukę 3,5, 5. na zdrowie publiczne 7,5 (w czym wydatków sanitarnych 1,4, a wydatków na zieleń miejską itp. 6,1, 6. na opiekę społeczną 3,2, 7. na bezpieczeństwo publiczne, hale targowe itd. 3,6 milionów zł. Ponieważ wśród inwestycji pod 5 i 7 mieszczą się także niektóre wydatki na drogi i place, warto stwierdzić, że budowa ulic łącznie z wykupem gruntów niezbędnych do rozbudowy pożera połowę całego programu inwestycyjnego w działach budżetu administracyjnego.

Przedsiębiorstwa miejskie wymagają w okresie 7-letnim inwestycji w sumie 43 803 000 zł. W sumie tej mieszczą się dwie pozycje wielkie: 1. kolej elektryczna 16,5 mil. oraz 2. wodociągi i kanalizacja 11,2 mil. zł. a poza tym 3. elektrownia 5,8, 4. gazownia 3,7, 5. rzeźnia i targowisko 4,5, 6. zakład czyszczenia miasta 1,9, 7. betoniarnia 0,2 mil. zł.

Łącznie 7-letni program inwestycyjny wymagałby funduszków w sumie 84,5 milionów złotych, w przeciętnej rocznej 12 milionów złotych. W latach 1933—1937 umieściło miasto w inwestycjach przeciętnie rocznie 4 miliony złotych. W razie poprawy koniunktury i uprawnień finansowych mogłoby miasto zrealizować mniej więcej połowę ustalonego programu. Reszta może być pokryta jedynie w drodze wielkiej pożyczki inwestycyjnej, na którą kładzie duży nacisk b. prezydent miasta dr Kaplicki w słowie wstępnym do ornawianej publikacji. Mamy wrażenie, że ten brak pokrycia na połowę potrzebnych inwestycji w ostrożnym Krakowie ma znaczenie niejako symboliczne: w dzisiejszej organizacji finansowej miasta polskie istotnie mogą tylko najwyżej połowicznie sprostać nieodzownym potrzebom inwestycyjnym. Książka zasługuje na baczną uwagę samorządowców.

Zygmunt Zaleski (Poznań)

- Chomicz B.: K. K. O. na tle struktury gospodarczej Polski. Wyd. II. Warszawa, 1938, 8tr. 23.
- Kuczyński C: Tabela do obliczania realnych i samoistnych danin samorządowych. Lwów, Autor, 1938, str. 96.
- Opman E.: Rozwój życia finansowego Warszawy. Warszawa, K. K. O. m. Warszawy, 1938, str. 49.
- Preliminarz budżetowy m. stoi. Warszawy. Warszawa, Zarząd Miejski, 1939, str. 619.

- Roczniki Zw. K. K. O. w Katowicach. Katowice, Zw. K. K. O. 1938, str. 160.
- Sprawozdanie Zarządu m. stoł. Poznania. 1 IV 1937 — 31 III 1938. Poznań, Zarząd Miejski, 1938, str. 189.
- Sprawozdanie rachunkowe m. stoł. Warszawy. 1937—38, Warszawa, 1938, str. 688.
- Eich J.: Gemeindeabgabeu im Vergleichs- und Konkursverfahren. Köln, Quos, 1938, str. 164, 5 mk.
- Gemeindefinanzen. Handbuch der Gemeindeverwaltung III T. München, J. Jehle, 1938, str. 254, 10 mk.
- Köhler J.: Das Gemeindefinanzwesen. 2. Aufl. Leipzig, Deichen, 1939, str. 306, 13,30 mk.
- Freitag G.: Die Stellung der Reinüberschüsse aus d. gemeindlichen Erwerbsvermögen im Hanshalt der Gemeinden. Leipzig, Deichen. 1939, str. 188, 5,50 mk.
- Römer W.: Über die Gemeindeschulden in Bayern 1907—1918. München, 1938, str. 172.
- Schmid C.: Die Gemeindehaushaltverordnung vom 4 IX 1937. Stuttgart, Kohlhammer, 1939, str. 264, 9,80 mk.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne. Izby gospodarcze, Izby pracy.

- Sprawozdanie o stanie gospodarczym okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w r. 1937. Wilno, 1938, str. 249.
- Sprawozdanie o działalności i stanie gospodarczym okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w r. 1937. Kraków, 1938, str. 294.

Roczne sprawozdania izb przemysłowo - handlowych stanowią bardzo cenne, a w wielu wypadkach nawet jedyne źródło informacyjne o stanie gospodarczym poszczególnych części kraju. Szczególnie cenne są sprawozdania izby wileńskiej, gdyż dotyczą ziem, o których literatura ekonomiczna jest bardzo szczupła.

Poza szczegółową analizą sytuacji we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, z których wynika, że tempo poprawy koniunkturalnej na Kresach Wschodnich jest silniejsze, aniżeli w Polsce środkowej i zachodniej, sprawozdanie zawiera bardzo ciekawe zestawienia statystyczne dotyczące podziału przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych według wyznania właścicieli. Okazuje się, że

w czterech województwach wschodnich do Żydów należy 46,9% przedsiębiorstw przemysłu rolnego, 55,5% metalowego, 54,3%; elektrotechnicznego, 79% drzewnego, 82% papierniczego, 84,1% metalowego precyzyjnego, 88,1% galanteryjno-odzieżowego, 85,8% włókienniczego, 91,5% skórzanego, 90% chemicznego i 100% gumowego. Tylko w przemyśle budowlanym Polacy mają większość przedsiębiorstw.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że w porównaniu z rokiem 1933 stan posiadania Żydów w roku 1937 powiększył się jedynie w przemyśle metalowym, natomiast we wszystkich innych gałęziach przemysłu zmniejszył się i to dość znacznie. Szczególnie duży spadek posiadania żydowskiego nastąpił w przemyśle rolnym, a mianowicie z 62,2% na 46,9%, w przemyśle budowlanym z 42,5% na 18,8%, oraz w przemyśle mineralnym z 66,6% na 38,5%.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w handlu, w którym w bardzo wielu gałęziach do Żydów należy 80—90% przedsiębiorstw. Jako objaw szczególnie korzystny notuje się od kilku lat nieustanny spadek przewagi żydowskiej i wzrost odsetka polskich przedsiębiorstw handlowych.

Równie ciekawe i pouczające jest sprawozdanie izby krakowskiej. Jest ono głównie poświęcone wewnętrznej działalności izby, co się zaś tyczy analizy sytuacji gospodarczej okręgu, to najwięcej miejsca poświęcono sprawom handlu wewnętrznego i zagranicznego. Bezsprzecznie najciekawszą częścią sprawozdania jest rozprawa inż. Henryka Mianowskiego pt. „O stworzenie warunków dla inicjatywy prywatnej na terenie C. O. P.". Rozprawa zawiera gruntowną analizę gospodarczych przesłanek rozbudowy C. O. P. oraz wszechstronne wyjaśnienie stanowiska samorządu gospodarczego w akcji uprzemysłowienia kraju. Uznając pożyteczność stosowania ulg i przywilejów dla nowych przedsiębiorstw przemysłowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym, Autor rozprawy przestrzega przed ich nadmiernym stosowaniem, a to w obawie, aby budując nowe wartości, nie niszczyć już istniejących w innych okolicach kraju. Rozbudowa C. O. P. nie może i nie powinna pociągnąć za sobą upadku choćby jednego zakładu przemysłowego poza C. O. P.

Dr Florian Barański (Poznań)

Korporacjonizm. Praca zbiorowa. Lublin, Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej, 1939, str. 298.

Stan rzemiosła w Polsce. Warszawa, Związek Izb Rzemieślniczych, 1938, str. 322.

Starościak J.: Samorząd adwokatury. Wilno, Zawadzki, 1939, str. 104.

Wóycieki A.: Ku ustrojowi korporacyjnemu. Lwów, Biblioteka Ekonomiczna, 1938, str. 17.

Boueraut L.: Des rôles respectifs des autorités publiques et des organisations professionnelles dans la fixation des règles relatives à la vie des entreprises industrielles et commerciales. Paris, 1938, str. 252.

Botsch G.: Die Selbstverwaltung des deutschen Handwerks. Würzburg, Triltsch, 1939, str. 75, 2, 48 mk.

Schlier H.: Die Gruppen der gewerblichen Wirtschaft. Ihre Rechtsverhältnisse und ihre Rechtsstellung. München, Manz, 1938, str. 176.

Tassinari G.: Faschistische Wirtschaftslehre. 2. Aufl. Rom, Laborenus, 1937, str. 0,80 mk.

Wedell H.: Der Berufsgedanke u. d. Frage seiner Wiederbelebung durch berufsständische Gebilde. Leipzig, Gehlen, 1937, str. 68, 1,80 mk.

Nenci R.: Saggi ed esperienze di sindacalismo fascista e corporatismo. Roma, Cya, 1938, str. 134, 15 lirów.

Zappi Recordati: Scritti sindacali corporativi agricoli. Roma, Roma Edit. Agric, 1939, str. 142, 15 lirów.

E. DZIAŁ SOCJOLOGICZNY

I.

*Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy.
Historia socjologii i krytyka.*

Szczurkiewicz Tadeusz: Kasa, środowisko, rodzina. Szkice socjologiczne. Biblioteka Socjologiczna. Tom II. Warszawa — Poznań, Polski Instytut Socjologiczny, 1938, str. 248.

Studia, które złożyły się na książkę Szczurkiewicza, mogliśmy poznać przedtem, gdy pojawiały się jako artykuły w kilku czasopismach specjalnych. Już wtedy czytelnik mógł ocenić ich nieprzeciętną wartość. Doskonała precyzja myślenia, umiejętność stawiania zagadnień, wnikliwość i śmiałość w wyciąganiu wniosków — oto cechy każdej z tych rozprawek. Czytane jednak z osobna, ukazujące się w dłuższych odstępach czasu w różnych czasopismach, nie pozwalały czytelnikowi uchwycić tego, że stanowią całość w pewnej jednolitej koncepcji, systematycznie rozwijanej i przepracowywanej. I dlatego nadzwyczaj dobrze się stało, że dziesięć studiów Szczurkiewicza

wydano łącznie w postaci książkowej. Otrzymaliśmy w ten sposób tom na ogół jednolity w konstrukcji i zupełnie wyraźny, jeśli chodzi o wypowiedzenie się myśli autora.

Powiedzieliśmy przed chwilą, że tom ten jest na ogół jednolity w konstrukcji. Zastrzeżenie, zawarte w owym „na ogół”, odnosi się do studium pt. „Rodzina w świetle etnosocjologii”. Studium to, zresztą bardzo ciekawie i pięknie napisane, odbiega pod względem swego charakteru od reszty prac zawartych w tomie. Jest to właściwie praca typu popularyzatorskiego, zresztą bardzo pożyteczna i reprezentująca doskonały poziom popularyzacji. Rozbija ona jednak w pewnej mierze kompozycję całości i nie byłoby krzywdą dla książki, gdyby studium o rodzinie zostało wydane jako rzecz osobna. Jest to oczywiście zastrzeżenie tylko ze względu na kompozycję całości i w najmniejszym stopniu nie kwestionuje wartości całego tomu i samej rozprawki.

August Comte ostrzegał ongiś przed dwoma niebezpieczeństwami, które grożą w pracy naukowej: przed skrajnym empiryzmem i przed mistycyzmem. Dla nauki jest zarówno niebezpieczne, gdy zajmuje się tylko faktami, unikając wyprowadzania uogólnień, jak i gdy lekceważy sobie fakty, zajmując się konstrukcjami spekulatywnymi. To ostrzeżenie Comte'a nie straciło swego znaczenia i dla naszych czasów. Gdy chodzi o socjologię, to dziś zresztą bardziej niebezpiecznym stał się przesadny empiryzm, niż mistycyzm. Niebezpieczeństwo to zaznacza się w sposób swoisty w lekceważącym stosunku do założeń teoretycznych i metodologicznych, w skierowywaniu całej uwagi w stronę techniki zbierania materiałów, co jest tak charakterystyczne dla socjografii amerykańskiej. Socjologia jest nauką empiryczną i bez solidnego fundamentu, zebranego drogą badań terenowych, kroku naprzód postąpić nie może. Lecz materiał jest tylko fundamentem, a badania terenowe — tylko środkiem. Służą one teorii, która jest celem wszelkiego postępowania naukowego. Z drugiej strony, badania wymagają instrumentu metody, wymagają podstaw teoretycznych i mogą się stać bezpłodnymi, jeśli nie będą dbały o subtelność definicji, precyzję w stawianiu zagadnień, o dokładną analizę pojęć podstawowych. Technicyzm stał się dziś poważnym niebezpieczeństwem, ujemnie ciężącym na wielu nawet bardzo wartościowych pracach socjologicznych.

Analiza pojęć podstawowych ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju socjologii, jak i każdej zresztą nauki. W socjologii jest ona tym donioślejsza, że posługujemy się tu na ogół pojęciami mętnymi, które przejęliśmy w znacznym stopniu bądź od języka potocznego, bądź od dawnych spekulacji filozoficznych i historycznych. Porządkowanie terminologii, ustalanie znaczenia nazw, rozbiór pojęć, mają

tu znaczenie wręcz pierwszorzędne. Ta drobiazgowa praca analityczna, wymagająca od uczonego doskonałego przygotowania naukowego i subtelności myślenia, jest zazwyczaj w wynikach bardzo płodna. Ileż to rzekomych zagadnień staje się fikcjami, ile dyskusyj — jałowymi sporami, ile błędów zostaje wykrytych, gdy się subtelnie rozpatrzy język i treści pojęciowe, którymi się posługujemy!

Z tego punktu widzenia oceniana książka Szczurkiewicza jest wyjątkowo potrzebna i wyjątkowo na czasie. Szczurkiewicz do swego zadania jest znakomicie przygotowany. Przede wszystkim ma on gruntowne wykształcenie filozoficzne, a więc to, co dziś niestety jest coraz radsze wśród socjologów. Dawno minęły te czasy, gdy socjologia ugiwała się pod nadmiarem elementu filozoficznego. Dziś socjolog, który ma należyte przygotowanie epistemologiczne i metodologiczne, jest czymś rzadkim i przez to tym bardziej cennym. Szczurkiewicz poza tym ma wszechstronną wiedzę ogólną i doskonale opanowanie takich dyscyplin, jak socjologia, etnologia i psychologia. Dochodzą do tego — precyzja myślenia, umysłowość analityczna i subtelna.

Książkę rozpoczyna studium o znaczeniu teorii dla praktyki. Jest to w pewnej mierze wstęp programowy. Autor, licząc się z wpływem myślenia praktycznego na teoretyczne, przeprowadza piękną analizę jednego i drugiego. Rozprawka jest swego rodzaju arcydziełem precyzji i uczy czytelnika, jak należy podchodzić do podstawowych zagadnień teoretycznych. Dalej zajmuje się autor tymi kierunkami socjologicznymi, które powstały pod wpływem „myślenia praktycznego”. Daje tu wnikliwą analizę kierunków antropologicznego, geograficznego i demograficznego. W świetnym wywodzie wykrywa błędy, tkwiące w samych założeniach prób sprowadzenia zjawisk społeczno-kulturalnych do podłoża rasowego, geograficznego czy populacyjnego. Zdaniem naszym, krytyka teorii rasistowskiej, jaką daje Szczurkiewicz, jest najgłębsza ze wszystkich, z jakimi mogliśmy się spotkać. Dalej, w kilku kolejnych rozprawkach przeprowadza autor analizę takich pojęć zasadniczych, jak środowisko społeczne, zachowanie się społeczne, stosunek społeczny, daje różne rozumienia rzeczywistości grupy społecznej, bada stosunek pomiędzy psychologią a socjologią. Tu też znajduje się ciekawe studium o wpływie pracy codziennej oraz wspomniana rozprawka o rodzinie.

Książkę Szczurkiewicza czyta się ze szczególną przyjemnością. Jest to przyjemność, jaką daje obcowanie z umysłem jasnym, ścisłym, wnikliwym. Każde zdanie ma tu swój sens, nie ma tu śladu pustego werbalizmu. Z tego względu książka ta odznacza się szczególnymi walorami pedagogicznymi. Powinna ona być obowiązującą lekturą dla wszystkich adeptów nauk społecznych. Może ich nau-

czyć, jak należy myśleć o zjawiskach społecznych, może spełnić zadania świetnego studium propedeutycznego. Ale nie mniejszą wartość mieć powinna i dla wszystkich tych, którzy są czynni na polu nauk społecznych. Panuje tu tyle mętności, tyle niedomyśleń, tyle nieścistości! I dodajmy jeszcze — taki brak odpowiedzialności za to, co się mówi i pisze! Poczucie najgłębiej pojętej odpowiedzialności naukowej cechuje książkę Szczurkiewicza i stanowi jej piękny walor natury moralnej.

Aleksander Hertz (Warszawa)

Gurvitch G.: *Essais de sociologie*. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 309, 72 fr.

Sociology past a. present in Japan. By the Japanese Sociological Society in the Dept. of Sociology. College Literature. Tokyo, Univ. of Tokyo, 1937, str. 66.

Rychliński Stanisław: *Fenomenalizm socjologiczny*. T. VI. Zeszyt 3—4. Warszawa, 1938, str. 381—418.

II.

Metodologia. Zagadnienie graniczne i ogólne.

Ehrlich Walter: *Das Verstehen*. Zürich—Lepzig, Rascher, 1939, str. 174, 4,80 mk.

Haldane J. B. S.: *The marxist philosophy a. the sciences*. London, Allen & Unwin, 1938, str. 183, 5 s.

Herkendell Hans — Jörg: *Die Persönlichkeitsidee Wilhelm v. Humboldt's u. das völkisch-politische Menschenbild*. Würzburg, Tritsch, 1938, str. 42, 2,50 mk.

Kao Jean-Baptiste: *La philosophie sociale et politique du confucianisme*. Préf. de Tsien Tai. Paris, Édit. Franciscaines, 1938, str. 192, 40 fr.

Köhler Wolfgang: *The place of value in a world of facts*. New York, Liveright, 1938, str. 427, 3,75 \$.

Lachizee Rey Pierre: *Les idées morales, sociales et politiques de Platon*. Paris, Boivin, 1938, str. 220, 24 fr.

Litt Theodor: *Protestantisches Geschichtsbewusstsein. Eine geschichtsphilosophische Besinnung*. Leipzig, Klotz, 1939, str. 61, 1,80 mk.

Rothacker Erich: *L'idea di una scienza nuova dell' uomo*. Leipzig, Keller, 1938, str. 28, 0,80 mk.

Servien Pius: *Le langage des sciences*. Paris, Hermann, 1938, str. 88, 20 fr.

Sombart Werner: *Vom Menschen. Versuch einer geistwiss. Anthropologie*. Berlin—Charlottenburg, Buchholz & Weisswange, 1938, str. 463, 10 mk.

III.

Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.

- Brezina E. und andere: Klima, Wetter, Mensch. Hrsg. v. Heinz Woltreck. Leipzig, Quelle & Meyer, 1938, str. 446, 18 mk.
- Clauss Ludwig, Ferdinand: Die nordische Seele. Eine Einführung in die Rassenseelenkunde. 7. durchges. u. erw. Auflage. München, J. F. Lehmann, 1939, str. 125, 3,50 mk.
- Endres Hans: Rasse, Ehe, Zucht und Züchtung bei Nietzsche und heute. Heidelberg, Winter, 1938, str. 160, 7,50 mk.
- Erbkunde, Rassenpflege, Bevölkerungspolitik. Schicksalsfragen d. deutschen Volkes. Von A. Kühn und and. Hrsg. v. H. Woltreck. 4. verb. Aufl. Leipzig, Quelle & Meyer, 1938, str. 362, 11 mk.
- Fischer Eugen: L'ereditarietà della qualita morali. Leipzig, Keller, 1938, str. 25, 0,80 mk.
- Gerth Elisabeth: Eine Untersuchung über Rasse, Volk und Umwelt im Nibelungenlied. Frankfurt a. M., Diesterweg, 1938, str. 258.
- Giusti Ugo: Lo spopolamento montano in Italia. Relazione generale. Roma, Instit. Nazionale di Economica Agraria, 1938, str. 251, 30 lir.
- Glaube und Blut: Beiträge zum Problem Religion und Rasse. Hrsg. v. J. W. Hauer. Karlsruhe, Boltze, 1938, str. 184, 4 mk.
- Janssens Ed: Études de psychologie animale. L'instinct d'après W. Me Dougall. Paris, Desclée De Brouwer, 1938, str. 189, 15 fr.
- Lechler Karl Ludwig: Die Macht des Blutes im Werden der Völker. München, J. F. Lehmann, 1939, str. 182, 2,80 mk.
- Mauersberg Hans: Beiträge zur Bevölkerungs- und Sozialgeschichte Niedersachsens. Hannover, Schaper, 1938, str. 238, 5 mk.
- Pearl Raymond: The natural history of population. London, Oxford Univ. Pr., 1938, str. 416.
- Pearson E. S.: Karl Pearson: an appreciation of some aspects of his life a. work. London, Cambridge Univ. Pr., 1938, str. 180.
- Shepard Jean L.: Human nature at work. New York, Harper, 1938, str. 219.
- Strömrgren Erik: Beiträge zur psychiatrischen Erblehre. Auf Grund von Untersuchungen an einer Inselbevölkerung. Kobenhavn, Munksgard, 1938, str. 262.

IV.

Życie społeczne.

- Albrecht Karl J.: Der verratene Sozialismus. 10 Jahre als hoher Staatsbeamter in Sowjetunion. Hrsg. v. d. Anti-Komintern. Berlin, Nibelungen-Verlag, 1939, str. 650, 10 mk.
- Beck Friedrich Alfred: Politische Gemeinschaft und geistige Persönlichkeit. Dortmund, Westfalen-Verlag, 1938, str. 136, 2,80 mk.

- Billington Ray Allen: The protestant crusade, 1800—1860; a study of the origins of American nativism. New York, Macmillan, 1938, str. 522, 5 \$.
- Bivort de la Saudée J.: Communisme a. antireligion. New York, Kennedy, 1938, str. 119, 1,35 \$.
- Bourguin F.: La protection sociale de l'enfance en France. Paris, Masson, 1938, str. 184, 38 fr.
- Boveri Margret: Vom Minarett zum Bohrtum. Zürich—Leipzig, Atlantis-Verlag, 1938, str. 502, 7,50 mk.
- Brie Renate: Die sozialen Ideen Grimmeishausens besonders über d. Bauern, die armen Leute und die Soldaten. Berlin, Ehering, 1938, str. 142, 6 mk.
- Buchheit Gert: Mussolini und das neue Italien. Berlin, Neff, 1938, str. 495, 6 mk.
- Cole G. D. H.: Socialism in evolution. New York, Famous B'ks, 1938, str. 248, 0,35 \$.
- English B. R.: The problem of freedom in Greece from Homer to Pindar. London, Oxford Univ. Pr., 1938.
- Gregor Joseph: Das spanische Welttheater. Weltanschauung, Politik und Kunst d. grossen Epoche Spaniens. München, Piper, 1938, str. 536, 8,50 mk.
- Grimm Friedrich: Politischer Mord und Heldenverehrung. Berlin, Dt. Rechtsverlag, 1938, str. 54, 2,40 mk.
- Haller Wilhelm: The rise of puritanism. London, Oxford Univ. Pr., 1938, str. 464.
- Hobson Samuel Georg: Pilgrim to the left; memoirs of a modern revolutionist. New York, Longmans, 1938, str. 303, 5 \$.
- Hofmann Wolfgang: Die Geburt des völkischen Bewusstseins aus d. Romantik. Leipzig, Lühe, 1938, str. 45, 1,20 mk.
- Humor der Illegalen, österreichische Anekdoten und Witze aus der Verbotszeit. 2. Aufl. Wien, Ertl, 1938, str. 70.
- Hutt Allen: The post-war history of the British working class. New York, Coward-Mac Cann, 1938, str. 274.
- Jacob Karl: Beruf und gewerbliche Berufsausbildung im neuen Deutschland. Hamburg, Riegel, 1938, str. 75, 3 mk.
- Janeff Janko: Dämonie des Jahrhunderts. Leipzig, Heling, 1939, str. 360, 9 mk.
- Kappes Bruno: Die Schlechtleistung des Beschäftigten im Arbeitsverhältnis. Philippsburg, Kruse, 1938, str. 112.
- Klugen Alexander v.: Die Absage an die Romantik in der Zeit nach dem Weltkriege. Zur Geschichte des deutschen Menschen. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1938, str. 226, 10 mk.
- Koenig Samuel: Immigrant settlements in Connecticut; their growth a. characteristics. Hartford Conn.: State Dept. of Education, 1938, str. 67.

- Lebraud Jean: Le risque invalidité dans l'assurance sociale en France. Paris, Loviton, 1938, str. 168, 30 fr.
- Lorch A.: Les congés payés en France. Paris, Rivière, 1938, str. 115, 10 fr.
- Mackenzie A. J.: Propaganda boom. London, Gifford, 1938, str. 368.
- Marcus S.: Le scoutisme comme méthode de rééducation des troubles du caractère chez l'enfant et l'adolescent. Paris, Legrand, 1938, str. 132, 20 fr.
- Martin Kingsley: Fascism, democracy a. the pres: „New Statesman” pamphlet. London, „New Statesman a. Nation”, 1938, str. 32.
- Miliot Albert: Les grandes tendances de la pédagogie contemporaine. Paris, Alcan, 1938, str. 178, 15 fr.
- Muir John: Christian non-pacifism: a study of the mind of Christ concerning war. London, Blackwood, 1938, str. 162.
- Nowack Wilhelm: Australien, Kontinent der Gegensätze. Leipzig, Goldmann, 1938, str. 339, 8,50 mk.
- Pellicano P.: Ecco il diavolo: Israele. Milano, Baldini e Castoldi, 1938, str. 231, 15 lirów.
- Powell Raphael P.: The human side of a people a. the right name. New York, Philemon Co, 1938, str. 399, 3 \$.
- Priestley Herbert Ingram: France Overseas: a study of modern imperialism. New York, Appleton-Century, 1938, str. 472, 5 \$.
- Riey R. de: Le sphinx noir, essai sur les problèmes de colonisation africaine. Paris, Geuthner, 1938, str. 360, 50 fr.
- Rother Christian v.: Im Schatten des Freimaurer- und Judentums. Berlin, Verlag d. Deutschen Arbeitsfront, 1938, str. 216, 2,20 mk.
- Rowntree Benjamin S.: The human factor in business; further experiments in industrial democracy. 3. ed. New York, Longmans, 1938, str. 264, 1,75 \$.
- Rudin Harry R.: Germans in the Cameroons, 1884—1914: a case study in modern imperialism. London, Cape, 1938, str. 456, 15 s.
- Schering Walter, Malmsten: Wehrphilosophie. Wehr und Wissenschaft. Bd. 5. Leipzig, Barth, 1939, str. 422, 17,50 mk.
- Schirach Baidur v.: Revolution der Erziehung. München, Eher, 1938, str. 197, 3,60 mk.
- Schneider David M.: The history of public welfare in New York State 1609—1866. Chicago, Univ. Pr., 1938, str. 414, 3 \$.
- Seldte Franz: Sozialpolitik im Dritten Reich 1933—1938. München, Beck, 1939, str. 274, 8,50 mk.
- Sloan Pat: Russia without illusions. Pref. by B. Welth. London, Fred. Müller, 1938.
- Smith William Roy: Nationalism a. reform in India. New Haven, Connecticut: Yale, 1938, str. 491, 5 \$.

- Steding Christoph: Das Reich und die Krankheit der europäischen Kultur. Hamburg, Hanseat. Verlags-Anstalt, 1938, str. 772, 23 mk.
- Stevenson Marietta: Public welfare administration. Introd. by Fred K. Hoehler. New York, Macmillan, 1938, str. 363, 2,50 \$.
- Weinhold Karl: Altnordisches Leben. Bearb. und neu hrsg. v. G. Siefert. Stuttgart, Kröner, 1938, str. 363, 4,25 mk.
- Weisenfeld Ernst: Die Geschichte d. politischen Publizistik bei d. Siebenbürger Sachsen. (Zeitung und Zeit. N. F. 9). Frankfurt a. M., Diesterweg, 1939, str. 143, 1,80 mk.
- Willard Marcel: La defense accuse. De Babeuf à Dimitrov. Paris, Éd. Sociales Int., 1938, str. 344, 30 fr.
- Wolf Heinrich: Angewandte Geschichte. Bd. 6. Weltgeschichte d. Revolution u. d. Recht des Widerstandes. 2. erw. Aufl. Berlin, Weicher-Verlag, 1938, str. 373, 6 mk.

V.

Grupy i typy.

- Abshagen Karl Heinz: König, Lords und Gentlemen. Einfluss und Macht der englischen Oberschicht. Stuttgart, Union, 1938, str. 232, 6,80 mk.
- Allan Seema Rynin: Comrades a. citizens. Soviet people. Introd. by B. Welth. London, Gollancz, 1938, str. 392.
- Bauer Robert: Irland. Die Insel der Heiligen und Rebellen. Leipzig, Goldmann, 1938, str. 315, 7,80 mk.
- Berges Wilhelm: Die Fürstenspiegel des hohen und späten Mittelalters. Leipzig, Hiersemann, 1938, str. 364, 15 mk.
- Brunner H. B. and Smith C. M.: Social studies for intermediate grades. New York, Merrill, 1938, str. 565, 1,40 \$.
- Brunner Edmund de Schweinitz: Rural Australia and New Zealand; some observations of current trends. New York, American Council, Institut of Pacific Relations, 1938, str. 83, 1,50 \$.
- Deeg Peter: Hofjuden. Hrsg. J. Streicher. Nürnberg, Stürmer, 1938, str. 547, 9,50 mk.
- Elkin E. P.: The Australian aborigines; how to understand them. London, Angus & R., 1938, str. 276.
- Gallagher Buell G.: American caste and the negro college. New York, Columbia University Pr., 1938, str. 478, 2,50 \$.
- Gamillscheg Ernst: Germanische Siedlung in Belgien und Nordfrankreich. Bd. 1. Berlin, Akademie d. Wissenschaften, 1938, str. 207, 19 mk.
- Die Geschichte des deutschen Unteroffiziers. Hrsg. vom Reichstreubund ehemal. Berufssoldaten. Bearb. von Frhr. Ferd. v. Ledebur und and. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1939, str. 1212, 22 mk.
- Hart Smith: The New Yorkers; the story of a people and their city. New York, Sheridan House, 1938, str. 253, 2 \$.

- Hellock Adolf: Deutsche Siedlung. Wesen, Ausbreitung und Sinn. Halle, Niemeyer, 1938, str. 228, 9 mk.
- Ihm Karl: Die Familie in ihren Entwicklungs- und Erscheinungsformen im allgemeinen und ihr Einfluss auf das Werden und Vergehen d. Völker. Bottrop in W., Potsberg, 1937, str. 41.
- Kingsmill Hugh: The English genius: a survey of the English achievement and character. London, Eyre & S., 1938, str. 285.
- Kirkpatrick Clifford: Woman in Nazi Germany. London, Jarrolds, 1939, str. 319.
- Kollnig Karl: Mannheim. Volkstum und Volkskunde e. Grosstadt in ihren geschichtlichen Grundlagen. Karlsruhe, C. F. Müller, 1938, str. 128, 2,60 mk.
- Miller Perry and Johnson Thomas H.: The puritans. New York, Amer. B'k., 1938, str. 862, 4 \$.
- Dernichtsesshafte Mensch. Ein Beitrag zur Neugestaltung d. Raum- und Menschenordnung im Grossdeut. Reich. München, Beck, 1938, str. 466, 16,50 mk.
- Ossowski Stanislaw: Łączność „predestynowana” i łączność „nierozdzielna” w grupach społecznych. „Przegląd Socjologiczny”, T. VI. Zesz. 3—4. Warszawa, 1938, str. 419—449.
- Partridge Edward: Social psychology of adolescence. New York, Prentice-Hall, 1938, str. 367, 2,75 \$.
- Peach L. du Garde: Famous women of Britain. London, Pitman, 1938, str. 111.
- Pomerantz Sidney I.: New York, an American city, 1783—1803; a study of urban life. New York, Columbia Univ. Pr., 1938, str. 531, 5 f.
- Reischie Hermann: Reichsbauernführer Darre. Berlin, Zeitgeschichte, 1938, str. 68, 1,50 mk.
- Reynold Gonzague de: Conscience de la Suisse. Paris, Édit. de La Baconnière, 1938, str. 304, 24 fr.
- Russel B. A. W.: Power; a new social analysis. New York, Norton, 1938, str. 315, 3 \$.
- Schulter E. A.: Social status and farm tenure. Attitudes and social conditions of Corn Belt and Cotton Belt farmers. Washington: U. S. Farm Security Admin, and Bureau of Agriculture Economics, 1938, str. 265.
- Seraphim Peter-Heinz: Das Judentum im osteuropäischen Raum. Essen, Essener Verlags-Anstalt, 1938, str. 736, 8 mk.
- Stoedtner Gerhard: Soldaten des Alltags. Ein Beitrag zur Überwindung des bürgerl. Menschen. Leipzig, Armanen-Verlag, 1939, str. 56, 1 mk.
- Thieler Hans: Lehre vom Wesen des deutschen Menschen. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1939, str. 204, 8,50 mk.
- Trinks Karl: Die Sozialgestalt des Volksschullehrers. Dresden, Meinhold, 1938, str. 103.

- Unwin George: The guilds and companies of London. London, Allen & Unwin, 1938, str. 401.
- Werie Fritz: Vom Wesen der Totalität. Ein Versuch. Planegg, Barth, 1938, str. 171, 4,80 mk.
- Wesley Edgar Bruce: Owatonna; the social development of a Minnesota Community. Minneapolis; Univ. Pr., 1938, str. 184, 2 \$.
- Witsch Joseph: Der Begriff „Stand“ in der Gesellschafts- und Staatsphilosophie Fichtes. Jena, Neuenhahn, 1938, str. 47.
- Young Charles H. and Reid H. R. Y.: The Japanese Canadians. Ed. by H. A. Innis. London, Oxford Univ. Pr. 1938, str. 295.
- Zeise Hans: Der Staatsmann. Ein Beitrag zur Interpretation d. Platonischen Politikos. Leipzig, Dietrich, 1938, str. 112, 7 mk.
- Zöllner Friedrich: Als Arzt im Deutsch-Südwest. Magdeburg, Sander, 1938, str. 276, 5,80 mk.

VI.

Wytwory społeczne.

- Bachofen Johann Jakob: Gesammelte Schriften. Bd. II. Berlin, Keiper, 1939, str. 304, 6 mk.
- Ball W. Mac Mahon: Press, radio and world affairs: Australia's outlook. London, Oxford University Press, 1938, str. 146, 2 s.
- Barilli E.: Principi di cultura fascista. Modena, Tipogr. Modenese, 1938, str. 172, 8 lirów.
- Bertholet Alfred: Über kultische Motivverschiebungen. Aus: Sitzungsberichte der Preussischen Akademie der Wissenschaften. Berlin, de Gruyter in Komm., 1938, str. 23, 1,50 mk.
- Braun-Larrieu André: Le rôle social de cinéma. Préface de Louis Lumière. Paris, Ed. du „Lincopse“, 1938, str. 190, 16 fr.
- Britton Karl: Communication: a philosophical study of language. London, Paul, 1938, str. 308.
- Campbell Walter Stanley: Professional writing. New York, Macmillan, 1938, str. 345, 2 \$.
- Fischer Hans Waldemar: Götter und Helden. Germanischdeutscher Sagenschatz aus einen Jahrtausend. Berlin, Deutsche Buch-Gemeinschaft, 1938, str. 585, 4,70 mk.
- Franke Heinrich: Die ostgermanische Gerichtsglaube. Ein Rassenmerkmal im Lebensstrom Europas. Breslau, Korn, 1938, str. 101, 6 mk.
- Fülöp-Miller René: Kulturgeschichte d. Heilkunde. München, Brückmann, 1937, str. 344.
- Gorki Maxime: La culture et le peuple. Dernière écrits. Le testament de Gorki. Paris, E. S. L., 1938, 20 fr.

- Jung Erich: Germanische Götter und Helden in christlicher Zeit. 2. umg. Aufl. München, J. F. Lehmann, 1939, str. 541, 10,20 mk.
- Koener Raymond: Das Theater als öffentliche Aufgabe. Würzburg, Mayr, 1938, str. 64.
- Köhler Irrgang Ruth: Sippenpflicht und Sittlichkeit. Die Wurzeln german. Ethik. Leipzig, Klein, 1938, str. 122, 2,50 mk.
- Kühlmann Gerhard: Die Stockholmer Tagespresse. (Zeitungswissenschaftliche Abhandlungen 1). Leipzig, Stein, 1938, str. 284, 10 mk.
- Lange Viktor und Boeschstein Hermann: Kulturkritik und Literaturbetrachtung in Amerika. Breslau, Priebatsch, 1938, str. 76, 3 mk.
- Lehmann Ernst Herbert: Gestaltung der Zeitschrift. Leipzig, Hiersemann, 1938, str. 245, 18 mk.
- Lenthe Hagen: Von der Isländer-Saga zur ländlichen Dichtung d. Gegenwart. Eine literaturwiss.-soziolog. Betrachtung. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 62, 3 mk.
- Lissa Zofia: Z zagadnień socjologii muzyki. „Przegląd Socjologiczny”, T. VI. Zesz. 3—4. Warszawa, 1938, str. 450—481.
- Lorly Heinz: Wesen und Formen des Gemeinschaftserlebnisses in der deutschen Erzählliteratur jüngster Zeit. Berlin, Schützen-Verlag, 1938, str. 76, 1,90 mk.
- Malinowski Bronisław: Prawo i zwyczaj. „Przegląd Socjologiczny”. T. VI. Zesz. 1—2. Warszawa, 1938, str. 1—50.
- Malinowski Bronisław: Zwyczaj i zbrodnia w społeczności dzikich. „Przegląd Socjologiczny”. T. VI. Zesz. 3—4, Warszawa, 1938, str. 307—380.
- Mott Frank Luther: A history of American magazines. Vol. II 1850—1865; Vol. III. 1865—1885. Cambridge, Mass: Harvard, 1938, str. 625 + 660, 15 \$.
- Muth Fridolin: Das Wesengefüge der deutschen Zeitschrift. Versuch einer Vorgeschichte der deutschen Zeitschrift. Zeitung und Leben. 53. Würzburg. Triltsch, 1938, str. 125.
- Müller Wolf-Dietrich: Geschichte der Utopia-Romane der Weltliteratur. Bochum—Langendreer, Pöppinghaus, 1938, str. 195.
- Ott Alfons: Die italienische Satire in der Geschichte der periodischen Presse. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 125.
- Pensa M.: Il pensiero tedesco; saggio psicologia della filosofia tedesca. Bologna, Zanichelli, 1938, str. 320, 28 lirów.
- Pigoń Stanisław: Na drogach i manowcach kultury ludowej. Biblioteka Dziejów i Kultury Wsi. T. VI. Lwów, Spółdzielnia Wydawnicza „Wieś”, 1939, str. 328.
- Schneider Hermann: Die Götter der Germanen. Tübingen, Mohr, 1938, str. 273, 6 mk.

- Seweryn Tadeusz: Twórczość chłopca pańszczyźnianego. „Przegląd Socjologiczny”. T. VI. Zesz. 3—4, Warszawa, 1938, str. 482—543.
- Steed Henry Wickham: The press. London, Penguin Books, 1938, str. 250.
- Thielke Karl: Slang und Umgangssprache in der englischen Prosa der Gegenwart. Emsdetten, Lechte, 1938, str. 234, 6,75 mk.
- Walther Gerda: Ahnen und Schauen unserer germanischer Vorfahren im Lichte der Parapsychologie. Leipzig, Hummel, 1938, str. 43, 1 mk.
- Werner Ruth: Die Wiener Wochenschrift „Das Neue Reich” 1918—1925. Breslau, Priebatsch, 1938, str. 118.